THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Polska—To Jest Wielka Rzecz

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 147 — SOBOTA, DNIA 24-GO CZERWCA (SATURDAY, JUNE 24), 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

3 OFIARY TRAGEDJI LOTNICZEJ

MOSKWA SZUKA W LONDYNIE KREDYTÓW.

Litwinow Pertraktuje z Anglikami, Francuzami, Polakami i Amerykanami.

Londyn, 24. czerwca. — Ponieważ dowiedziano się, że Maksym Litwinow prowadzi flirt z delegacją Stanów Zjednoczonych na konferencję ekonomiczną w Londynie, rozeszła się wczoraj pogłoska, że premjer MacDonald był razem z Litwinowem na śniadaniu.

Anglja dotychczas ignorowała delegację Rosji sowieckiej, udając urażoną za ostatni proces przeciw Anglikom w Moskwie, lecz z chwilą, gdy dowiedziano się, że delegaci sowieccy prowadzą jakieś tajemnicze rozmowy z członkami delegacji amerykańskiej, Anglja nie chce pozostać na uboczu i poczyniła pierwsze kroki w celu zbliżenia się do delegacji sowieckiej.

Powiedziano tu wczoraj, że delegacja Rosji sowieckiej ofiarowała podpisać kontrakt ze Stanami Zjednoczonymi na import towarów za sumę $1,000,000,000 (jednego miljarda dolarów), jeżeli Washington zgodzi się na udzielenie Rosji 10 letniego kredytu.

Litwinow odbył krótką konferencję z Cox'em z Ohio, którego pytał, jak się przedstawia sprawa uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjedn. James Cox odpowiedział:

— Wasza sprawa, mogę pana zapewnić, robi dobre postępy w Stanach Zjednoczonych.

Delegaci sowieccy odbyli również konferencję z członkami delegacji polskiej. Moskwa szuka koniecznie kredytu, który, jeżeli jej odmówi Ameryka, spodziewa się otrzymać z Francji i z Polski. Stanowisko Francji i jej sojuszników w stosunku do Rosji, zostało znacznie wzmocnione zatargiem francusko-amerykańskim.

Ostry Zatarg Amerykańsko —Francuski w Londynie.

Cox Radzi Francuzom Opuścić Konferencję i Więcej Nie Wracać.

Biuletyn.

Paryż, 24. czerwca. — Wódz opozycji, Rene Dommange, wniósł na wczorajszem zebraniu izby deputowanych rezolucję, domagającą się opuszczenia przez delegację francuską konferencji ekonomicznej w Londynie, aż Stany Zjednoczone i Anglja zgodzą się na stabilizację dolara i funta angielskiego. W tutejszych kołach politycznych panuje mniemanie, że rząd wystąpi przeciw tej rezolucji.

Londyn, 24. czerwca. — Premjer MacDonald zaprosił do siebie wczoraj przedstawicieli prasy angielskiej i zagranicznej, aby powiedzieć dziennikarzom, że jeżeli konferencja upadnie, główną winę za tą katastrofę poniesie prasa, która „rozsiewa często alarmujące wieści o konferencji w Londynie, przedstawiając sprawy w czarnem świetle."

MacDonald potępił rozsiewanie różnych pogłosek o trudnościach, jakie konferencja ekonomiczna napotkała w pierwszych dwóch tygodniach swego istnienia i zapewnił, że konferencja trwać będzie na stanowisku nadal, aż przyniesie pożądane rezultaty. MacDonald nie ukrywał jednak faktu, że konferencja znajduje się nad brzegiem przepaści, i, że lada chwila może się załamać.

Po konferencji z przedstawicielami prasy, MacDonald, który jest przewodniczącym konferencji, odbył krótką naradę z James M. Cox'em, członkiem delegacji amerykańskiej i prezesem komisji monetarnej konferencji. Premjer Anglji oświadczył naszemu delegatowi, że dzięki propagandzie, prowadzonej przez pewne czynniki za stabilizacją tymczasową, konferencja ekonomiczna znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie.

Pan James Cox był prawdopodobnie wielce oburzony oświadczeniem MacDonalda, gdyż natychmiast po rozmowie z premjerem zarezerwował sobie wielki pokój, do którego zaprosił członków delegacji francuskiej, którym przedstawił oświadczenie delegacji Stanów Zjednoczonych w sprawie stabilizacji dolara. Ponieważ Francuzi oświadczyli, że bez stabilizacji dolara i funta angielskiego nie mogą dłużej pracować w Londynie, p. Cox, rzucając Francuzom wyzwanie, powiedział im, że jeżeli przypuszczają, że dłużej pracować nie mogą, powinni natychmiast jechać do Paryża i więcej nie wracać do Londynu. Pan Cox nieomieszkał zapewnić Francuzów, że bez delegacji Francji obrady konferencji ekonomicznej trwać będą nadal.

W Londynie, wkrótce po spotkaniu się Cox'a z delegacją Francji, powstała burza, gdyż Francuzi, choć zapewnili delegata Stanów Zjedn., iż nie opuszczą konferencji, wyrażali się o postępowaniu Cox'a nieprzychylnie, twierdząc, że na tego rodzaju „brutalne postępowanie" mógł się zdobyć tylko członek rasy anglo-saskiej.

POLSKA "ZDUMIONA" STANOWISKIEM WASHINGTONU W SPRAWIE DŁUGU.

Warszawa, 24. czerwca. — Rząd polski wysłał wczoraj na ręce amb. Stanisława Patka, ambasadora Polski w Washingtonie, odpowiedź w sprawie długów wojennych. W odpowiedzi tej Polska wyraża „zdumienie" z powodu odrzucenia przez Stany Zjednoczone propozycji odbycia konferencji w sprawie długów.

(Prez. Roosevelt w ostatniej nocie do Polski zganił Polskę za odmówienie spłacenia należnej raty długów wojennych i zignorował zupełnie żądanie Polski o przystąpienie do pertraktacyj w sprawie długów.)

Życie Małego i Wielkiego Świata

Jutrzejsze „Święto Morza", które uroczyście obchodzić będzie Polonja chicagoska, będzie przypomnieniem tych wielkich chwil zajęcia przez dzielne pułki Armji Polskiej we Francji Pomorza i symbolicznych zaślubin Polski z Morzem, którego to aktu w imieniu całej Polski dokonał gen. Józef Haller, wrzucając złoty pierścień w modre fale Polskiego Bałtyku. Od tej chwili Pomorze powróciło na łono swej Ojczyzny i pozostanie polskiem po wieczne czasy.

* * *

Przy tej sposobności należy przypomnieć, że w pułkach, które zajmowały Pomorze dla Polski i które towarzyszyły gen. Hallerowi aż do samego brzegu morza, było bardzo dużo naszych ochotników z Ameryki.

* * *

Polonja amerykańska, która stworzyła Wielki Czyn Wychodztwa, może się dzisiaj szczycić, gdyż jej synowie, ci „błękitni", walczyli na różnych frontach w Polsce, umożliwiając ówczesnemu Naczelnikowi Piłsudskiemu zorganizowanie armji krajowej, a drudzy z gen. Hallerem szli zajmować Pomorze, torując Polsce drogę na świat szeroki.

* * *

Dom wiejski pp. Lindberghów w Hopewell, N. J., z którego porwano ich synka w marcu, 1392, będzie obrócony na instytucję dobroczynną dla dzieci. Państwo Lindberghowie ofiarowali całą swoją posiadłość wiejską, obejmującą 350 akrów, na stworzenie instytucji, która ma być poświęcona „wychowaniu, szkoleniu, leczeniu dzieci i innym pokrewnym celom", bez robienia różnic co do rasy i wyznania". — Dom w Hopewell był dla pp. Lindbergh'ów stałem przypomnieniem przeżytej tragedji i użytek, jaki postanowili z niego zrobić, jest najlepszym, o jakim możnaby pomyśleć.

* * *

"American Bar Association," w ubiegłym roku przyjęło około 5,000 nowych członków.

KALENDARZYK

DZIŚ, sobota, 24. czerwca: Św. Jana Chrzciciela.

JUTRO, niedziela, 25. czerwca. Św. Wilhelma.

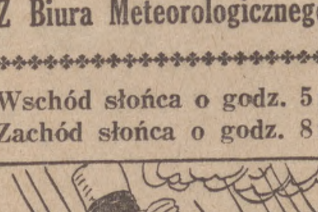
Trzecia Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewengelja: „O zgubionej Owcy i Groszu."

Pojutrze, poniedziałek, 26. czerwca: ŚŚ. Jana i Pawła.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:15.
Zachód słońca o godz. 8:29.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę i w niedzielę pogoda nieustalona, prawdopodobnie krótkotrwałe burze grzmotami; niewiele zmiany w temperaturze. Umiarkowany, wschodni wiatr w sobotę.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 84 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 65 stopni.

PREZYDENT WŚRÓD RYBAKÓW NOWEJ ANGLJI.



Delegacja rybaków z Nowej Anglji wręczyła Prezydentowi Rooseveltowi w Gloucester, Mass., prezent w postaci obrazu słynnego szkunera "Gertrude L. Thebaud", amerykańskiego żaglowca w międzynarodowych regatach rybackich minionych lat. Scena na pokładzie jachtu prezydenckiego 'Amberjack II". Pan Roosevelt w środku grupy, z obrazem w rękach.

Jazda w Taksówkach Będzie Tańszą, Zapewniają Radni Miasta.

Przedstawiono Im Dwie Tabele.

Sub-komitet Rady Miejskiej wczoraj na bardzo burzliwem zebraniu zadecydował, że chicagowianom należy się tańsza obsługa dorożkowa i dlatego opracowano i przyjęto dwie nowe tabele rat. Komitet ten także rekomendował, aby liczba licencyj była zmniejszona z 5,050 do 4,000.

Jedna z tabel zatwierdzonych przez radnych miasta podaje, że koszt za przejazd w taksówce ma wynosić 20 centów za pierwsze pół mili i 10 centów za każde dodatkowe pół mili. Druga tabela podaje, że za przejazd w taksówce płacić trzeba po 15 centów za pierwsze pół mili, a tylko 10 centów za każde następne pół mili, plus 10c za każdego dodatkowego posażera. Obecnie płaci się po 20c za pierwsze ćwierć mili, a 10 centów za każde następne pół mili. Kilka z niezależnych spółek dorożkowych liczy tylko „15 i 10" za przejazd.

Obie tabele przedstawione będą wszystkim radnym miasta na ich następnem zebraniu zapowiedzianem na przyszłą środę, gdzie jedna z nich ma być przyjęta.

Komitet wczoraj nie tylko załatwił sprawę tabel, ale w dodatku zatwierdził plan zamknięcia obecnego biura licencyj, na czele którego stoi deputowany komisarza policji, Jan Alcock. Od dłuższego czasu dały się słyszeć skargi, że biuro to swoim faworytom zezwalało na wszystko, innym zaś nic nie dawało. Biuro to zajmuje się wydawaniem licencyj i wyznaczeniem opłat za przejazd taksówkami.

Nowy ordynans miejski, jaki ma być przyjęty w przyszłą środę na zebraniu radnych miasta, ma na celu także zorganizowanie nowej komisji, aby ta zajęła się prawem dorożkowem. W skład tej komisji wejść mają komisarz policji, kontroler miejski oraz trzeci członek, którego wyboru dokonać ma sam burmistrz.

Komisja taka po jej zatwierdzeniu, będzie miała prawo wydawać licencje dorożkarzom tylko, dalej po jej zorganizowaniu, jeśli przekona się, że rata przyjęta będzie za niska, może także przedstawić radnym miasta, po zbadaniu stanów finansowych spółek dorożkowych.

Pozbycie się obecnej komisji dorożkowej przypisują staraniom burmistrza Kelly, który już niejednokrotnie orzekł, że biuro to cuchnie pod niebiosy. Buro to za wiele faworyzowało dwie wielkie spółki dorożkowe, nic nie dając spółkom niezależnym, mniejszym. Skarżono się także, że policjanci z tego biura sprzedawali licencje oraz stworzyli własną spółkę bondową, aby w niej załatwiać sprawy dorożkarzy, na którymi mieli kontrolę.

Sledztwo Wykrywa Nowe „Deal'e" Parków Zachodnich.

W związku z inwestygacją w sprawie nadużyć finansowych poprzedniej dyrekcji Parków Zachodnich (republikańskich), której prezesem był W. R. James, prokuratorja zdołała wykryć nowe nadużycia finansowe przy zawieraniu różnych kontraktów na roboty budowlane. Prokuratorzy stwierdzili, że w wielu wypadkach nie rozpisywano przetargu na roboty publiczne a bardzo często przyjmowano większe oferty, odrzucając oferty niższe.

Prokuratorja stwierdza również, że poprzednia dyrekcja Parków Zachodnich, robiła „dobry byznes" w sprzedawaniu starzyzny. Stwierdzono na przykład sprzedaż 86 tonn różnego żelastwa i innej starzyzny, za sumę $3.00. — Niejaki I. Zasłowski zakupił od zarządu Parków Zachodnich 1,200 funtów różnych kawałków miedzi, 10,900 funtów różnych części drutu kablowego i 80 i pół tonny innej starzyzny za „wielką" sumę trzech dolarów.

Ponadto prokuratorzy Henry Seyfarth i T. J. Strachan, znaleźli listę wypłat adwokatom za usługi prawne dla Rady Parków Zachodnich. Lista ta zawiera następujące nazwiska:

Daniel A. Roberts, ostatnio kandydat na sędziego, $14,534.91; George F. Barrett, b. sędzia, $12,355.15; John F. Tyrrell, doradca prawny kom. republ., $7,700; Leslie F. Bushonville, $2,800; William L. Morgan, b. sędzia, $714; Chas. Mariner, $425; A. O. Galvin, $2,118; Edwin J. Nunn, $1,000; Milton D. Smith, $1,000; R. J. Gutgseii, $500; William C. Wermuth, $300.

REKORDOWA LICZBA OSÓB ZWIEDZIŁA WYSTAWĘ.

Wystawę światową w Chicago zwiedziło wczoraj razem 137,433 osób, jak wykazuje raport oficjalny, co stanowi rekord nielada. Do godz. 11:30 wieczorem, — kiedy wystawę zamknięto, tyle osób zapłaciło wstęp przy bramach.

A więc o 5 tysięcy więcej osób było wczoraj na wystawie, aniżeli ubiegłej niedzieli, kiedy zarekordowano obecność 132,490 osób. W dzień otwarcia wystawy, dnia 27 maja, na wystawie było 119,675 osób.

Najpiękniejszy z dotychczasowych programów, urządzono dla dzieci i przy udziale dziatwy, co się też według zdania zarządcy wystawy, przyczynić miało do tej rekordowej liczby osób, zebranych na wystawie.

„Zdziwieni i wielce zadowoleni jesteśmy z tej rekordowej liczby gości na wystawie," — mówił wczoraj major L. R. Lohr, generalny zarządca. „W tygodniu dobiegającym do końca liczba osób stale się zwiększała, tak, iż dzisiaj powiedzieć nie można, co stanowić będzie i kiedy prawdziwą rekordową liczbę osób. Powodzenie wystawy więc jest już zapewnione."

Wczoraj na wystawie obchodzono także „Dzień Finlandji." — Przemawiał Feliks J. Streyckmans. Na zakończenie odbył się koncert kapeli „Humina Band," z Ashtabula, O.

MĘŻCZYŹNI DALI ŻYCIE, BY RATOWAĆ KOBIETĘ.

Samolot Runął w Fale Jeziora Michigan.

Kewaunee, Wis., 24. czerwca. — Tragedja aeroplanowa na jeziorze Michigan, w której 3 ludzi straciło życie, została dramatycznie ujawniona wczoraj wieczór, kiedy żonę jednej z ofiar — jedyną, która ocalała w katastrofie — uratowano po 33 godzinach spędzonych przez nią na zbiorniku benzynowym. — Zbiornik posłużył jej jako tratwa, bo samolot poszedł na dno krótko po wypadku.

Ocaloną jest p. C. Rennie, licząca lat 27, z Traverse City, Mich., żona wiceprezesa Rennie Oil Co., z owego miasta. Ofiarami byli: jej mąż, J. Gillette, pilot aeroplanu i P. Keller, mechanik, wszyscy z Traverse City.

Panią Rennie wyratował o 15 mil od Frankfort, Mich., prom nr. 7 z floty Ann Arbor i przywiózł tutaj, silnie osłabioną i wyczerpaną, krótko przed północą. Umieszczono ją pod troskliwą opieką lekarską. O tragicznem przejściu kobiety opowiedział kapitan promu Larson.

Wypadek zdarzył się w czwartek przed południem — powiedziała pani Rennie — w następstwie gęstej mgły, której pilot nie mógł odróżnić od wody. Od tego czasu aż do wczoraj wieczór — okres 33 godzin — trzymała się rozpaczliwie zaimprowizowanej tratwy. Jej mąż, pilot i mechanik, jeden po drugim puszczali się zbiornika, nie chcąc go obciążać i potonęli w jej oczach.

Samolot odleciał z Traverse City w czwartek o godz. 9 rano. W godzinę później minął Frankfort i skierował się nad jezioro. Wkrótce wjechał w gęstą nieprzeniknioną mgłę, w której orjentacja była niemożliwa. — Pasażerowie i pilot postanowili zaryzykować i próbować wodować na jeziorze. Pontony aeroplanu opuszczono w nadziei, że można będzie dopłynąć do lądu. Samolot jednak uderzył o wodę z taką siłą, że został kompletnie ubezwładniony. Kiedy stało się widocznem, że samolot lada chwila zatonie, mężczyźni oderwali zbiornik, z którego wypuścili gazolinę, postanawiając użyć go jako tratwę. Okazała się ona za słabą, aby utrzymać wszystkich. Wtedy też, myśląc tylko o ratowaniu kobiety, najpierw Rennie, a potem Gillette i Keller, wypuszczali z rąk tę „deskę ratunku" pogrążając się w nurtach jeziora.

Próby Ubicia Podatku Od Sprzedaży Chybiły.

Opozycja w Izbie Topnieje; Bil w 3-ciem Czytaniu.

Springfield, Ill., 24 czerwca. — Rebelja przeciw stanowemu 2-procentowemu podatkowi od sprzedaży stopniała wczoraj w Izbie posłów i wydawało się bardzo prawdopodobnem, że projekt do prawa przejdzie w przyszłym tygodniu większością liczebniejszą niż wymagane 77 głosów.

Kończąc trzydniową walkę, Izba posunęła do 3-go czytania bil, na którym administracja gub. Hornera opiera główną nadzieję zapewnienia pomocy bezrobotnym i idącej za tem redukcji podatku stanowego. W czwartek, opozycja zmobilizowała 72 głosy; wczoraj miała ich tylko 59.

Przywódca administracji, poseł Benjamin S. Adamowski, dem. z Chicago, nie miał trudności w odesłaniu bilu do trzeciego czytania, bez żadnych poprawek. Wszystkie ofiarowane poprawki ubito, ale ceną były pełne krytyki tyrady skierowane przeciw gubernatorowi i partji demokratycznej jako całości.

Projekt podatku od sprzedaży przeszedł już w senacie i przywódcy administracji są pełni ufności, że Izba go przyjmie w poniedziałek i że podatek wejdzie w życie 1go lipca.

Senat przeprowadził wczoraj 38 głosami do 0 bil Boltona, dający radnym chicagoskim 4-letnie kadencje, zamiast obecnych 2-letnich, pod warunkiem, że wyborcy zgodzą się na to w referendum, jakie się odbędzie równocześnie z wyborami miejskiemi w kwietniu, 1934. Podobną propozycję ubito w wyborach przed kilku laty.

ZAMACH SAMOBÓJCZY BYŁEGO DYREKTORA FINANSÓW W ILLINOIS.

Kinney, Oskarżony o Malwersacje, Postrzelił Się.

Peoria, Ill., 24. czerwca. — Garrett De Rorest Kinney, stanowy dyrektor finansów pod gub. Emmersonef, postrzelił się wczoraj ciężko w zamiarze samobójczym. — Lekarze mówili wczoraj wieczór, że ma on niezłą szansę wyzdrowienia. Kula przeszyła mu prawą skroń i wyszła nad lewem okiem.

Kinney, 64-letni politykier i byznesista, „pierwszy obywatel w Peoria," targnął się na swoje życie po tygodniach wymykania się deputowanemu szeryfa, który miał mu doręczyć pozew sądowy wzywający go do sądu obwodowego w Springfield dla wyjaśnienia niedoboru w sumie $174,190 w jego rachunkach jako urzędnika stanowego. Pozew ten doręczono mu wreszcie onegdaj wieczór. Pozew powoływał go na wczoraj rano do Springfield.

Dzisiaj rano, Kinney wyprowadził się z hotelu i poszedł do swojego biura w zakładzie Cutler and Proctor Stove Co., której był prezesem do czasu złożenia rezygnacji przed dwoma tygodniami.

Za chwilę usłyszano dwa strzały w jego kancelarji. Stróż fabryczny znalazł Kinney'a leżącego na podłodze, zbroczonego krwią i sięgającego po rewolwer, który mu wypadł z dłoni. Stróż schował broń i wezwał lekarza, który go kazał przewieźć do szpitala.

Z KANTOWA

Przygotowania do uroczystości jubileuszowych z okazji 40 rocznicy założenia Kantowa, jaka się odbędzie w niedzielę, dnia 2go lipca, już na ukończeniu. W przyszłym tygodniu podamy cały program uroczystości.

*

Oprócz nabożeństwa jubileuszowego w dniu tym wieczorem w sali parafjalnej odbędzie się zabawa dawnych czasów. W skład komitetu urządzenia zabawy wchodzą: Helena Dasch, Jainina Pyrek, Marja Dasch, Ludwika Styrkowicz, Stefanja Pozdol, Stefanja Tusińska, Anna Madura, Helena Gulik, Florentyna Zmuda, Stefanja Majcher, Rozalja Wajnert, Antonina Daszkowska, Anna Pociask, Helena Labedz, R. Rozalja Starzyk, Leokadja Polniaszek, Jadwiga Styrkowicz, Marja Bieszczat, Zofja Pyrek, Wiktorja Slowik, Julja Pitera i Felicja Pachucka, Katarzyna Sobota, Katarzyna Starzyk, Rozalja Konkowska, Anna Penkala, i Genowefa Rembacz, oraz panowie: Alex Rembacz, Stanisław Słowik, Józef Gibula, Bronisław Ciebień, Józef Pinkos, Józef Moskal, Jan Pitera, Stanisław Duda, Franciszek Mróz Jr., Franciszek Mateja, Ludwik Cepa, Wojciech Michalik, Franciszek J. Kruppa, Antoni Ochal, Władysław Łabno, Wiktor Grzelak, Józef Depka, Wincenty Starzyk, Stanisław Rembacz, Zygmunt Polak, Bronisław Wlezien i Władysław Pyrek.

*

Podczas wieczornej zabawy odbędzie się rewja dawnych czasów. Do komitetu zrządzenia rewji wchodzą: F. J. Kruppa, A. Rusinek, F. Zmuda, R. Starzyk, M. Fiołek, A. Wojtas i I. Michałowska. W kostjumach udziel wezmą następujące panny: M. Kowalska, F. Podraza, E. Migon, W. Słowik, S. wik, S. Bury, S. Wojtas, A. Rusinek, Pyrek, F. Zmuda, I. Michałowska, H. Michałowska, F. Słosinek, H. Marcinkiewicz, G Cygan, A. Rusinek, J. Pyrek, R. Starzyk, L. Matera, L. Cieśla, M. Wieczorek, A. Krzeczkowska, G. Batoszek, B. Bieszczat, S. Pach, E. Zelasko, E. Ostręga, C. Pociask, L. Olszówka, M. Potempa, V. Ćwik, J. Ciochon, A. Pociask, J. Trochowska, M. Zdanowska, L. Guziak, E. Guziak, L. Podrazik, M. Bieszczat, E. Gulik, S. Majcher i inne. Nadto w rewji tej wezmą udział młodzieńcy kantowscy, ale o nich później.

*

Bilety na zabawę dawnych czasów, można nabywać na plebanji lub też w niedzielę rano w ofisie ławek.

*

W przyszły wtorek imieniny swoje obchodzić będzie tutejszy ks. proboszcz, Władysław Bartylak, C. R.

*

Przybywający obecnie do Chicago goście na zwiedzenie wystawy światowej dobrze zrobią jeżeli zanim odjadą zwiedzą tutejszy piękny kościół. Jest on jednem z najbliższych pobliżu wystawy światowej. Przybywający na Kantowo proszeni są zostawić swe nazwiska i miejscowość skąd przybyli w ofisie ławek pod małą wieżą.

*

Powiadają starzy parafjanie, iż chociaż w 40tu latach kościół był kilka razy malowany, to jeszcze nigdy praca nie była tak piękna jak obecnie.

Z ROMANOWA.

Z wielką okazałością zakońcćyła się wczoraj wieczorem dziewięciodniowa nowenna do Najśw. Serca Pana Jezusa, przy licznym udziale czcicieli Boskiego Serca.

*

Odbywają się obecnie na Romanowie energiczne przygotowania do mającego się odbyć pikniku parafjalnego, w święto Niepodległości, dnia 4go lipca, w ogrodzie Polonja. Bilety są już w obiegu i można je nabyć na plebanji. — Dużo atrakcyj zajmujących i niespodzianek.

*

Dzisiaj odbył się w kościele św. Romana ślub p. Jerzego Kasser z panną Rozalją Mamrot.

*

Jutro o godzinie 2ej po południu zbiorą się na swe miesięczne obrady: Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej, Tow. Dzielne Polki i Apostolstwo Modlitwy.

*

Dzisiaj z kościoła św. Romana odbył się pogrzeb ś. p. Franciszka Polaczyk, zam. pnr. 2716 W. 22-gi Place. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego złożone zostały na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

W poniedziałek, dnia 26-go czerwca odbędzie się pogrzeb ś. p. Franciszka Mańkowskiego, am. pnr. 2611 W. 25 place. — Zwłoki zmarłego pogrzebane będą na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Ważne posiedzenie komitetu Tygodnia Polskiej Gościnności, odbędzie się we wtorek, dnia 27-go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem.— Prosi się wszystkich, którzy mają bilety ażeby zwrócili takowe lub też pieniądze, bo czas krótki, a pracy wiele. Musi się zdać sprawozdanie do głównej kwatery przed 12-tym lipca. Zaprasza się komitety i poszczególnych reprezentantów towarzystw przy parafji św. Romana, aby przybyli na posiedzenie.

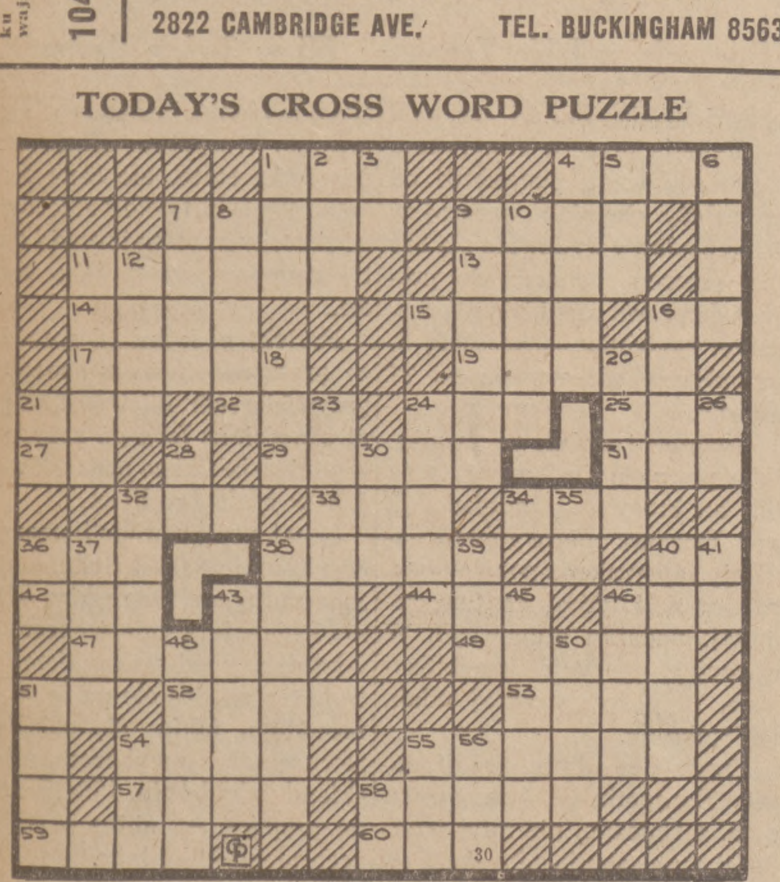
Wystawa Artystyczna w Grant Parku.

Dziś, w sobotę została otwarta publiczna wystawa artystów Chicagoskich (Chicago Artists) w której bierze udział przeszło 450 artystów i artystek różnej narodowości, w tem Polacy są znacznie reprezentowani jako to: Kazimierz J. Dąbrowski, Piotr Porowski, Józef Kleczek, Z. Rodowicz, Antoni H. Rogalski, Norbert Czarnowski i kilku innych.

Indywidualne kierownictwo wystawy jest znana panna Katy Mount, czołowa działaczka dla sprawy artystów chicagoskich, pod jej kierownictwem odbył się wielki bal artystyczny „Na Marsie" w Stevens Hotelu zeszłej zimy, gdzie było gości 5,000.

Wystawa obecna jest niezwykłem zjawiskiem w Ameryce, ma wielkie znaczenie dla artystów jak i dla publiczności, to też każdy ma dostęp bezpłatnego widzenia i korzystania z tej okazji. Wystawa potrwa około 10 dni każdy dzień i w niedzielę od 9ej rano do 10ej wieczorami.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—A kind of meat
4—A set of players
7—Mates
9—Edible root stock
11—A game of cards
13—Official name of Persia
14—Gaelic 15—Agile
16—Toward 17—A game
19—Mislays
21—Opposite of downs
22—Age 24—Mend
25—Masculine name
27—Liner (abbr.)
29—Mistake 31—Attempt
32—Salt 33—Noise
34—Before (prefix)
36—Pouch
38—Laborers (Mex.)
40—Tantalum (symbol)
42—Note in Guido's scale
43—Domestic fowl
44—Nevertheless
46—Silk worm
47—A fungus in rye
49—Trunk of human body
51—Bone 52—Crafts
53—Flat-bottomed boat
54—Part of a church
55—Turkish decrees
57—Require 58—Obliterate
59—Distant 60—Grain

DOWN

1—Strike
2—Metric land measure (pl.)
3—Manuscript (abbr.)
4—Shallow utensils
5—An eternity
6—Note (abbr.) 7—Gone
8—Mountain spur
9—Habitual drinker
10—Dart 11—Aids
12—Roman Cunia
16—Emperor
18—Crude metal
20—Princely house of Italy
21—You and me
23—A forest referred to in English literature
24—Pet name for a boy
26—Belonging to me
28—Parent 30—River
32—Mark
35—Railroad (abbr.)
36—Compass point
37—Beverage (pl., 38—Fondled
39—Place 40—Jogs
41—Three-toed sloth
43—Domestic quadruped
45—To eat
48—One who stares 50—Abrupt.
51—Wide-mouthed jar
54—Literary scarps
55—Masculine name
56—Party deserter (polit.)
58—Depart

Answer to previous puzzle



Polskie Eksponaty Przy Międzynarodowym Domu Studenckim.

Polski Klub przy Międzynarodowym Domu Akademickim uprzejmie podaje do wiadomości Polonji Chicagoskiej, że w dniu dzisiejszym tj. w sobotę odbędzie się w gmachu Międzynarodowego Domu Międzynarodowy Bazar Studencki. Wystawione będą eksponaty kilkudziesięciu narodowości świata reprezentujące wyroby ludowe i artystyczne różnych zakątków globu ziemskiego. Zwłaszcza dział polski, urządzony staraniem Polskiego Klubu, będzie przedstawiał się imponująco. Świeżo sprowadzony bowiem transport artystycznych polskich wyrobów, harfy, rzeźby, wyroby zakopiańskie, koronki huculskie, lalki, itp. niezawodnie wysunie na pierwsze miejsce dział polski. Klub Polski zaprasza serdecznie Szanowną Polonję do wzięcia licznego udziału w Międzynarodowym Bazarze; rzecz jest godna widzenia, interesująca, miła i pożyteczna.

Bazar odbywać się będzie od godziny 12ej w południe aż do północy. Dom Międzynarodowy (International House) mieści się niedaleko Jackson Park, 1414 East 58ta ul. Dojazd tramwajem Stony Island, lub górną koleją Jackson Park do Dorchester ul., lub elektryczną koleją Illinois Central do 59ej ulicy.

W SZKOLE.

— Pawełku, jeśli miałeś 10 groszy w kieszeni i trzy zgubiłeś, to co masz w kieszeni?

— Dziurę, proszę pana.

Z MARJANOWA

W ubiegłą niedzielę, w sali parafjalnej odbyła się graduacja oraz uroczysty popis dziatwy z okazji zakończenia szkoły. Pomimo gorąca, parafjanie okazali swoją lojalność i wypełnili salę po brzegi, co świadczy, że jako prawdziwi Polacy katolicy kochają i interesują się swoją szkołą polską, za co należy im się szczere uznanie.

Śpiew, p. t. „Hark Tis The Signal", i „Żegnaj Luba Szkoło Ma", jakoteż „Młodości Maj", wypadł doskonale i był rzęsiście oklaskiwany.

Następny numer „Nasza Przyszłość", przywitany był burzą długo nie milknących oklasków. Albowiem z podniesieniem się kurtyny oczom widzów przedstawiło się niejako liczne „Seminarjum Marjanowskie", które przedstawiły „Nasze Maludy", z klasy pierwszej. Byli oni jako mali księża w sutanach i birecikach, którzy w krótkich wierszykach wypowiadali jak to oni będą pracowali, wyręczali i pomagali swojemu zacnemu Ks. Proboszczowi i parafjanom w pracy w przyszłości. Numer ten bardzo podobał się publiczności.

Komedyjka „Głupich nie sieją ale sami się rodzą", zebrała rzęsiste oklaski. W rolach występowali:

Hrabina, T. Mucha; Anna, W. Iwaniec; Magdzia, J. Milewska; Karolcia, B. Węgrzyn; Jania, B. Zalewska; Andrzej Świerczy, A. Malinowski; Siostra hrabiny, J. Sikorska.

„Virginia Bakes a Cake" angielska komedyjka, także wielce publiczność rozweseliła. Udział w niej brali:

Virginia Stockley, V. Czerlanis; Mrs. Stockley, M. Rompała; Mrs. Graham, M. Siuta; Slim and Jim, twins, E. Zygmunt i Lipinski; Uncle Joe, J. Wayman; Emil, E. Mrugacz; The tramp, S. Rączka.

Aktorzy i aktorki obydwu komedyjek spisali się doskonale i widać było że byli przyjęci swojemi rolami co też publiczność oceniła.

Nasz polski „Krakowiak" odtańczyły dziewczęta Graduantki przebrane za chłopców, tak się podobał marjanowskim wiarusom że im nieomal samym nogi na sali podrygały, gdyż z takiem życiem i werwą go odtańczyły, za co też obdarzono je hucznemi oklaskami.

Graduanci zaś pokazali swoją gibkość i zręczność w „Pyramid Building". Tu rzekłby niejeden, niepodobna ażeby nasze chłopcy coś podobnego zrobić potrafili. Lecz byłeś to i widziałeś, i to w swojej parafjalnej szkole. Publiczność z zapartym oddechem śledziła i podziwiała z jaką zwinnością i swobodą chłopcy nasi wykonywali różne trudne pyramidy. To też każda figura nagradzana była grzmotem oklasków że się tak świetnie ze swego zadania gimnastycznego wywiązali.

Następnie dziewczynki i chłopczyki malcy z drugiego i trzeciego stopnia, zabawiły mile gości, grą tak zwaną „Peek-a-Boo". Scena przedstawiała ogród z prześlicznym kwieciem i klombami tu i tam, z pozaktórych maleństwa wyglądały raz po raz i swym miłym śpiewem i wierszykami rozweselały swych licznych widzów.

„Jockey Fantasy", czyli Tap Dance, zgrabnie wykonany był przez średnie dziewczynki i wypadł bez zarzutu. Gustowne kolory ubrań dodawały uroku całości.

Po nich wystąpili średnie chłopcy w „Bootblack Drill". Takt i szyk z jakim się ci murzyniątka i biali zabierali do czyszczenia trzewików, szczególnie delikatny i dźwięczny śpiew ich, wielce podobał się zebranym.

Piękne podziękowanie oraz mowę pożegnalną wygłosili z uczuciem i zrozumieniem Stan. Gucwa i Irena Krawicka.

Punktem kulminacyjnym programu była mowa Wiel. Ks. Proboszcza, Edwarda Brzezińskiego, przyjęta z wielkim entuzjazmem. W serdecznych słowach, Wiel. mówca zaznaczył iż dwadzieścia jeden lat temu on także stał na tej samej scenie marjanowskiej by otrzymać dyplom. Miło też było parafjanom marjanowskim widzieć na estradzie swojego wychowanka jako obecnego proboszcza i usłyszeć z ust jego słowa podzięki za posyłanie swych dzieci do polskiej katolickiej szkoły, która nawet wyżej stoi od tylu szkół bezwyznaniowych. Cennemi radami i wskazówkami danemi dzieciom opuszczającym szkołę parafjalną, Wiel. mówca zakończył mowę poczem nastąpiło rozdawanie dyplomów. Każde dziecko wraz z dyplomem otrzymało także piękną książkę jako dar od Wiel. Ks. Proboszcza.

Zaznaczyć wypada, ze w antraktach przygrywała dziarska kapela szkolna, która dużo nastroju dodawała wieczorowi i bawiła ucho szanownych gości.

Odśpiewaniem hymnów, Boże Coś Polskę, i The Star Spangled Banner, zakończono wieczór.

Następujący otrzymali dyplomy:

B. Bałdyga, C. Białczak, E. Bieszki, E. Błaszczyński, J. Bogucki, H. Cieplik, C. Damian, F. Dziekoński, W. Ganiec, S. Golon, R. Golubski, S. Gworowski, S. Gucwa, R. Jaździewski, E. Kaminski, S. Kisiel, E. Komatowski, P. Konopka, J. Kozłowski, E. Krawiec, J. Kruścinski, W. Kryś, A. Krzyżak, K. Kurowski, W. Ledzion, E. Liszewski, Z. Machalski, B. Malczynski, A. Malinowski, J. Matusik, E. Milewski, E. Mrugacz, J. Napiorkowski, J. Nikulski, F. Obrzut, L. Pawlak, R. Peterson, Z. Polinski, S. Rączka, S. Rutkowski, E. Sobanski, E. Sora, C. Such, H. Szczepański, S. Szymaszczyk, J. Tarczan, J. Tuman, J. Wajman, M. Wienckowski, S. Wnęk, J. Wojdyła.

H. Bochat, J. Bojarska, L. Borawska, K. Chwalisz, G. Czapla, W. Czerlanis, M. Damian, H. Dombrowska, R. Drapa, M. Durlak, J. Dzierzyńska, K. Eckert, J. Gizel, H. Gofron, J. Górzyńska, E. Gumieniak, A. Hodor, W. Iwaniec, H. Jurczyk, D. Kamowska, A. Kazikiewicz, W. Kopala, E. Kopicko, E. Kosirog, I. Krawicka, J. Kuzera, F. Kwaśniewska, I. Malewska, E. Matan, G. Michalak, S. Mierkwiewicz, Z. Mitoraj, T. Mucha, I. Nega, C. Nosalik, B. Odon, W. Palmowska, R. Rajkowska, E. Rezmer, M. Rompała, A. Rosinska, A. Rudzinska, Z. Rutkowska, M. Siuta, K. Słownik, H. Sokoł, S. Szczepanek, F. Szczepanska, J. Szubartowska, J. Szlenk, J. Szymańska, E. Tusińsńka, E. Wajda, H. Waluska, G. Węgrzyn, M. Wera, Z. Wojtanowska, S. Woźny, D. Zabielska, E. Zachwieja, J. Ziółkowska.

*

W czwartek rano, o godzinie 10tej, odbył się pogrzeb śp. Władysława Behrendt, znanego i szanowanego parafjanina, od samego założenia parafji. Pogrzeb odprawił syn zmarłego Ks. Edmund Behrendt.

*

Wczoraj o godzinie 10tej odbył się pogrzeb śp. Stanisława Piotr. Pogrzeb odprawił Ks. Jan Ratajczak, C. R.

*

Dzisiaj rano o godzinie 10tej odbył się pogrzeb śp. Marjanny Jokiel. Pogrzeb odprawił Ks. Adolf Drewniak, C. R.

*

Dzisiaj po południu o godzinie 4tej, odbędzie się ślub p. Benedykta Nona z p. Klarą Popińską. O godz. 4:30 ślub Józefa Litke z Pelagją Kubiak.

*

W dalszym ciągu podajemy nazwiska osób którzy złożyli premje na piknik parafjalny, który odbył się w niedzielę dnia 11go czerwca. Premje złożyli następujący: Przemysłowcy — Buczkowski Franciszek, Myślinski Tomasz, Perzanowski Marjan i Wnęk Jan — oraz — Adamowski J., Bartnik G., Damian S., Durlak A., Kajer R., Kosobucka M., Łabuńska P., Malczewski F., Mellin A., Nega T., Strum M., Sumień A. i pewna osoba. Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg Zapłać".

*

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłem tygodniu: W poniedziałek Oddział Starszy (Niewiast) Apostolstwa Modlitwy Serca Pana Jezusa. We wtorek Oddział Młodszy (Panien) Apostolstwa Modlitwy Serca Pana Jezusa, i Osada Zjednoczenia numer 122.

*

W czwartek dnia 27go lipca, na podwórzu kościelnem odbędzie się „Bunco Parafjalne", urządzone staraniem Klubów Połączonych im. A. Mickiewicza i Kr. Jadwigi, na korzyść parafji.

Posiedzenie Apostolstwa Niewiast odbędzie się w poniedziałek, 26go czerwca, o godzinie 8mej wieczorem.

*

Posiedzenie Apostolstwa Modlitwy Panien odbędzie się we wtorek, 27go czerwca, o godzinie 8mej. Ważne sprawy przyjdą pod obrady.

Jutro Połów Sokoli.

Dwa tygodnie od jutra, tj. w niedzielę, 9go lipca, odbędą się na Polu Żołnierza popisy publiczne Sokolstwa Polskiego w Am. Wstęp na te popisy jest wolny dla wszystkich.

Zjedzie się na ten dzień młodzież Sokola z całych Stanów Zjednoczonych, ażeby ich odpowiednio przyjąć i ugościć, Komitet Przedzlotowy S. P. w Am. urządza jutro połów na pokrycie kosztów z tem związanych, przy parafjach polskich.

Uprzejmie prosimy Szanowną Polonję ażeby jak dotychczas w tem kierunku dopomogła małą daniną, za co już składamy serdeczne dzięki i Sokole Czołem! — Komitet Przedzlotowy.

Spragnieni Przy Wodzie Na Wystawie.



Upał jaki trapi nawet tych, którzy nad brzegiem jeziora zwiedzają wystawę sprawił, że woda chłodna stała się znów popularną i pito ją gromadnie na gruntach wystawy, co przedstawia rycina wyżej podana.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Związek Polek w Ameryce.

Ogólon - narodowa Manifestacja „Święta Morza" odbędzie się w niedzielę, dnia 25go czerwca, br., rozpoczynając uroczystością Solennego Nabożeństwa o godzinie 9ej rano, w kościele św. Trójcy, a stamtąd pochodem do „Navy Pier" (Grobla Miejska), gdzie rozpocznie się bogaty program o godzinie 11ej.

Na Groblę Miejską więc niech spieszy nasz zespół Zw. Polek w Ameryce gromadnie jak zawsze przy każdej uroczystości.

Wzywam niniejszem każdą członkinię ażeby osobą swą i swej rodziny przyczyniła się do upiększenia obchodu i powiększenia powagi u innych obywateli naszego miasta. — Z siostrzanem pozrdowieniem. Za Zarząd Związku Polek w Am. A. Emilja Napieralska, prezeska generalna.

Jutro Wycieczka Tow. "Promień".

Jutro, tj. w niedzielę, Tow. Muz.-Liter. „Promień" urządza wycieczkę koszykową dla członków i ich przyjaciół do Diamond Lake. Punkt zborny przy Higgins Road i Milwaukee ave., o godz. 8ej rano, skąd wspólnie ruszymy automobilami na miejsce wycoeczki. Członkowie i ich przyjaciele, posiadający automobile, proszeni są o punktualne przybycie na wyżej oznaczone miejsce, tj. Milwaukee ave. i Higgins Road. — Komitet.

ZE SZCZEPANOWA.

Jutro na Szczepanowie rozpocznie się dziewięciodniowa nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

*

Posiedzenie Kółka Dramatycznego, odbędzie się w poniedziałek wieczorem, w sali parafjalnej.

*

Rekolekcje w tym tygodniu odbył X. Franciszek Piwka. Jutro na rekolekcje do Mundelein, Ill. wyjeżdża X. proboszcz Szczepan A. Bubacz.

POBOŻNE ŻYCZENIE.

— Panie dyrektorze, chciałbym jutro uczestniczyć w pogrzebie mojej teściowej.

— Tak, tak, kochany panie Kowalski, któżby tego nie chciał.

Braki w Kasie.



Garrett de F. Kinney, były dyrektor stanowego departamentu finansowego, w którego księgach wykryto niedobór $174,190 w gotów[illegible]

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

Posiedzenia towarzystw w tym tygodniu są następujące: kiej Dobrej Rady i Tow. św. kiej Dobrej Rady o Tow. św. Jana Chrzciciela będą miały posiedzenia o godz. 1ej po południu; w poniedziałek wieczorem zbierze się Tow. Dobroczynności p. wez. św. Wincentego a Paulo o godz. 7:30; w ten sam dzień zbierze się komitet „Wiejskiego Wesela" po nabożeństwie w kościele.

*

W zeszłą niedzielę, o godz. 7:30 wieczorem, Najprzew. X. Prałat Tomasz P. Bona dokonał uroczystego poświęcenia obu bocznych ołtarzy — jeden Najś. Imienia Jezus, dar rodziny Kazamierza Baniewicz, a drugi Matki Boskiej od Nieust. Pomocy, dar Bractwa Matki Boskiej od Nieust. Pomocy. Chrzestnymi oprócz zaproszonych, byli tak samo członkowie Stow. Najśw. Im. Jezus i Bractwo Matki Boskiej od Nieust. Pomocy. Kazanie wygłosil O. Misjonarz Marceli Szymański, O. M. C. Najprzew. X. Proboszcz dziękuje serdecznie wszystkim, a szczególnie chrzestnym za udział.

*

Już można nabyć bilety na drugie „Wiejskie Wesele", które odbędzie się d. 23go lipca. Niech wszyscy, tak towarzystwa jak i paarfjanie dołożą wszystkich sił, aby to wesele wypadło tak pomyślnie jak i pierwzse. Komitet skrzętnie pracuje nad tą zabawą ażeby ucieszyć swych gości jeszcze więcej aniżeli na pierwszym weselu. Zbierane są taksamo ogłoszenia aby jak najwięcej przysporzyć kasie dla ubogich.

*

W tę niedzielę przystąpią do Komunji św. o godz. 7:30 Niewiasty Różańcowe z IIgo Drzewa z okazji 10ej rocznicy istnienia. Na ich intencję odprawiona będzie Msza św. Po Mszy św. będzie przekąska na sali parafjalnej i program do upiększenia tej uroczystości.

*

W zeszły poniedziałek rozpoczęła się w naszym kościele Nowenna Odpustowa do Patronki tutejszej parafji, Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, która zakończy się w dzień odpustu, tj. dnia 27go czerwca, o godz. 7:30 wieczorem z uroczystą procesją i nabożeństwem. Nauki podczas nowenny głosi O. Misjonarz Marceli Szymański, O.M.C. Wszyscy, którym czas pozwoli powinni uczęszczać na te nabożeństwa. Nauki O. Misjonarza wielkie wrażenie na słuchaczach robią, wskutek czego liczba obecnych z każdym dniem się powiększa.

*

W tych dniach w Mundelein odbywają się rekolekcje dla księży. W tym tygodniu wyjeżdżają na ćwiczenia duchowne X. Prałat Tomasz Bona i X. Jan Kalata. Z tego powodu odprawiane będą tylko trzy Msze, o godz. 6ej, 8ej i o 10ej do wtorku, a od wtorku ostatnia Msza św. będzie o 8ej.

*

Miejscowe Siostry ze Zgrom. Józefinek odprawiają w bieżącym tygodniu rekolekcje. Nauki rekolekcyjne udziela O. Marceli O.M.C., który jednocześnie tak samo głosi nauki nowenny. Rekelekcje dla Sióstr kończą się w niedzielę rano.

W parafji św. Trójcy odbywają się od kilku dni wielkie uroczystości z powodu 40-lecia otwarcia kościoła i 60-lecia założenia parafji. W niedzielę na bankiecie o godz. 6ej dany będzie wspaniały program podczas którego przemawiać będzie jako Konsultor diecezji chicagoskiej, Najprzew. X. Prałat Tomasz Bona. Tematem mowy będzie „Polskie Kościoły i Szkoły w życiu społeczeństwa naszego."

Dnia 5go lipca otwieramy znowu w naszej parafji szkółkę wakacyjną, w której nauka odbywać się będzie tylko z rana. W zeszłym roku do szkoły uczęszczało przeszło 300 dzieci. Niezawodnie rodzice popierać będą w tym roku naszą szkółkę a w ten sposób dopomogą dziecku swojemu nadrobić to co dziecko utraciło podczas roku szkolnego. Pierwszy cel tej szkoły to zwalczanie prądów nie-katolickich i innowierczych, które kursują bardzo ułomnie dla naszego społeczeństwa przez istnienie szkół protestanckich t. zw. w języku angielskim „Vacation Church School." Upomina się rodziców, że pod żadnym warunkiem nie wolno dzieci wysyłać do tych zakładów.

50 Osób Zatrutych Gazem Chlorowym.

Indianapolis, Ind., 24 czerwca. — Zbiornik z gazem chlorynowym eksplodował w jednej z tutejszych fabryk i znaczna ilość trujących wyziewów rozeszła się na całe sąsiedztwo. Około 50 osób, wśród nich kobiety i dzieci, odczuło skutki gazu, który był tak silny, że w odległości paru bloków od fabryki ludzie padali nieprzytomni na ulicy. Zatruciu uległo również kilkunastu policjantów i strażaków, którzy pospieszyli na ratunek.

Karetki pogotowia przewiozły wszystkie ofiary zatrucia do szpitala miejskiego, gdzie po pospiesznem zastosowaniu antydotów, wszyscy pacjenci wrócili do przytomności.— Lekarze powiedzieli, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo, jakkolwiek możliwe są takie komplikacje, jak zapalenie płuc.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Z TRÓJCOWA

Uroczystość czterdziesto-letnia otwarcia kościoła św. Trójcy będzie formalnie zakończona w tę niedzielę, dnia 25go czerwca, o godzinie 6ej wieczorem w Kafeterji św. Trójcy, okazałym bankietem obywatelskim.

Podczas bankietu zostanie wykonany program następujący:

Otwarcie—Orkiestra. Powołanie na mistrza toastów p. J. Romaszkiewicza, prezesa Związku Narodowego Polskiego. — Modlitwa pod przewodnictwem Ks. Romana Marciniaka, przełożonego Księży na Trójcowie. — „Chrystus Dobry Pasterz", przemówienie na ten temat wygłosi Ks. Jakób Burns, C.S.C., prowincjał Zgromadzenia św. Krzyża w zastępstwie O. Generała tegoż zgromadzenia, Przew. J. W. Donahue, który bawi obecnie w Europie. — „Zwyciężyli, bo potykali się dobrze", p. W. Dużewski, dożywotny kasjer par. św. Trójcy. — Śpiew z Opery „Halka" przez pp. K. Szymańskiego i L. Praczukowskiego z akompanjamentem p. Wincentego Baluty, organisty Trójcowa. — Czterdzieści lat modlitwy i pracy", p. Zygmunt Stefanowicz, zarządca Pism Zjednoczenia i prezes Tow. Arcyb. Cieplaka. — „Nasze Kościoły i Szkoły", X. Prałat T. Bona. — Rodzina Polska w Ameryce! p. Tytus Zbyszewski, Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej. — Deklamacja okolicznościowa, wygłosi ją p. Wanda Gogolewska, prezeska Panien Tow. Imienia Marji. — „Żyjemy dla naszej dziatwy i dziatwa żyć winna dla nas", p. A. J. Gall, Cenzor Unji Polskiej. — „Czego potrzebuje dorastająca Młodzież nasza", p. W. Soska, Prezes Macierzy Polskiej. — „Organizacje Polskie to nasza gwardja narodowa", p. Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek w Ameryce. — Fortepian solo, p. W. Baluta. — „Bóg i Ojczyzna", p. Jana Olejniczak, prezes Zjednoczenia P.R.K. — „Dzięki Bogu i Dobrym Ludziom", Ks. K. Sztuczko, C. S. C., proboszcz Trójcowa. — „Boże Coś Polskę", odśpiewają wszyscy goście wspólnie.

Do udziału w bankiecie obywatelskim na zakończenie uroczystości 40-ej rocznicy otwarcia kościoła św. Trójcy najserdeczniej zaprasza Komitet Bankietu, którzy tworzą: Ks. R. Marciniak, C.S.C., prezes; pani Teresa Białoruska, wice-prezeska; Ed. S. Meller, sekretarz prot.; W. Sadowski, sekretarz fin.; pani K. Kańka, kasjerka; Józef Stempiński, F. Kowalczyk, Anna Schweda, Walerja Such, K. Słomińska, Józef Makarski, Ant. Lisowski i J. Wendołowski.

Z WOJCIECHOWA

Dnia 20go bm., odbyło się posiedzenie komitetu parafjalnego z Wojciechowa odnośnie Tygodnia Polskiej Gościnności, w sali parafjalnej, któremu przewodniczył mecenas Rybicki. Wszystkie komitety zdały swoje sprawozdanie zadawalniająco. Praca na Wojciechowie idzie jak najlepiej, dowodem tego to, że nasza kontestantka panna Karolcia, ma największą liczbę głosów i jest nadzieja, że wyjdzie zwycięsko i do kraju pojedzie. Nasz pan sympatyczny alderman Jan Łagodny, po swojej chorobie przyszedł do zdrowia i objął przewodnictwo komitetu rydwanu. Rydwan już jest zamówiony, no a tam, gdzie alderman przyczem kolwiek pracuje, to i pierwszeństwo musi być, inaczej być nie może. Pan Łagodny jest znany nam tu w parafji ze swej energji w zaczętem przedsięwzięciu. Jaki rydwan — to ciekawych odsyłam do czasu, aż go widzieć będą. Komitet transportacji, któremu przewodniczy nasz kochany sierżant Józef Szponder, powiada, że automobile będziemy mieli więcej jak potrzeba, bo jak co Józef Szponder weźmie w ręce, to musi być 100 procent. Nasi pogrzebowi i prywatni właściciele automobilów prześcigają się z gotowością służenia dobrej sprawie dla naszej parafji, gdyż X. Proboszcza wszyscy lubią za jego patrjotyzm i dobrą gospodarkę na Wojciechowie. Towarzystwa nasze sypnęły datkami na koszta jak na Wojciechowo przystało, koszta rydwanu są już zapłacone, powiada kasjer Benke. Komitet programu omówił program urządzenia dnia na Wojciechowie i przyjęcia gości z Polski jak i z innych miast Ameryki, których przyjmiemy specjalnie na tę uroczystość urządzonym wieczorkiem w sali parafjalnej, którego gospodarzem będzie nasz X. proboszcz K. Gronkowski; mowę powitalną wypowie alderman Łagodny, poczem przemówią reprezentant młodszych p. Kusper a starszych p. Petkowski, a płeć piękną zareprezentuje mową panna Marja Lew, poczem nastąpi występ chóru, dzieci szkoły parafjalnej itd. Zebraniem na to funduszu zajmie się pani Łagodna, żona naszego aldermana — w jaki sposób, to jej sekret — dość że pieniądze będą, za to wam piszący ręczy, bo pani Łagodna zaprosi do tej pracy wszystkie nasze ładne panie i panienki, no a któż potrafi odmówić stosownego datku nadobnej kobiecie, chyba żeby nie miał serca lub jego własna żona stała mu za plecami. Nasz marszałek Stanek powiada, że zebrał ogłoszeń do książki pamiątkowej dość — lecz mogłoby być więcej. Nasz młody Lubejko przewodniczący sportu — przygotowuje bardzo wiele niespodzianek sportowych gdyż sportowców na Wojciechowie nie brak. Najważniejsze było wezwanie do naszych Wojciechowian, aby nie czekali z nabyciem biletów tak wstępu na wystawę jak i na przedstawienie na Polu Żołnierza — do ostatniego dnia — tylko zgłosili się do członków komitetu lub do sklepu Stanisława Mermela, 1800 West 18ta ulica i takowe naprzód nabyli. Bilety można nabyć także na plebanji, u pana Rybickiego, u pani Marji Lew i innych. — Należy również to podkreślić, że komitet z Wojciechowa pracuje tak solidarnie i wszyscy przychodzą na posiedzenia jak to nie było w żadnej jeszcze imprezie. Jest nadzieja, że Wojciechowo w swojej pracy wytrwa.

STOPNIOWO.

Młody człowiek ożenił się wbrew woli rodziców, a wyprawiając do nich z tą wiadomością swojego przyjaciela, daje mu wskazówki, w jaki sposób to uczynić.

— Powiedz im na początek, że umarłem, a potem stopniowo przygotuj ich do usłyszenia prawdy.

Tragedja Lotników Hiszpańskich.



Kpt. Mariano Barberan (z lewej), ciężko pokaleczony i por. Joaquin Collar, zabity w rozbiciu samolotu, w którym przelecieli z Hiszpanji do Hawany. Tragiczny wypadek miał miejsce w Meksyku, podczas przelotu z Havany do stolicy Meksyku. (Klisza I. N.)

9,100 OSÓB MNIEJ NA LISTACH BIURA ZAPOMOGOWEGO-MÓWI DYREKTOR MOSS.

Wracamy powoli do lepszych czasów, o czem świadczy choćby w części raport Józefa L. Moss, dyrektora powiatowego biura zopomogowego, z którego pomoc materjalną otrzymują rodziny bezrobotnych w obecnym czasie. Raport ten dowodzi, że w miesiącu maju już zauważono zwrot na lepsze gdy 9,100 spraw skreślono z list zapomogowych w tym miesiącu co znaczy, że pomocy tylu już nie potrzebują. Liczba osób otrzymujących zapomogę zmniejszona została w powiecie Cook do 168,237. Nowych aplikacyj napłynęło 33 procent mniej aniżeli w miesiącu kwietniu.

Pan Moss powiada, że otwarcie wystawy światowej sprawiło, iż handel się polepszył i zmniejszyła się liczba potrzebujących pomocy.

Niektóre oddziały robotników w lasach, należących do korpusów „Forest Conservation Corps" otrzymują podwyżki. Według rozkazu Prezydenta pięć procent tych robotników w lasach otrzyma po $45.00 miesięcznie, osiem procent ich zaś po $36.00 zamiast $30.00 miesięcznie.

Podwyżka ta pensyj wejdzie w życie dnia 1-go lipca, kiedy 275,000 członków tychże korpusów pracować będzie w różnych lasach, jak podaje Robert D. Fechner, dyrektor „Emergency Conservation Work."

ODEZWA KONSULA GENERALNEGO R. P. W SPRAWIE ŚWIĘTA MORZA.

RODACY!

Jutro, w niedzielę, dnia 25go czerwca, b. r., Polonja w Chicago, obchodzić będzie uroczyście z inicjatywy Ligi Morskiej „Święto Morza", doroczne święto naszego niezłomnego przywiązania do Morza Polskiego i Pomorza.

Rano o 9:00, zbierzemy się w kościele św. Trójcy, aby zacząć to wielkie święto w Imię Najwyższego.

Następnie o 10:30 rano rozpocznie się na Navy Pier uroczysta Akademja na której damy wyraz wobec całego świata, że miłujemy serdecznie nasze morze i że ziemia Pomorska stanowi prastarą i nierozerwalną część Rzeczypospolitej Polskiej.

Złączymy się jutro podczas tego Święta z naszą Macierzą i z całem Wychodźtwem na całym świecie w potężnej pieśni „Nie damy ziemi skąd nasz ród".

Oby Polonja w Chicago przez jak najliczniejszy udział w tych uroczystościach wyraziła jutro swe głębokie przywiązanie do sprawy naszego morza i Pomorza, które są podstawą niepodległości i rozwoju Polski.

Rodacy! Myślą i czynem ku Morzu!

Chicago, dnia 24 czerwca, 1933
Konsul Generalny
T. Zbyszewski, m. p.

PAINLEVE, B. PREMJER FRANCJI, POWAŻNIE CHORY.

Paryż, 24. czerwca. (Prasa Stow.) — Były premjer francuski, Paul Painleve, który od dłuższego czasu narzekał na stan swego zdrowia, zachorował wczoraj poważnie.

DYSTRYKT SANITARNY MOŻE DOSTAĆ $40,000,000 OD RZĄDU.

Pożyczka z Funduszu Na Roboty Publiczne.

Washington, 24. czerwca. — Kongresman Sabath z Chicago oznajmił tu wczoraj, że chicagoski dystrykt sanitarny ma szanse otrzymania jednej z pierwszych pożyczek rządowych na roboty publiczne, prawdopodobnie pomiędzy $36,000,000 a $40,000,000.

Po konferencji z p. Sawyerem, federalnym administratorem nadzwyczajnych robót publicznych kongr. Sabath wyjaśnił, że prosił o $40,000,000 zamiast o całe $120,367,500 potrzebne na skompletowanie systemu urządzeń niszczenia nieczystości, bowiem czuł, że łatwiej będzie dostać najpierw mniejszą pożyczkę na rozpoczęcie robót, a potem wrócić po więcej. Gdyby dystrykt sanitarny i każda inna podobna organizacja w całym kraju — Sabath mówił — prosiły teraz o wszystko, czego potrzebują, trzeba byłoby na to miljardów.

Sabath konferował sam z pułkownikiem Sawyerem, a po spotkaniu wyjaśnił, że sposobność omówienia potrzeb m. Chicago przyszła tak nagle, że nie było czasu prosić urzędników dystryktu sanitarnego do Washingtonu na wspólną naradę.

Kongr. Sabath miał wyjechać natychmiast do Chicago w celu omówienia z majorem Kelly'm i innymi urzędnikami ambitnego programu robót publicznych, który byłby wielką pomocą dla bezrobotnych w mieście, jeżeliby można uzyskać fundusze federalne na sfinansowanie tych projektów.

Bilans kompanji motorowej Forda wykazuje, że kompanja zamknęła rok 1932 deficytem $74,861,644. Porównuje się to z deficytem $56,586,000 w 1931 i zyskiem $44,460,823 — czyli $257 na każdą akcję — w 1930. Cały majątek kompanji wynosił 31 grudnia, 1932, $580,440,603 w porównaniu do $655,302,247 w roku poprzednim. — Zwykły los wielkich kompanij przemysłowych: olbrzymie zyski w latach „tłustych", duże straty w latach „chudych."

Roosevelt Nie Pojedzie Do Londynu.

North Haven, Me., 24. czerwca. — Prezydent Roosevelt, zażywający wypoczynku na jachcie „Amberjack II", zaprzeczył wczoraj stanowczo i ostatecznie pogłoskom, jakoby zamierzał jechać na konferencję ekonomiczną w Londynis.

Przez swojego sekretarza Prezydent wydał oświadczenie, że jest zadowolony z postępu robionego w Londynie i że zamierza kontynuować swoje wakacje.

„Amberjack II" zarzucił o zmroku kotwicę w maleńkiej przystani Pulpit, na wybrzeżu wyspy North Haven, w zatoce Penobscot.

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ.

Do mieszkania pewnego bankiera włamali się dwaj kasiarze. Właścicielowi lokalu zakneblowali usta, poczem przywiązali go do fotela. Następnie zabrali się do rozbijania ogniotrwałej kasy.

— Popatrz Franek, bogatemu to dobrze. Siedzi sobie taki w fotelu i patrzy, a ty, człowieku mocuj się z tą cholerną kasą.

Bil gub. Hornera, dający komisji handlowej w Illinois nowe władze nad użytecznościami publicznemi w celu uzyskania redukcyj rat dla spożywców, posunięto wczoraj naprzód w senacie. Bil, przyjęty już w Izbie, pójdzie pod ostateczne głosowanie w senacie we wtorek.

THE TUTTS By Crawford Young



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie .. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

OBCE WPŁYWY.

Rząd włoski uchwalił $2,620,000 na szkolnictwo, organizacje faszystowskie, na szerzenie kultury włoskiej, na organizacje dobroczynne, bibljoteki, odczyty i filmy propagandowe — wśród Włochów, zamieszkałych zagranicą. Podkreślając ten fakt, tutejsza „Tribune" sądzi, iż nasz kraj powinien się interesować taką pozycją w budżecie włoskim. W St. Zjednoczonych mieszka cztery miljony Włochów a wszystkich Włochów zagranicą oblicza Mussolini na dziesięć miljonów. Komitet budżetowy, usprawiedliwiając wspomniany wydatek wśród Włochów zagranicą, podkreśla, że głębsze zainteresowanie się rządu włoskiego Włochami zagranicą przyczynia się do zwiększenia prestiżu i skuteczności włoskiej polityki zagranicznej.

Z punktu włoskiego widzenia jest to wysoce pożądane — pisze Tribune — ale nas tutaj powinno zmusić do głębszego zastanowienia się z uwagi na łatwość, z jaką przyznajemy obywatelstwo i na staranie nasze godzenia sprzeczności narodowościowych i tworzenia z nich jednostajnej, harmonijnej i lojalnej całości. W dążeniu do tego celu niema nic, co nie dałoby się pogodzić z zachowaniem wrodzonych cech kulturalnych obcych. Amerykanin włoskiego pochodzenia może i powinien być dumny ze swego pochodzenia, dumny z historji narodu, z którego pochodzi, jak długo ta duma nie przeszkadza mu w wypełnianiu obowiązków, w umiłowaniu ideałów amerykańskich i w lojalności obywatela amerykańskiego.

Ale rząd włoski usiłuje zachować Włocha zagranicą, albowiem tylko w ten sposób może liczyć na jego pomoc w polityce zagranicznej. To niewątpliwie przeszkadzać musi w procesie asymilicji i tworzy podwójną lojalność. Taki obywatel z pewnością nie będzie sądził zagranicznej polityki amerykańskiej z amerykańskiego punktu widzenia i w rezultacie znajdzie się w sprzeczności z prawdziwą opinją amerykańską a także w sprzeczności z innemi grupami narodowościowemi, będącemi także pod wpływem zagranicznym.

Sztuczne podsycanie lojalności narodowej w kraju naszym — pisze dalej gazeta — nie zasługuje na pochwałę, ponieważ łatwo wywołuje konflikty między jedną grupą narodowościową a drugą bez uwagi na istotny interes naszego kraju. Niepotrzebnie przedłuża różniczkowanie i opóźnia proces zespalania się grup w jedną harmonijną całość amerykańską. Nie możemy sobie pozwolić na ustawiczne łatanie obcych lojalności. Interes amerykański, polegający na dążeniu do stworzenia jednolitej grupy amerykańskiej z ludzi różnego pochodzenia, musi dominować w pragnieniu przyswojenia sobie obcych kultur.

Na szczęście idziemy w tym kierunku — pisze Tribune — ale trzeba jeszcze zwalczać zwyczaj politykierów, którzy wyzyskują grupy narodowościowe dla swoich celów.

Cytowane uwagi na tle budżetu włoskiego są nie bez słuszności. Uczciwy obywatel nie może im nie przyznać słuszności, ale musi wierzyć tak samo, jak Tribune, że obywatele obcego pochodzenia naprawdę hołdują dwom lojalnościom: amerykańskiej i starokrajskiej.

Jeżeli chodzi o pokolenie starsze tam zrodzone a tu przybyłe w pełni sił fizycznych i intelektualnych, to uwaga o podwójnej lojalności posiada wiele słuszności. Ale mija się ona z prawdą względem pokolenia młodszego, tutaj zrodzonego. Ono odnosi się do zasad amerykańskich, do amerykańskiej koncepcji rządzenia z gorliwością neofitów. Niejeden „Amerykanin", którego przodkowie przybyli tu wcześniej, mógłby brać przykład z tych „świeżych" Amerykanów.

Właśnie w poszczególnych grupach narodowościowych płaczą ludzie oddawna nad zanikiem lojalności dla starego kraju— lojalności, którą się wykłada jako przywiązanie i miłość do kraju ojców i dziadów.

Uwagi Tribune znalazłyby niewątpliwie daleko więcej uzasadnienia, gdyby nie istniały surowe ograniczenia immigracyjne, które uniemożliwiają większy napływ immigrantów, gdyż świeży immigrant nawet już obywatel amerykański mógłby się orjentować na stary kraj.

Rząd "starego kraju" może wydać miljony na szkolnictwo, na odczyty, na dobroczynność wśród danej narodowości, ale temi miljonami nie zdobędzie dla siebie Włocha tu urodzonego i wychowanego. On się przyzna do swego pochodzenia włoskiego, ale naprawdę jest całą duszą Amerykaninem ze wszystkiemi jego cnotami i przywarami.

Jeżeli mimo to zdarzają się jeszcze wypadki silnego podkreślenia swego pochodzenia to dzieje się to nie wskutek jakiejś tam podwójnej lojalności, ale wskutek narzucania zwyczajów i obyczajów obcych. Mamy na myśli silny wpływ anglosaski zarówno w instytucjach amerykańskich, w zwyczajach i obyczajach, w stosunkach społecznych a przedewszystkiem w ustawodawstwie, które sięga wszystkich przejawów życia społecznego. Rozumiemy dobrze dlaczego się tak stało, lecz to nie przeszkadza zadawać sobie pytania, czemu mamy przejąć się wymaganiami anglosaskiemi, które się usiłuje narzucić nam, jako amerykańskie? Właśnie ten szczegół jest niewątpliwie największą przeszkodą do stworzenia ze wszystkich mieszkańców kraju naszego jednolitej grupy narodowej, nie narodowościowej, lecz narodowej, amerykańskiej. I jak długo obywatele anglosaskiego pochodzenia będą podkreślali swoją wyższość wobec obywateli innego pochodzenia, tak długo mowy być nie może o jedności, nie będzie jedności nawet wtedy, gdyby jedna grupa przemocą podporządkowała sobie inne grupy.

Morze Polskie Jest i Pozostanie Polskiem.

Z historycznych doświadczeń przeszłości wynieśliśmy jedną prawdę:

Polska nie może istnieć inaczej, jak tylko w mocnem oparciu o własne wybrzeże morskie.

Stąd też naturalną jest chęć dorocznego przypomnienia społeczeństwu tej chwili radosnej, kiedy poprzez najrdzenniej polski szmat ziemi Pomorza wojska nasze dotarły w dniu 10go lutego 1920 r. do Bałtyku.

Slub, który w dniu tym związał całą Rzeczpospolitą z Morzem, jest ślubem nierozerwalnym i najmocniejszym. Jest to ślub wiecznie żywy i radosny.

Kiedyś — przed kilku wiekami — ojcowie nasi nie doceniali istotnego znaczenia Morza. Zapłaciliśmy za to w następstwie klęską i hańbą rozbiorów.

Dzisiaj z pełnem poczuciem odpowiedzialności powiedzieć możemy, że Bałtyk i Pomorze to symbole jednolitości i zwartości wewnętrznej całego narodu. Dziś rozumiemy, że Morze to tylko wielki i wolny gościniec do wszystkich ludów świata, lecz przedewszystkiem niezastąpiona szkoła energji i dzielności narodowej. I nie jest przypadkiem, że największe dzieła odrodzonego państwa związały się właśnie z tym skrawkiem granicy polskiej.

Czyniąc po latach trzynastu przegląd rzeczy dokonanych, z dumą powiedzieć możemy, że Polska nie zmarnowała tego okresu.

Odzyskanemu wykrzeżu przynosiła Polska systematycznie nietylko przejawy miłości, ale i mocny wysiłek twórczej, rozumnej pracy. Najmocniejszą więź uczuciową, łączącą wszystkie serca polskie z Morzem, wzmocniła Polska tysiącem więzów realnych. Pozwolimy sobie przytoczyć tylko dwie liczby, dotyczące dzisiejszego stanu gospodarczego wyzyskania Morza. W r. 1932 z ogólnej liczby 15,290,340 tonn polskiego obrotu towarowego 10,362,725 ton, czyli więcej niż ⅔ całości szło polską drogą morską, poprzez Gdynię i Gdańsk, dwa porty, których zadaniem jest wzajemne uzupełnienie się w harmonijnej pracy gospodarczej.

Gdynia dla Polski współczesnej ma znaczenie hasła.

Gdynia jest nietylko symbolem pracy włożonej w polskie wybrzeże i osiągniętych na niem rezultatów, jest ona przedewszystkiem symbolem dalszych coraz większych, coraz śmielszych zamierzeń, — symbolem wielu prac, które jeszcze muszą być dokonone, a temsamem podnietą do potęgowania wysiłków.

Polonja amerykańska docenia narówni z rodakami w starej Ojczyźnie znaczenie dostępu Polski do morza, wiedząc, że tylko przez morze droga prowadzi do reszty świata, do rozwoju handlu i przemysłu i do dobrobytu dla całego narodu.

Z racji jutrzejszego „Swięta Morza" możemy zapewnić Polskę że wśród Polonji amerykańskiej, pod względem dostępu Polski do morza — panuje jeden potężny front: Morze Polskie jest i pozostaniem polskiem.

Radość Wielka w „Gdynia-America Line."

Nowy ambasador amerykański do Polski, pan Cudahy, postanowił udać się do Polski na „Pułaskim," „Kościuszce," lub na „Polonji."

Radość z tego powodu wielka panuje w linji polskiej.

Ambasador!

Sam pan ambasador!

Ambasador amerykański, pan Cudahy, jedzie polskim okrętem!

A pan ambasador Cudahy myśli sobie tak:

„Bremen," „Europa," „Leviathan," „Paris," „Ile de France" — są okrętami któremi podróżują wszyscy ambasadorowie, nie wyłączając nawet polskich, a nawet nie wyłączając konsulów polskich. Podróżował temi okrętami nieraz i pan ambasador Cudahy i wie, że w tych pływających pałacach ambasador nie jest sensacją, lecz gościem, raczej powszednim. Zdarza się nawet, że jedzie na takim okręcie więcej jak jeden ambasador. Dlatego ambasador na takich okrętach nie jest atrakcją.

Inaczej się rzecz ma z linjowcami polskiemi, któremi nawet polscy ambasadorzy nie jeżdżą. Dla tych okrętów pasażer w osobie ambasadora amerykańskiego, jest czemś niezwykłem, jest prawdziwą rzadkością. Będą wszyscy około niego chodzili jak około udzielnego księcia i pan ambasador Cudahy, doświadczony podróżnik, wie o tem i dlatego zdecydował jechać okrętem polskim. W tej decyzji jest wiele sentymentalności, którą można sobie ująć serca Polaków.

Podróż na polskim okręcie panu ambasadorowi nie zaszkodzi, przeciwnie, zrobi mu bardzo dobrze, gdyż da mu sposobność dłuższego odpoczynku na morzu, a jednocześnie zyksuje sobie pan ambasador prawdziwą sympatję wśród Polaków taką bagatelką, drobnostką, jak przejechanie się okrętem z New Yorku do Gdyni.

Dobrzeby było, żeby inni dygnitarze chcieli naśladować pana Ambasadora Cudahy, a przedewszystkiem dygnitarze polscy. Jesteśmy przekonani, że mieliby z tego taki sam pożytek, jak pan ambasador amerykański.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

PŁACĄCY PODATKI.

Szanowna Redakcjo! — Czytając wiadomości w prasie o dzisiejszych stosunkach u nas w Stanach Zjednoczonych zachwycamy się niejednemi pożytecznemi poczynaniami naszego prezydenta p. F. Roosevelta, zaczynamy nabierać otuchy, że on kraj przyprowadzi do jakiegoś porządku i wydźwignie nas z dzisiejszej i już dalej niemożliwej depresji. Naród zaczyna czuć zaufanie do niego i jego poczynań, widząc jego starania o dobro ogółu i kraju co takowe wyrażamy popierając, jego program i dla niego wybieramy tykiet demokratyczny.

Inaczej się ma rzecz z naszym gubernatorem p. Hornerem, i całym jego programem i działalnością naszych wybieralnych urzędników tak do legislatury jako też powiatowych i miejskich.

Co ci zdziałali dla nas dotąd? Nic.

Słyszymy lub czytamy jakowyś projekt, p. gubernatora, czy jakiegoś innego pana, któregośmy wybrali na urząd, że to lub owo będzie dla ogółu zrobione, jak obcięcie budżetów do granic dzisiejszej bardzo ciężkiej sytuacji, i obcięcie tax'ów, gazu, elektryki, zcentralizowanie korporacji miejskich (a jak się pokazuje grafciarzy na miljony naszych płacących podatków) a jak się potem w końcu pokaże, to p. gubernator, mayor czy prezydent powiatowy, lub jakiejś korporacji, jadą sobie do Springfield, a tam posłuszni posłowie, najczęściej nasi rodacy, przeprowadzą bil na naszą kieszeń byle p. politykierom pensji nie obcięto, a zawsze w korycie pełno było dla nich i ich przyjaciół tylko, nie oglądając się, że my ledwie już dyszymy i więcej ciężarów nie zdołamy udźwignąć i może być źle dla wszystkich.

Pisano szeroko, że taxy będą obcięte o 15 procent, tak nam obiecał p. mayor i inni, aż tu taki p. Taylor z First National Banku powiedział, nie pozwalam i prędko p. mayor i p. Nash jadą do stolicy, by do zniżki nie dopuścić a zawsze gotowy na usługi obcych nasz rodak Adamowski już wygodny bill dla administracji szykuje. Potem głosuj na takiego, bo to rodak i jeszcze się dziwią, że młode pokolenie zaczyna się odwracać od swych nie słuchając rad nawet rodziców.

Co zrobili choćby nasi polscy aldermani dla nas, jak toczyły targi z naszym kochanym gubernatorem o gaz i elektrykę? Ani palcem nie ruszyli by się nie narazić panu na jakimś wyższym urzędzie, bo ci zaś szykują dla nich dożywotni lub 4-letni termin urzędowania i tylko malusio obciętą paydą. I potem się dziwią, że powstaje bolszewizm, kiedy gdzie się tylko popatrzysz jak nieraz to na końcu urzędu, prócz graftu, kradzieży, którą się zwie deficytem a kończącą się inwestygacją, płatną z kieszeni podatników i uwolnieniem złodzieja.

Koniecznie się muszą podatnicy złączyć w organizację obywatelską niepolityczną, by walczyć z graftem, jakiego carska Rosja nie miała. Nie potrzeba nam komunistów do tej pracy, bo my mamy przykład, że w Rosji czy w Niemczech towarzysze tak samo lud okradają, więżą i wieszają, ale my bez rewolucji możemy zrobić porządek, tylko ludowi należy spokojnie i rzeczowo wytłumaczyć i objaśnić, że wybieraj rzetelnego obywatela, a jeżeli go nie masz między swemi, głosuj na obcego, którego czyny są obywatelskie.

Właściciele realności zaczęli dobrą robotę, ale niestety ogół w wielkich masach jest niedbały. U siebie będzie narzekać, ale do pracy ręki nie przyłoży, lub dolara nie da, woli cierpieć, niech tam kto inny robi, ponosi koszta, a jak co da to i on dostanie, nie wie, że gdyby nas płacących podatki było 200 tysięcy, toby nasze taxy były o połowę mniejsze, bo by taki pan na urzędzie musiał się liczyć, że jak nie będzie dobrze robił, to nie będzie na urzędzie.

Stan. Adamski.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Gazeta z Przed 2500 Lat.

Wysłannikowi naszemu udało się odnaleźć gazetę Greckich bogów z przed 2 i pół tys. lat pod tytułem „Wrzask na Olimpie". Notujemy tu najciekawsze wiadomości.

ZNÓW OFIARA BRYLANTÓW.

Dziś na placu marszałka Jowisza znany cwaniak, nigdzie niemeldowany, niejaki Merkury, nabił w butelkę „na brylanty" kowala z prowincji, Vulkanusa.

ROZBROJENIE.

Wczoraj zakończyła się konferencja rozbrojeniowa w obecności pp. Marsa i Herkulesa. Obaj wojownicy postanowili zgodnie rozbroić się z pałek, słusznie rozumiejąc, iż miecze są lepsze.

DO P. T. BOGÓW OLIMPIJSKICH.

Oświadczam, iż za weksle p. Kastora odpowiedzialności nie biorę P. Kastor ma fijoła.

Polluks współwłaściciel firmy „Kastor i Polluks".

DZIEWCZYNO TY MOJA, TY MOJE KOCHANIE, DAJ PIĘĆDZIESIĄT ZŁOTYCH NA ŚLUBNE UBRANIE.

Znany bigamista Apollo wyłudził forsę od Veuns pod pozorem, że się z nią ożeni. Siedzi.

REKORD ŚWIATOWY.

Nasza znakomitość sportowa, p. Herkules, pobił dziś rekord światowy, wyczyścił mianowicie stajnię Augjasza w 6 godzin 42 minuty i 51 sekunda.

Z LITERATURY.

Magistrat m. stoł. Olimpu postanowił przyznać nagrodę literacką p. Djogenesowi za ogólne zasługi na polu siedzenia w beczce.

P. TANTAL MA GŁOS!

Pan Tantal pisze: na piegi leczę się tylko "Olimpiegiem" firmy "Scylla i Charybda".. Piegi znikają, jak sen jaki złoty. Używajcie „Olimpieg"!

BRUTTO I NETTO.

Syn handlowca zapytuje ojca, zaczytanego w politykę bieżącą.

— Tatusiu, co to jest brutto i netto?

— Brutto jest to, co Hitler obiecuje zrobić z Europą, a netto jest to, co Europa Hitlerowi wrzepi.

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

J. I. KRASZEWSKI — ADAMA POLANOWSKIEGO — NOTATKI — Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Dosyć było łaskę u króla mieć, aby królowej stać się podejrzanym.

Ale o tem i o Francuzach na naszym dworze wogóle, jeszcze pisać będę, a teraz przystąpię do roku 1681, w którym się rozstrzygnęła sprawa o to, z kim król i Rzeczpospolita trzymać będzie w razie konfliktu rakuskiego z Turkami, którzy Tekelemu pomagać mieli, a wistocie zażyli go tylko, aby całą swą potęgę przeciw Cesarstwu rozwinąć.

Zaprawdę trudno mi wszystko opowiedzieć i jak do tego przyszło i jak maleńkie na pozór przyczyny sprowadziły bardzo wielkie i ważne następstwa. Dziś i pamięć nie starczy, bo w niej tylko niektóre się szczegóły zatrzymały i uwięzły, tak jak, nie przymierzając, w sicie z mąki niektóre grudki pozostają.

Nie mogę inaczej powiedzieć, tylko, że król większym się politykiem okazał (zawsze nie zdradzając, na którą stronę się przechyli), niż po nim spodziewać się było można.

Mnóstwo okoliczności składało się na to, ażeby raczej z cesarzem iść i Papieżem przeciwko odwiecznemu wrogowi Polski, Turkowi, niż z królem Francji i Turkami, przeciw domowi rakuskiemu.

Nikt tu nie lubił cesarza, ani mu wierzył. Słyszałem niejeden raz Sobieskiego, który na rok przed sojuszem, w przewidywaniu jego, powtarzał, iż niewdzięczności cesarskiej tak jest pewien, jak, że żyw się czuje; ale dobrze zrozumiane Rzeczypospolitej interesy nie pozwalały na żaden sposób podać ręki Turkom. Złamawszy potęgę cesarską, dyktowaliby prawa Polsce i czynili z nią, co chcieli, a król Francji pewnieby jej nie pomógł, ani ratował, aniby mógł nawet myśleć o tem.

W dodatku Vitry, którego wysłano do króla, najmniej miłym był wszystkim, bo z nikim się obejść nie umiał, aby pozyskać, zrażał dumą, szorstkością i szyderstwy.

Naostatek i sprawa siostry królowej naszej, pani Bethune we Francji przepełniła naczynie i królowę naszą niemal do szaleństwa oburzyła.

Król Ludwik XIV, który chciał sobie pozyskać Polskę, bo nawet ze swoim protegowanym Tekelim, któremu pieniądze posyłał, aby go przeciw Cesarstwu ciągle na stopie wojennej trzymać, nie mogła Francja mieć stosunków, tylko przez Polskę, do czego tu trzymała osobnego agenta, Duwernego. Tymczasem, gdzie szło o jakieś uchybienie przeciwko etykiecie i powadze Ludwika, którego się miała dopuścić siostra królowej, pani Bethune, nie wahał się król jej zakazać przystępu do dworu i pokazywać się w Paryżu. Skazano ją na wygnanie gdzieś do dóbr na prowincji.

Można tedy sobie wystawić, co się z królową naszą działo, gdy o tem otrzymała wiadomość, której zrazu wierzyć nie chciela. Było to wprost znieważenie rodziny króla polskiego i bardzo łatwo przyszło królowej wytłumaczyć Sobieskiemu, iż on tego przebaczyć nie mógł, bo to była obraza majestatu jego i lekceważenie go.

Sam król wziął to mocno do serca i nazywał „doznaną sromotą.

Bardzo mu łatwo było z tego natychmiast skorzystać i Duwernego z Polski wygnać, przez co przecięłyby się stosunki Ludwika z Węgrami, ale miał w tem król subtelny rachunek swój, aby Vitrego i Francję zostawić w niepewności, na którą stronę się przechyli stanowczo.

Z cesarzem potrzeba się było targować, bo na jego wspaniałomyślność wcale rachować król nie mógł.

Francuski poseł Vitry, czując, że stosunkom z Rzeczpospolitą grozi niebezpieczeństwo, króla niemal nie odstępował, pod pozorem ciekawości na łowy i wycieczki mu towarzysząc, w których więcej był naprzykrzonym, niż pożądanym.

Z Tekelim też król Jan do samego końca — albo, prawdę rzekłszy, nawet gdy się rozstrzygnęło to, że cesarzowi w pomoc szedł, nie zerwał zupełnie i zachował prawie przyjacielskie stosunki, które nawet czasu wojny nieraz się przydały...

Królowa, do żywego dotknięta sprawą siostry, której upokorzenia królowi Ludwikowi przebaczyć nie mogła, dysymulowała. Z Vitrym ciągle była ceremonjalnie, zimno, ale niby z największą rewerencją dla Ludwika i poszanowaniem. Czy Vitry temu wierzył, o tem nie wiem.

Oprócz niego, krzątał się tu w interesie Francji Duwerne, który szczególnie komunikacji przez Polskę z Węgrami pilnował, doktór Akaleja w Gdańsku, przez którego chodziły wszystkie pieniądze, a nareszcie Morsztyn. Ten, będąc wolnym Rzeczypospolitej szlachcicem, nikomu, krom Boga nie podlegającym, dobrowolnie się zaprzedał, jak się później okazało, w poddaństwo królowi Francji i jemu służył przeciwko własnemu królowi. Ten na wszystko oko miał, donosił, dozorował Vitrego i bystrzej wglądał we wszystko niż Francuzi. Umiał też długo tak się obchodzić z królową, iż choć go posądzano, znoszono wszakże i nie zrywano z nim, jako ze zdrajcą.

Jesienią król (1681 r.) zabawiał się łowami, przy których byłem ciągle, rad, żem się wyrwał z babskich intryg. Towarzyszył nam Vitry z Francuzami, którzy i w myśliwstwie nie okazali się bardzo szczęśliwymi.

Nikt z nich, ani z towarzyszów cesarskiego rezydenta, Zierowskiego, o takich łowach, jak nasze, wyobrażenia nie miał, gdzie koło Dzieduszyc i Międzyrzecza, bywało jednego dnia w kniejach po dziesięciu niedźwiedzi i tyleż dzików, nie licząc pomniejszego zwierza, ubito; Francuzi tymczasem śrutem do psów królewskich strzelali i poranili je; król stracił charta ulubionego, jeden z towarzyszów postrzelonego brytana. Jednemu janczarowi królewskiemu niedźwiedź głowę obdarł, ale był tak poczwarnie ogromną bestją, że nikt, jako żyw, podobnego nie widział.

Król nadzwyczaj wesół był, dobrej myśli, i choć się skarżył na jakąś niemoc a lekarstwo miał brać, tak nakoniec z drugimi dotrzymywał placu, że pociecha było patrzeć na tę jego działalność.

Najtrudniej mu bywało na siodło się dostać, ale raz na koniu, po kilka godzin nie zsiadając, nigdy się nie poskarżył. Na tych łowach, około Dzieduszyc i Międzyrzecza, dzień w dzień, bez spoczyku się zabawiał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Magnesy Serc

HELENA MNISZEK — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Czyż i teraz tak będzie?...

Kasia czuła w sobie przedziwną moc zwalczania wszelkich niechęci męża, ale wiedziała, że sama poddawać mu się już nie zdoła.

Sybarytyzm Wara znany jej wybornie był jej niebezpiecznym wrogiem.

O tem, by dał się wyplenić z natury Wara, nie marzyła. Lecz jej pogodna dusza ożywiała się nadzieją, że szczęście powróci w całej pełni i że zaćmiona harmonja ich pożycia rozjaśni się przez jej ogromne pragnienie szczęścia, którym potrafi i Wara natchnąć tak, że dawne chmury znikną na zawsze.

List Mohyńskiej znowu trochę osłabił nadzieje Kasi. Były w nim jakieś ostrzeżenia mgliste, jakieś zwroty do niej, że zapatrzona w swoje cele zaniedbuje szczęście osobiste, że zamiast wyrabiać sobie koncesję na budowę szkoły w Kromiłowie, zamiast gospodarować i wysyłać Warowi pieniądze, powinna była sama jechać na „owe kuracje, które go gubią."

Kasia rozumiejąc to wszystko, nie miała pod tym względem wyrzutów sumienia, prócz tej jednej winy, że nie pojechała razem z Warem na kurację. Czuła się zdrowa i silna, leczyć się nie było potrzeby. Wszelkich uzdrowisk nie cierpiała. Jechać tam tylko dla zabawy było dla niej szczytem bezmyślności i próżniactwa. Tego w sobie nawet dla Wara nie zdołała wyrobić. Zresztą War wydawał bardzo dużo, czyż miała mu dopomagać, bo wszakże powstrzymać go nie było sposobu.

— Ciocia coś majaczy!

Ale w tych wymówkach Mohyńskiej Kasia wyczuła jeszcze coś innego, co ją zaniepokoiło...

— Ciocia coś wie o Warze.

Konkluzja ta burzyła cały spokój Kasi osiągnięty i pobudzony rychłym przyjazdem Wara i tęsknotą za nim.

Przez parę dni oddzielających ją od upragnionej chwili, młoda kobieta była czynniejsza jeszcze niż zwykle. Wrażenie wyniesione z listu Hohyńskiej przykre na razie osłabło prędko i wreszcie znikło zupełnie. Kasia myślała tylko o tem, jak uprzyjemnić powrót do domu Warowi. Chyba odczuje wszystkie jej starania najdrobiazgowsze i odgadnie, że robione były z myślą o nim. Dwór cały, pokoje, łazienkę, ogród, stajnie, wszystko się odświeżało. Wszystko miało wygląd odświętny. Spiżarnia zapełniła się smakołykami, zastosowanemi do gustów Wara. Kucharz otrzymał polecenia wyłączne. W sobotę rano Kromiłów przedstawiał się godowo, weselnie. Dzień był jasny, upalny, przepojony błękitem i złotem. Kasia ubrana biało, świeża jak maj niosła właśnie z ogrodu kryształowy koszyk napełniony czarnemi wiśniami, których emaljowana glazura zdawała się tryskać nadmiarem soku, gdy zdaleka zawarczała trąbka samochodu wysłanego na kolej.

— Jadą!

Hamując wrażenie wyszła na spotkanie męża.

Oparła się o rzeźbioną balustradę wysokiego ganku i patrzyła na wtaczającą się w bramę wielką limuzynę. Na przedniej szybie słońce rozpryskiwało tysiące iskier jaskrawych. Limuzyna znikła za kępami krzewów, ukazała się na skręcie, błysnęła lakierami, znowu się zanurzyła w skupinach białej spirei i wreszcie w całej paradzie, cicho jak po sznurku podsunęła się pod wysokie schody podjazdu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

ZDROWOTNE ODŻYWIANIE W CIĘŻKICH CZASACH.

(Dokończenie)

Ziemniaki, czyli kartofle, zasługują bardzo na to, by im dać pierwszeństwo przed innemi strawami, bo zawierają węglowodany, składniki mineralne, białko i pewien rodzaj witaminu (C). Nie powinno się jednak że ziemniaków rozgotowywać w wodzie, tylko ugotować na parze. Pieczone kartofle posiadają prawie taką samą wartość odżywczą co mięso.

Bardzo pożywnym a przytem zwłaszcza tanim środkiem odżywczym jest dalej owies i przetwory owsiane. Powinno się go więc daleko więcej i częściej niż dotąd używać, tem więcej, że w ten sposób pomagałoby się zarazem naszemu rolnictwu, które bardzo pomocy wymaga. To samo wypada powiedzieć o jadaniu ciemnego chleba żytniego, który zawiera dostateczną ilość witaminu B., jakiego w chlebie jasnym i bułkach niema, oraz daje jeszcze inne korzyści zdrowotne.

Sałata również zasługuje na to, aby ją jadać jak najczęściej, zwłaszcza dopóty jest tania, i nie należy sądzić, żeby była mniej wartościowym środkiem spożywczym. Co do wartości odżywczej mięso wobec sałaty jest drogim środkiem spożywczym. Tańszemi od mięsa dostarczycielami białka są: mleko w każdej postaci, ser, przetwory owsiane i chleb żytni oraz śledzie słone.

Człowiek potrzebuje także tłuszczu, i to tak pochodzenia zwierzęcego jak roślinnego. — Pod tym względem na równi z innemi rodzajami tłuszczu stoi masło, które ponadto obfituje w tak cenne witaminy. Margaryna jako tłuszcz jest również polecenia godna, a do smarowania chleba nadaje się także syrup z cukrówki, który dawnemi laty był bardzo ceniony.

Każdy grosik, jakiby się dał zaoszczędzić poza zaspokojeniem potrzeb nieodzownych, powinno się zużyć na zakupno owocu i jarzyn. Nawet drobne ilości owocu i jarzyn oddziaływują zdrowotnie na ciało, więcej z pewnością od tanich wyrobów kiełbasianych. W tym względzie zasługuje na uwzględnienie w pierwszym rzędzie kapusta kiszona, która obecnie uchodzi nieomal jako środek lecznicy, zwłaszcza spożywana surowo.

W ten sposób dałoby się z pewnością nieraz tanim sposobem uczynić zwykłe odżywianie zdrowotniejszem, konieczc[illegible] nym, nawet rozstrzygając[illegible] warunkiem jest jednakże, [illegible] zakupująca osoba znała [illegible] wartości odżywczej po[illegible]

„Zdr[illegible]

Obrzędy Świętojańskie.

Czary i Dziwy — Czarownice — Zioła — Ogień Świętojański — Woda i Kąpiel Obrzędowa — Puszczanie Wianków.

Z nocą świętojańską, jako letnim przesileniem słonecznem, kojarzą się liczne wierzenia i obrzędy, które przetrwały do ostatnich czasów, aczkolwiek w mocno zredukowanej formie.

Jest to więc noc pełna czarów i dziwów, szczególniej noc czarownic i zjawisk nadprzyrodzonych. Nader rozpowszechnionem jest wierzenie, iż na św. Jana, ze słońcem dzieją się różne dziwy. W Lubelskiem więc powiadają, że słońce się kąpię, a na św. Piotra i Pawła „igra," to znaczy, że się coś na niem miga. Podobnież Białorusini utrzymują, że słońce wschodząc, „tańcuje," albo „gra," a przysłowie białoruskie głosi, że „tylko na Jana słoneczko grzeje."

Pieśń świętojańska łotewska wspomina również o „igraniu" — inna zaś głosi, że w noc św. Jana wschodzą „trzy słońca" — jedno żytnie, drugie jęczmienne, a trzecie srebrne.

Na Górnym Śląsku słońcu poświęcona jest następująca uroczystość świętojańska: — 24 dziewczęta pieką pieczywo, zwane „słończęta." O świcie rozkładają je na białym obrusie, tańczą dokoła i śpiewają: „Graj, słońce, graj, otóż masz twoje słończęta."

W noc świętojańską niebo się otwiera, bydło ludzkim rozmawia głosem, głębie wód rozbrzmiewają dźwiękiem dzwonów, głoszących światu o dawno umarłych miastach, zatopionych kościołach i tajemniczych zamczyskach. Zakwita na krótką, jak mgnienie oka chwilę cudowny kwiat paproci, strzeżony prez djabły i poczwary wszelakie, wskazując drogę do wiedzy i skarbów niezmierzonych.

Złe moce czuwają nad tą nocą i wkraczają we wszystkie dziedziny życia, płatając różne psoty i szkody. Czarownice zbierają się po „łysych górach," na walne uczty i biesiady. Podobnież Czesi wierzą w szczególną moc czarownic, a Łotysze całą noc czuwają, wierząc, że djabeł czyha, by porwać konie, czarownice zaś starają się wszelkiemi siłami, aby szkodzić ludziom i bydłu.

Czarnoksięskość nocy świętojańskiej nadaje też szczególną moc ziołom, zerwanym w tym dniu, a raczej w tę przełomową noc. Wierzą więc powszechnie w znaczenie lecznicze tych ziół dla ludzi i bydła. Chronią też one od nieszczęść i czarów, broniąc dostępu wiedźmom. Wśród ziół tych na plan pierwszy wysuwa się bylica, znana i w innych obrzędach, jako czarodziejskie ziele, o którem wspomina wiersz Kacpra Twardowskiego z 1630 r., iż „kruszy ono wszystkie czary."

Wrzucają też częstokroć bylicę do ognia świętojańskiego, co ma niewątpliwy związek z jego nadprzyrodzonemi właściwościami. Ogień świętojański bowiem, zwany powszechnie sobótkowym, nie jest zwykłym ogniem — niecą go przeważnie przez tarcie lub krzesanie, nadając mu przez to moc niezwykłą. A więc w Sieradzkim, w wigilję św. Jana, młodzi wywołują przez tarcie tak zw. święty ogień, przechowywany przez cały rok lub do Trzech Króli, kiedy rozniecają nowy ogień przy pomocy powroza zapalanego przy poświęcanym ogniu.

W Rosji, ognień, niecony przez tarcie lub krzesanie, zowie się żywym, bożym, niebiańskim lub nowym ogniem, a w końcu „car-ogniem." Podpalają nim stosy drzewa w dniu święta Kupały. Ogień, niecony za pomocą tarcia lub krzesania, otaczany jest naogół szczególnym szacunkiem. „Żywy" ogień więc odgania mór. Przepędzają przezeń bydło, by je uchronić od zarazy. Zwyczaje tego rodzaju znane są wszystkim niemal ludom aryjskim, zarówno współczesnym, jak i starożytnym. U Germanów gromione były one przez synody kościelne od VIII wieku, a w Anglji zanotowane już są w 1268 r.

O właściwościach niezwykłych ognia świętojańskiego — mówią też pewne fakty, wskazujące na składanie mu ofiar. A więc u ludów słowiańskich, (a także romańskich i germańskich), spalają w ogniu świętojańskim majowe drzewa lub maiki, drzewka, zwane „Kupajło," a także manekina ze słomy, zwanego Morane lub Kupało. — Pieśń Rusinów małopolskich zachowała wzmiankę o spalaniu w ogniu sobótkowym ślepego kota.

W Niemczech wrzucają do ognia końską głowę. We Francji spalano dawniej żywe koty lub lisy, a także wrzucano kości zwierząt nieżywych. W Pirenejach do niedawna przetrwał zwyczaj spalania węży i żmij.

Nic dziwnego przeto, że z ogniem świętojańskim łączą się tak liczne ceremonje i wierzenia.

Ogień świętojański ma jednak nadewszystko znaczenie oczyszczające, co poświadczył już Theodoretus w V wieku: „Widziałem w niektórych stronach, że ludność zapala stosy i przez nie skacze, a to nietylko mężczyźni, ale kobiety i dzieci. Uchodziło to bowiem za jakiś rodzaj oczyszczania i zadośćczynienia."

Zwyczaj skakania przez ogień przetrwał przez długie wieki i ma zasięg szeroki, aczkolwiek z biegiem lat ograniczył się, być może, do tańców i zabaw dookoła ogniska. Skacząc więc przez ogień chłopcy i dziewczęta, a częstokroć czynią to parami, niekiedy nawet rozebrani do naga, co niewątpliwie przyczyniło się do tak surowej opinji Kościoła o zwyczajach świętojańskich.

Przepędzanie przez ogień bydła, występuje nietylko na św. Jana. Oto w powiecie Łowickim czynią to na św. Rocha — przyczem i w tym wypadku ogień musi być rozniecany przy pomocy krzesiwa (krzemienia i próchna).

Również i woda w noc świętojańską ma niezwykłe znaczenie. U Rusinów podczas obrzędów sobótkowych, nosi ona nazwę „caryca wodyca."

Powszechnem na ziemiach słowiańskich jest wierzenie, że kąpać się można w rzece dopiero od 24 czerwca, gdy św. Jan wodę „ochrzci."

Nad wodą też odbywają się wróżby, wśród których na czoło wysuwa się znane powszechnie „puszczanie wianków," zachowane do dziś w wielu okolicach Polski. Wróżbom tym towarzyszą liczne pieśni.

Oto pokrótce najcharakterystyczniejsze momenty obrzędowości świętojańskiej. Dziś zatraciły one niemal swą pierwotną treść. Do ostatnich jedna kczasów przetrwała wiara w czarodziejskość i niezwykłość tej przełomowej nocy — przetrwały legendy i opowieści o dziwach i czarach nad nocą tą władających. Do ostatnich czasów niosą ognie, wieńce puszczają na wodę i spełniają przeróżne zabiegi wróżebne.

K. Z.

PLOTECZKI AKTUALNE.

W hitlerowskim Berlinie opowiadają sobie na ucho następujące anegdoty:

Kiedy wybuch pożar w gmachu Reichstagu, do gabinetu Goringa (dzisiejszego premjera Prus) wpadł zadyszany szturmowiec:

— Reichstag się pali!

Goring spokojnie spojrzał na zegarek i zapytał ze zdziwieniem:

— Już!?

AMONG THOSE RELIEVED.



O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —

1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

CHOROBY JAGODÓWKI.

(Ciąg dalszy)

Przy zapaleniu tęczówki na tle gruźliczem, najlepszem leczeniem dla oka będzie leczenie ogólne.



Jeśli pomimo leczenia, wytworzyły się mocne tylne zrosty a szczególnie, jeśli cały brzeg źreniczny szczelnie się zrośnie z torebką przednią soczewki, czego następstwem będzie wzmożone napięcie gałki ocznej, to zazwyczaj wskazanem jest wycięcie od góry kawałka tęczówki. Zabieg ten czasami bywa dość trudny z powodu rozmiękniena i rozpulchnienia zapalnego tęczówki, jak również i z powodu szczelnych zrostów, to też często sztuczną źrenicę po wycięciu kawałka tęczówki zaściela znowu wysięk zapalny. — Dotąd przypuszczano, że zrosty tylne usposabiają do nawrotów zapalenia tęczówki i że wycięcie kawałka tęczówki jest koniecznym środkiem, by przeszkodzić nawrotom, obecnie jednak, uznano ten pogląd za budzący wątpliwość. Jednak wycięcie kawałka tęczówki przy skłonnym do nawrotów zapaleniu gośćcowem, może być uznane za bardzo pożyteczne, ponieważ może wyprzedzić i przeszkodzić odgrodzeniu i zarośnięciu źrenicy. — W każdym bądź razie, wycięcia kawałka tęczówki wolno wykonać jedynie w okresie wolnym od zapalenia. W wypadkach dawnego zapalenia tęczówki, jak również w wypadkach zapalenia śródmiąższowego rogówki, operacja może dać znaczną poprawę wzroku, szczególnie jeśli źrenica sztuczna wypadła naprzeciw stosunkowo przeźroczystej części rogówki. Tutaj również operacji można dokonać jedynie wtedy, kiedy zapalenie się uspokoiło, i kiedy żrosty tęczówki lub zmiętnienia rogówki przybrały charakter stały.

Jeżeli przy zapaleniu tęczówki ciałka rzęskowego mamy znaczne osady na tylnej powierzchni rogówki, to dobrze je leczy nieraz przekłucie komory przedniej; wypływająca ciecz wodnista często zmywa i pociąga za sobą osady, to też często tylna powierzchnia rogówki oczyszcza się po tym zabiegu.

Tęczówka, podobnie do reszty tkanki jagodówki, czasem jest miejscem rozwoju mięsaka czerniaczkowego, pozatem spotykamy się jeszcze z torbielami tęczówki i z samotnemi gruzełkami. Wogóle cierpienia te spotykamy dość rzadko.

(Dokończenie nastąpi)

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Sobota, 24go czerwca, 1893 r.

Olbrzymi teleskop ustawiony zostanie w ciągu 2ch tygodni u północnego krańca Gmachu przemysłu na wystawie.

Dziś na wystawie otwarcie pawilonu ceylońskiego.

Przyjechał do Chicago kangur, który umie się „fajtować" na pięści. Będzie występował w teatrze Haymarket.

Dnia 3, 4 i 5 lipca odbędzie się w Chicago pierwszy w kraju zjazd „adwokatek". Posiedzenia odbywać się będą w „Isabella Club House".

Wystawa chicagoska jest już otwarta coś prez 4 niedziele, a jednak nie trzasnął w nią piorun, ani nie przyjechał zamykać jej bram — żaden Antychryst na żelaznym piecu... No, i cóż wy na to, panowie metodyści...... hę?!

Hiszpańskie karawele wczoraj popołudniu przybyły do Towsand Island, wleczone przez parowiec Thomas Wilson przez szereg kanałów. Są one w drodze do Chicago na wystawę kolumbijską.

Z Lima donoszą, że rząd peruwiański skonfiskował i zabronił wydawać 31 gazet politycznych.

Z MŁODZIANKOWA

W zeszłą niedzielę odbył się w sali parafjalnej śś. Młodzianków piękny popis dziatwy z okazji zakończenia roku szkolnego. Siostry Felicjanki przygotowały na tę okazję bogaty i interesujący program, którego poszczególne numery z głębokiem zadowoleniem podziwiali licznie zebrani rodzice uczniów i uczennic.

Koroną programu było przemówienie X. proboszcza Jana Zwierzchowskiego i wręczenie graduantom dyplomów ukończenia 8ej klasy. X. proboszcz zachęcał dziatwę, ażeby zawsze chowała w sercu poczucie o swojem pięknem polskiem pochodzeniu, ażeby się z tego szczyciła i śmiało stawała w przyszłości przeciwko tym, którzyby chcieli imieniowi polskiemu ubliżyć. Zachęcał też graduantów, ażeby o ile mogli pięli się dalej w nauce na wyższe szczeble ku poprawieniu swojego bytu.

Dziatki wykonały następujący program:

1. Wybór Królowej Maja, 2. Wakacje, 3. Ćwiczenia, 4. Życzenia ojcom, 5. Gimnastyka, 6. Polskie dzieci, 7. Wy się śmiejecie, 8. Chicago — przedstawienie jego postępu z okazji 100-lecia założenia, 9. Potrzeba pary do tańca, 10. Wisła, 11. Mowa pożegnalna jednego z graduantów.

Dyplomy otrzymali następujący uczniowie i uczennice 8mej klasy szkoły śś. Młodzianków:

Bilko Edward, Buliński Leonard, Drogoś Jan, Fyda Ludwik, Helizon Kazimierz, Kobas Fryderyk, Kuder Stanisław, Kwaśniak Mieczysław, Lison Władysław, Mazurek Józef, Mazurek Antoni, Mika Władysław, Nastedna Józef, Nicpon Jan, Pacek Józef, Podraza Henryk, Podrazik Bolesław, Ptasiński Józef, Ragan Jan, Swatek Mieczysław, Sypin Franciszek, Sypin Józef, Stokłosa Antoni, Wiatr Władysław, Ząbek Stanisław, Swatej Tadeusz, Bach Stanisław, Bander Czesław, Bernat Piotr, Bednarz Bronisław, Borowski Konstanty, Burkat Władysław, Cyrylo Franciszek, Cwanek Tadeusz, Czarnik Edward, Dudek Władysław, Fraś Władysław, Kulik Józef, Klapkowski Władysław, Kowalski Władysław, Konieczny Tadeusz, Kulbieda Tadeusz, Kotkowski Tadeusz, Leśniak Tadeusz, Marszałek Edward, Rachul Józef, Szawica Adolf, Słupik Michał, Styrkowicz Stanisław, Smyczyński Stefan, Szymańczyk Franciszek, Wanat Emil, Wojtanowski Edward, Zurawski Jan, Blezień Józef, Cesarz Józef, Chachaj Stanisław, Czubat Adam, Depowski Alfons, Gruchała W., Hac Jan, Hajka Eugenjusz, Jarzembski Eugenjusz, Kołodziej Walenty, Krempa Władysław, Króll Józef, Kurek Józef, Kuta Franciszek, Klazura Antoni, Latała Tadeusz, Mazur Hieronim, Model Jan, Oleksy Stefan, Paluch Tadeusz, Piekarz Edward, Piotrowicz Władysław, Ręczkiewicz Piotr, Sowiński Tadeusz, Świętoń Stanisław, Szady Mieczysław, Tyszka Hieronim, Wyderka Józef, Zbiegień Bronisław, Badoń Janina, Boryca I., Garcarz Anna, Kaszuba Rozalja, Klucznik Zofja, Kołodziej Florencja, Kulka Stanisława, Misiak Janina, Malik Emilja, Mroczek Emilja, Oćwieja Helena, Papciak Weronika, Piątek Stefanja, Piechocińska Józefina, Plewa Helena, Podulka Elżbieta, Sambora Leokadja, Sarek Elżbieta, Siwek Janina, Śmietana Genowefa, Smoleń Józefina, Swierczek Władysława, Trychta Genowefa, Wardzała Anna, Walewander Amelja, Bachara Józefina, Bartkowska Zofja, Dębicka Wanda,, Dziak Genowefa, Filipińska Marja, Gromada Marja, Grudzień Genowefa, Karp Rozalja, Maciąg Irena, Małysa Helena, Paczkowska Józefina, Piecuch Estera, Piecuch Władysława, Puc Helena, Rechul Julja, Sojnóg Józefina, Sutor Józefina, Szczepańska Helena, Toff Helena, Trawa Wanda, Tyrcha Leokadja, Wielgus Karolina, Odbierzychleb Janina Bachta Irena, Bryk Leokadja, Ciebień Julja, Czubak Teresa, Chudyba Wanda, Fliss Stanisława, Gajda Marja, Gołojuch Stanisława, Imbier Cecylja, Jurkowska Anna, Kamińska Cecylja, Kargol Leokadja, Knapp Helena, Lasko Marja, Marzec Irena, Niedojadło Irena, Nowak Marja, Pachniak Józefina, Pawlikowska Kunegunda, Siedlarczyk Józefina, Skrapek Franciszka, Stampor Laurencja, Susabowska Alfreda, Swientoń Genowefa, Tyc Eleonora, Zachwieja Stanisława, Zając Emilja, Knych Helena.

*

Dnia 1-go lipca, odbędzie się w kościele śś. Młodzianków ślub p. Jana Misiuka, z panną Katarzyną Golanka.

*

Posiedzenie Oddziału św. Eleonory, Macierzy Polskiej, odbędzie się w nadchodzący poniedziałek wieczorem, w sali zwykłej i o zwykłym czasie.

*

Klub Obywatelski im. Króla Jana Sobieskiego, zbierze się na swe miesięczne obrady w przyszłą środę wieczorem, do sali zwykłej. Członkowie proszeni są o przybycie ze względu na ważność spraw, jakie przyjdą pod obrady.

*

W dniu 4go lipca w kościele śś. Młodzianków będą ślubować Piotr Osłowski z panną Stefanją Szura.

Z FIDELISOWA.

W jutrzejszą niedzielę odbędzie się parafjalny wieczorek rozmaitości, urządzany staraniem Klubów Parafjalnych im. T. Kościuszki i Pań Królowej Jadwigi, przy współudziale towarzystw i bractw skupiających się przy parafji św. Fidelisa. Impreza ta urządzona jest na cześć ks. proboszcza Jana Zelezińskiego, z okazji jego imienin. Odbędzie się w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 6-ej wieczorem, punktualnie.— Komitet wieczorku, na czele którego stoi ks. Stanisław Ozmina, przygotował piękny program na który wejdą piękne i udatne występy dziatwy szkolnej, pozatem skauci będą się popisywać, a przemówienia okolicznościowe dopełnią całości programowej. Jak nas poinformowano, funkcje mistrza toastów pełnić będzie O. Arkadjusz Krzywonos, O.F.M., z Burlington, Wis. Fidelisowianie licznie się na jutrzejszy wieczorek wybierają.

*

Obraz filmowy treści biblijnej, pt. „Syn Marnotrawny," wyświetlany był w sali parafjalnej na Fidelisowie dla dziatwy i przyjęty z jak najlepszem uznaniem.

*

Właściciele domów w dzielnicy parku Humboldta, odbędą zebranie w poniedziałek, dnia 3 lipca, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich posiadaczy realności.

*

Członkowie Tow. św. Fidelisa ze Zjednoczenia P. R. K., wezmą jutro udział we Mszy św., jaka odbędzie się na intencję ks. proboszcza, o godz. 8-ej rano, z okazji jego imienin. — Członkowie zbiorą się w sali posiedzeń wcześniej, skąd wspólnie udadzą się do kościoła.

Pewien gatunek poczwarek muszych używany jest do leczenia chorób kości. Poczwarki żywią się bakterjami, powodującemi chorobę; jakoteż zjadają szkodliwą materję, powstającą z rozkładających się kości.

POGAWĘDKA PRZY CZARNEJ KAWIE.



W czasie trwania konferencji międzynarodowej dyplomaci uprzyjemniają sobie czas bankietami, przyjęciami, wizytami, sportem itd. Na rycinie powyższej widzimy „asów" dyplomacji światowej, zebranych przy stole bankietowym w dniu otwarcia konferencji ekonomicznej w Londynie. Od lewa do prawa siedzą: b. premjer angielski, Stanley Baldwin, premjer Francji Dalandier, premjer angielski MacDonald, sekr. stanu Cordell Hull i Chamberlain, angielski min. skarbu.

NA ULICY.

— Jak się masz, Abeles?

— A jak sze ty masz, Gimpel?

— A kto czebi mówił, co ja się nazywam Gimpel?

— Albo ja się nazywam Abeles?

Na Praktyce.



Winthrop Rockefeller, czwarty syn Johna D. Rockefellera, Jr., rozpoczął praktykę w rafinerji nafty Standard Oil Co. w Bayonne. Pensja, jaką pobiera, jest tak mała, że młody Rockefeller musiał nająć sobie pokój w Y. M. C. A., płacąc $4.50 tygodniowo.

Radzą Im Popierać Bil Nr. 665.

Przewodniczącym komitetów zapomogowych w powiecie Cook radzą całą siłą popierać bil nr. 665 w Senacie, mający na celu nałożenie podatku od sprzedaży w sumie 2 proc., jaką to radą służy wyżej podanym Wilfred S. Reynolds, sekretarz wykonawczy „Illinois Emergency Relief Commission."

W telegramach rozesłanych p. Reynolds podaje: „Według planu ogłoszonego przez federalnego administratora zapomogowego stan Illinois musi się wystarać o fundusze na niesienie pomocy biednym. Aby z warunkami obecnymi można sobie dać radę, podatek 2 procentowy w stanie Illinois musi być przeprowadzony. Senat już bil ten zatwierdził, a obecnie spoczywa on w Izbie Posłów."

Podatek ten obrócony będzie na pokrycie kosztów niesienia pomocy materjalnej mieszkańcom w całym stanie Illinois.

Młodzież Bierze Udział w Święcie Morza.

Stosownie do uchwały na posiedzeniu w dniu 16 czerwca, młodzież, zgrupowana w Tow. Postęp, gr. 2514, Z. N. P., bierze udział in gremio w tej wielkiej uroczystości jutrzejszej.— Stawmy się licznie, tak do kościoła św. Trójcy jak, i na Navy Pier. Dajmy dowód, iż to, co drogie ojcom naszym, jest drogiem i dla nas. Uczcijmy więc to Święto Morza i stawmy się licznie i punktualnie. — Tow. Postęp, gr. 2514, Z. N. P.

Do Ligi Narodów obecnie należy 53 państw.

Organami Ligi Narodów są: 1) Zgromadzenie Ligi Narodów; 2) Rada Ligi Narodów; 3) Generalny Sekretarjat Ligi Narodów.

Co Nasze Panie Lubią Jadać, Nosić i Jak Się Lubią Bawić.

Pani doktorowa Frankiewicz lubi ogromny sok pomidorowy, sałaty kombinacyjne, mrożoną herbatę i owocowe galarety z bitą śmietaną. Najodpowiedniejszym strojem letnim według zdania, pani Frankiewicz jest biała sportowa sukienka przybrana niebieskim kolorem, buciki o wysokich obcasach i kapelusz o małym rondzie lub bez ronda, a konna jazda jest najulubieńszym jej sportem.

Pani doktorowa Florence Machowska - Larkowska, znajduje wielką przyjemność w grze w tenisa i pływaniu. Za najstosowniejszą potrawę zaś uważa kombinację pomidorów z zieloną sałatą skropioną octem z małym dodatkiem cukru i kwaśną śmietaną, przy tem smaczna jest również cielęcina na zimno i mrożona herbata. A strój letni składa się z jedwabnej sukienki w desenie koloru, niebieskiego, kapelusz z rondem średniej wielkości i buciki o wysokich obcasach.

Pani doktorowa Kobrzyńska lubi jadać dużo owoców i jarzyn z pośród których najulubieńszymi są pomarańcze i szparagi. Bawełniana letnia sukienka, buciki o obcasach średniej wielkości i kapelusz o dużym rondzie stanowi jej strój letni. Sportem najprzyjemniejszym pani Kobrzyńskiej jest przechadzka.

Pani Aniela Górna natomiast lubi bardzo lody i kombinację pomidorów z zieloną sałatą przybraną specjalnie przyrządzonym sosem zwanym „Thousand Island Dressing", jak również zupę grzybową i barszczyk. Strój letni składa się z białej sukienki sportowej bez rękawów, bucików o niskich obcasach i kapelusze o małym rondzie. A rozrywką najulubieńszą pani Górnej jest pływanie.

Panna Marja Midura lubi bardzo wszelkie kombinacje jarzynowe jak również barszczyk i inne zupy. Zdaniem panny Midury jedwabny kostjum w desenie buciki białe lub niebieskie o średnich obcasach i kapelusz bez lub z małem rondem jest bardzo odpowiedni na lato. Prawdziwą przyjemność pannie Midurze sprawia czytanie zajmujących książek i koncerty.

Pani Adler zaś lubi przeważnie spożywać morskie raczki jak również wszelkie sałaty owocowe „strawberry short cake" i mrożoną herbatę. Ryby i raki pani Adler uważa, że są to najodpowiedniejsze i najzdrowsze potrawy w lecie. Biała sportowa sukienka bardzo pojedyńczy kapelusz sportowy i białe buciki o niskich obcasach stanowią jej strój letni.

Panierować — znaczy różne potrawy, jak: kotlety, krokiety, kawałki ryby itd otaczać w jajku rozbitem i obsypać tartą bułeczką. Wilgotne potrawy jak nóżki, móżdżek, ryby — należy najpierw obsypać mąką, potem dopiero panierować, inaczej cała powłoka spadnie. Panierowane kotlety i inne potrawy, należy przed włożeniem na patelnię, nożem wyrównać i przypłaszczyć, za duża ilość bułki pali się łatwo na patelni i brudzi mięso.

Aby czyszczonych ubrań lub sukien nie czuć było naftą, dodać przed czyszczeniem na kwartę nafty dziesięć kropli olejku „sassafras".



SPORTOWA SUKIENKA Z BAWEŁNIANEJ MATERJI.

Anne Adams Modełko 1500.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 36 calowej materji.

TRZY RÓŻNE SUKIENKI Z JEDNEGO MODEŁKA.

Modełko 803.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 4¼ jarda 35 calowej materji na sukienkę i pelerynkę, także 2 jardy 35 calowej materji na bluzkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość..............................

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.............................. Stan..............

Mężczyzna Bez Kobiety i Kobieta Bez Mężczyzny, To—Zero.

Panna A. Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek, pięknie myśli i równie pięknie ujmuje życie polskie. Jej zdaniem i dążeniem jest, aby w pośród Polaków była jedność i aby polska narodowość jak i jej kultura były cenione i szanowane nietylko przez samych Polaków, ale żeby i Amerykanie je poznali i szanowali. — Z największym szacunkiem i uznaniem odnosi się panna Napieralska względem wielkiego wodza Polski Piłsudskiego i wielkiego mistrza i patrjoty p. Ignacego Paderewskiego za jego nadzwyczajną umiejętność w uzyskaniu Polsce przychylności Ameryki w najkrytyczniejszej chwili.

Panna Napieralska ubóstwia matkę swoją za jej poświęcenia, a ojca, że w spadku po sobie zostawił jej to niewyczerpane przywiązanie do wszystkiego co polskie i niestrudzoną chęć do pracy społecznej. W pokoju panny Napieralskiej, tak pięknie i wygodnie urządzonym, jest umieszczony obraz, przedstawiający Polskę po roku 1863. Obraz ten, wnioskując z opowiadania panny Napieralskiej, dodaje jej bodźca, chęci i odwagi do pracy na niwie społecznej. Następnie zauważyć można obraz Matki Boskiej i Orzeł Polski, dwa wielkie symbole narodu polskiego: moc Boską i miłość dla Ojczyzny.

Z opowiadania panny Napieralskiej wyczuć można również, że życzeniem jej najgorętszem jest udowodnić i dać poznać całemu światu, że Polacy są równie wielkim narodem, patrjotycznym, lojalnym, kulturalnym, odważnym i czynnym.— Jako przykład, panna Napieralska nadmieniła o listku bobkowym, że tak ten listek jak i naród polski jest niewidzialny. Gdy się listek bobkowy wrzuci do zupy on wydaje swą woń i zmienia smak potrawy ale sam jest niewidzialny bo upada na dno. Tak samo i Polacy są bogato wyposażeni, lecz dotychczas nie wypłynęli na zupełną widownię i świat ich jeszcze gruntownie nie poznał.

Dalej zdaniem panny Napieralskiej jest aby mężczyźni i kobiety współdziałali i współpracowali dla dobra polskiego, dla dobra społecznego. Porównanie, jakie na ten temat panna Napieralska zrobiła jest bardzo charakterystyczne: „Mężczyzna bez kobiety, a kobieta bez mężczyzny nie mają żadnego znaczenia. Jedno bez drugiego jest zerem, a wspólnie stanowią wszystko. Mężczyzna bez kobiety znaczy tyle ile kość bez szpiku i vice versa."

Panie Adwokatowe Planują Również Przyjęcie Dla Swych Gości.

Stowarzyszenie Polskich Adwokatów rozesłano listy do wszystkich wielkich miast w Stanach Zjedn. jak Milwaukee, Buffalo, New York, Pittsburg, Cleveland, Detroit, i t. p. z propozycją sformowania stowarzyszeń adwokackich przed tygodniem Polskiej Gościnności jak również z propozycją zaproszenia ich do Chicago na zwiedzenie Wystawy Światowej. Otóż otrzymano już wiadomość z Buffalo, Cleveland, Pittsburg i Detroit że organizacje adwokackie już się rozwijają.

Zadaniem Polskiego Stowarzyszenia Adwokackiego jest wprowadzić w życie plan mądrze obmyślany to jest przyjąć przybyłych gości z różnych części Ameryki dnia 17go lipca i zorganizować się wspólnie tworząc Narodowe Stowarzyszenie Polskich Adwokatów, bliżej się z nimi zapoznać i podzielać wspólnie cele i dążenie narodowe. Congress hotel będzie służył za główną kwaterę stowarzyszenia adwokackiego i będzie również miejscem przyjęcia dla przybyłych gości które się odbędzie w południe dnia 18go lipca.

Piec kuchenny emaljowany najłatwiej można wyczyścić z wszelkich plam, jeżeli się miękką mokrą szmatkę macza w sodzie kuchennej i tą szmatką plamy pociera.

Chowajcie Resztki.



Różne resztki powinno się przechowywać bo te są bardzo użyteczne przeważnie dla młodej matki. Resztki mogą łatwo być użyte na słoneczne stroje dziecięce. Takie stroje powinny być wygodne do ubierania i wolne w noszeniu. Krój letnich strojów dziecięcych jest jednokowy dla płci obojga z wyjątkiem że u dziewczynki ramiączka związuje się kokardkami a u chłopczyków zapina się guziczkami.

OBIAD NA JUTRO.

Barszcz z grzybkami.
Pieczeń cielęca ze śmietaną.
Kartofle.
Wyborna sałata jarzynowe z serem.
Herbata i migdałowy tort.

Barszcz z grzybkami.

Jeden funt wołowej kości zagotować, pilnie szumując. Dodać jedną cebulę i nieco jarzyn jak marchewkę, korzeń pietruszki i kawałek selery. Po ugotowaniu rosół przecedzić dodać buraczki i grzybki oddzielnie ugotowane i w drobne podłuż paski pokrajane. Osobno zasmażyć dużą łyżkę masła, drobno posiekaną cebulę i pół łyżki mąki. Lekko zrumienioną zapraszką zaprawić barszcz przecedzając ją poprzednio przez sitko. Następnie dodać soku z pół cytryny i nieco soli.

Mięso pokrajać w kosteczki, dać w wazę lub na talerze, zalać barszczem i wydać do stołu. Po wierzchu posypać zielonym koperkiem.

*

Pieczeń cielęca ze śmietaną.

Pieczeń cielęca w dowolnej ilości, polać ciepłym octem, przegotowanym z korzeniami i zostawić tak do drugiego dnia, obracając ją w occie kilka razy dziennie. Na drugi dzień wyjąć z octu, pokrajać pół funta słoniny w długie wąskie paski, naszpikować tem cielęcinę,, posolić i wstawić w gorący piec, podlewając octem, w którym mokła, przy końcu oprószyć mąką i dodać śmietany, gdy sos zgęstnieje, pieczeń gotowa; pokrajać w cienkie plasterski i podać. Do pieczeni nie daje się wiele masła, bo słonina którą jest naszpikowana wytapia się i daje dosyć tłuszczu.

*

Wyborna sałata jarzynowa z serem.

Tuzin małych rzodkiewek czerwonych umyć dokładnie, nie obierać z łupki, lecz pokrajać w cienkie plasterki. Tak samo w plasterki, lecz nieco grubsze, pokrajać jeden zielony, świeży ogórek, z którego lekko zdjąć wierzchnią zieloną skórkę. Również na cienkie plasterki pokrajać wiązanką młodej cebulki, ale bez zielonego. Zmieszać te jarzyny razem, dodać dwie łyżeczki soli, ćwierć łyżeczki pieprzu, odrobinę papryki. Osobno wymieszać półtora funta świeżego sera krowiego (cottage cheese), z półtorej filiżanki śmietany i do tego dodać wymieszaną jarzynę. Ostudzić, aby było zupełnie zimne, po wierzchu posypać troszkę papryki czerwonej dla dekoracji, a także można drobno usiekać zielonego z cebulek, i podawać albo na salaterce, albo osobne porcje, na listkach zielonej sałaty ułożone.



Bardzo modny kostjum w bronzowe kostki na białem tle. Bronzowa bluzeczka, buciki i bronzowy kapelusz przybrany białą wstążką, uzupełniają strój cały.

Migdałowy Tort.

Garnuszek masła i dwa garnuszki cukru utrzeć na pianę, do tego dodać dobrze ubite cztery żółtka, garnuszek słodkiej tartej czekolady, garnuszek mleka, pół funta tartych migdałów i skórkę z jednej cytryny. Następnie stopniowo dodawać mąki specjalnej do ciast i dwie łyżeczki proszku najlepszego. Gdy wszystko jest dobrze wymieszane dodać cztery białka ubite na sztywną pianę, masę włożyć ostrożnie do wysmarowanej formy sprężynowej z tubą i piec w średnim piecu przez 45 minut.

Wszystkie grzebienie najłatwiej czyści się tym sposobem: do kwarty wody dodać łyżkę zwyczajnej amonji i do tego rozczynu włożyć grzebienie; po piętnastu minutach wyjęte grzebienie będą zupełnie czyste i wytarte na sucho będą miały ładny połysk.

Najzdrowszy Napój Przed Śniadaniem.

Jeden z profesorów uniwersytetu rozesłał krótki cyrkularz do prawie wszystkich swoich kolegów po fachu, w całych Stanach Zjednoczonych, w którym prosił o oświadczenie się w kilku słowach, jaki napój, który z nich przed śniadaniem używa oraz jaki napój za najzdrowszy do picia przed śniadaniem uważa.

Pomiędzy otrzymanemi dwustu pięćdziesięcioma przeszło odpowiedziami niemal połowa była od lekarzy. Zalecali najrozmaitsze napoje: jeden pół szklanki zupełnie zimnej wody, drugi całą szklankę; jeden wodę ciepłą, a inny znowu tak gorącą jak tylko można wypić; ten kazał pić małemi łykami, inny zalecał wypijać wodę odrazu. — Poza wodą, którą — nawiasem mówiąc — najwięcej zalecało, byli również zwolennicy soku pomarańczowego, soku z cytrusów, rozmaitych innych soków owocowych, ale najwięcej jednakże zwolenników znalazło się soku pomidorowego. Jest to tem ciekawsze, ponieważ pijanie soku pomidorowego nie tak dawno zostało wprowadzone w użycie, a jednakże okazuje się że pomiędzy lekarzami, a więc ludźmi, którzy chyba powinni wiedzieć, co jest dla zdrowia dobre, ten sok z pomidorów tak licznych znalazł zwolenników.

Jeden z lekarzy w odpowiedzi swojej nie ograniczył się na zaleceniu soku pomidorowego lecz nadesłał nawet dokładny przepis, jak taki sok należy przyrządzać, aby był on smaczny dla każdego, dla dorosłych jak i dla dzieci. Przepis to bardzo łatwy, nie wymaga niczego specjalnego, podajemy go więctu, zalecając spróbowanie przy pierwszej nadarzającej się sposobności.

Odcedzić wieczorem sok z funtowej puszki pomidorów, dodać do niego łyżkę stołową cukru, sok z pół cytryny i na koniec noża soli, i odstawić w przykrytem naczyniu do lodówki. Mieć również w lodówce małą, półpajntową buteleczkę „ginger ale". Rano zmieszać zamieszany sok pomidorowy z „ginger ale" i natychmiast pić.

Na Korzyść SS. Służebniczek.

Za pozwoleniem Wiel. X. Jakóba Strzyckiego, proboszcza parafji śś. Pięciu Braci Męczenników na Brighton Park, odbędzie się połów na przechodniów w niedzielę, 25go czerwca, w parafji powyżej wymienionej. Cel godny poparcia bowiem cały dochód z połowu przeznaczony na sierociniec św. Józefa w Woodbridge, N. J. Prosimy Szanowszą Publiczność chociaż o małą ofiarę, a za dobre okazane serca, sierotki razem z Siostrami na czele nie zapomną o swych dobrodziejach w codziennych modlitwach. Dzisiejszy grosz ciężko zapracowany przyniesie wielką pomoc sierotkom.

Z KAZIMIERZOWA.

Na wystawę stuletniego postępu z Buych, Minn., przyjechali pp. Adam i Ewa Majewscy z dziećmi Stefanją, Heleną i Bernardem. Podejmowani są w mieszkaniu pp. St. Rzepczyńskich, pnr. 2243 So. Sacramento ave.

*

Odbył się z kościoła św. Kazimierza pogrzeb ś. p. Marjanny Stremplewskiej. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostały na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Posiedzenie Oddziału Matki Boskiej Królowej Pokoju, nr. 111-ty Macierzy Polskiej, odbędzie się w najbliższy poniedziałek, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali zwykłej.

*

Dzisiaj o godzinie 9tej rano, odbył się w kościele św. Kazimierza ślub p. Ludwika Cantane z panną Alicją Lewandowską.

*

Miejscowy proboszcz, X. prałat Antoni Hałgas, wyjeżdża w jutrzejszą niedzielę z drugą partją księży na doroczne rekolekcje do Mundelein, Ill.

*

Dzisiaj o godzinie 11-ej rano ślubowali p. Herman Drawicz z panną Karoliną Majchrzak, a o godzinie 2:30 po południu p. Franciszek Deranek z panną Elżbietą Tomasiewicz.

*

Na ślubnym kobiercu w dniu 8go lipca, o godzinie 4:30 po południu staną p. Stanisław Bocheński z panną Leokadją Kiełczyńską, a dnia 28 czerwca, o godzinie 11ej przed południem p. Andrzej Lewandowski z panną Weroniką Pawłowską.

Z KAMILOWA.

Tow. św. Heleny, gr. 72 Wolne Polki na Ziemi Washingtona ma swoje półroczne posiedzenie w niedzielę, dnia 25 czerwca, o godz. 2ej po południu, w sali zwykłych posiedzeń. Wszystkie członkinie są proszone o uiszczenie się z zaległości. Nieobecność zalegającej, jest dowodem do suspendowania tej członkini.

STWORZENIE EWY.

— Dlaczego Pan Bóg stworzył Ewę?

— Bo człowiekowi było za dobrze samemu.

Krem Na Piękną Cerę.

Ale jaki krem! Przecież nie pierwszy lepszy.

O, nie!

Krem „Princess Murat Lemon Cleansing Cream."

Z każdym dniem zdobywa on coraz więcej zwolenniczek a nawet zwolenników.

Ze względu na swoje składniki naturalne, jak olejek gałki muszkatułowej, olejek cytrynowy i inne — chroni skórę i zabezpiecza ją od skutków szybkiej zmiany temperatury, a także od piegów, skaz, wydelikaca skórę, wzmacnia muskuły twarzy i przeciwdziała tworzeniu się zmarszczek.

Panowie też się tym kremem zachwycają, gdyż jest on znakomity po goleniu.

Apteka Wieczorka p. nr. 1174 Milwaukee ave. twierdzi, iż żadnego kremu nie sprzedaje tyle, ile sprzedaje kremu „Princess Murat Lemon Cleansing Cream."

Kontest Kupców Rozwija Się.

Z dniem każdym potężnieje kontest kupiectwa polskiego i czynne kontestantki powiększają listę z dniem każdym. Dziesiątki książeczek zalepionych czerwonemi znaczkami Stow. Pol. Amer. Kupców i Przemysłowców, są dostarczane codziennie do biura. Jest to tylko dowodem że każda praca lub przedsięwzięcie wymaga gruntowniejszego zrozumienia, tymbardziej rzecz taka jaka jest kontest kupiecki gdzie kilka stron korzysta. Kupcy zyskują stopniowo kostumerów co jest im potrzebne do rozszerzenia swego interesu, kontestantki otrzymują liczne głosy, a nawet komisowe w gotówce, zaś praca Stow. rozszerza swe działanie w dalszych kręgach kupiectwa dla dobra ogółu. Wielu już dziś się przekonało że zbieranie znaczków jest korzystnem, i dlatego nieustają w pracy i mają z tego rezultaty. Zbierajcie znaczki kupieckie wszyscy, zaoszczędzacie tysiące dolarów i dajecie możność naszym kupcom prowadzenia interesu. Czynne są również kontestantki ze sprzedażą biletów na bal kontestantek, który się odbędzie w niedzielę, dnia 9go lipca. Kupujcie od nich bilety gdyż dajecie im możność zyskania tysiąca głosów za każdy sprzedany bilet. O ile się dowiadujemy będzie to bal nadzwyczaj okazały i każdy bez wyjątku kto będzie na tym balu, wyniesie jaknajmilsze wrażenie i ubawi się doskonale. Nietylko że będzie doskonała muzyka ale będzie dany duży program wokalno muzykalny, a ponadto będą odtańczone tańce za które kontestantki otrzymają nagrody. Zapisujcie się do kontestu kupiectwa polskiego. Kontestantki otrzymują olbrzymie nagrody pieniężne a panowie kupcy, którzy są w konteście otrzymują za swoje pieniądze bardzo dużo reklamy jakiej by nigdy w tej cenie nie otrzymali chcąc ogłaszać się pojedyńczo. Telefonujcie do biura Stow. Armitage 1112 lub udajcie się osobiście 1121 N. Ashland Ave.

BIERZE SIĘ DO TEGO CZEGO NIE POTRAFI.

— No i co, Karolu, jesteś szczęśliwy w małżeństwie?

— Jak ci mam to powiedzieć? Moja żona uczyła się szycia, ale nigdy nie szyje, umie cerować, ale nigdy się do tego nie bierze; nie umie tylko gotować — a właśnie tego się chwyta.

Otrzymała Dyplom i Stypendjum.



W dniu 11go czerwca podczas graduacji Akademji Najśw. Rodziny panna Henryka Mańkówna otrzymała dyplom ukończenia 4-letniego wyższego kursu, nagrodę za regularne uczęszczanie do szkoły, oraz jednoroczne stypendjum do Kolegjum w Mundelein, Ill., które zdobyła na podstawie egzaminów konkursowych. W kolegjum Mundelein panna Mańkówna ma zamiar kształcić się w dziennikarstwie, do którego czuje powołanie.

Panna Mańkówna, urodziła się w Sosnowie w dniu 7go lutego 1916 roku. Do Stanów Zjednoczonych przybyła z rodzicami w 1921 roku. Tak nauki elementarne jak i średnie pobierała w Akademji Najśw. Rodziny.

Będąc studentką, była czynną jako członkini Sodalicji, H. F. A., Sorority, Glee Club; była naczelną redaktorką miesięcznika „The Academite". Podczas kontestu deklamacyjnego dla Kursu IV, zdobyła pierwscą nagrodę za utwór „Reduta Ordona." Pozatem grała główną rolę w dramacie „Głos Ziemi", który był główną atrakcją popisu rocznego Akademji Najś. Rodziny.

Ojciec naszej zdolnej studentki jest weteranem wojny światowej, czynnym nadzwyczaj we wszelkich przejawach naszego życia narodowego, członkiem Zjednoczenia, Z. N. P., Sokolstwa i innych organizacyj.

Panna Henryka Mańkówna jest członkinią Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gr. 1333 NP. Z chwilą powołenia do życia Harcerstwa ZNP., była pierwszą, która zaciągnęła się w szeregi tegoż zespołu. Następnie ukończyła kurs instruktorski, zdała egzamin z odznaczeniem i zdobyła rangę Hufcowej.

W dowód uznania była mianowaną do Komisji Technicznej Harcerstwa ZNP. Była instruktorką przy grupach: 1333, 1155, 2627, i Gminie 128 ZNP. Obecnie prowadzi ćwiczenia w grupach: 694, 759, 1533, 2714 i przy Gminie 41ej, której jest Hufcową, a także na Józafatowie.

W dniu 6go lipca panna Henryka Mańkówna wyjeżdża okrętem „Kościuszko" z Nowego Yorku z wycieczką Harcerstwa ZNP., z wizytą do Polski.

Z KAZIMIERZOWA.

P. Jan Kleszcz, zam. pnr. 2252 Marshall blvd., otrzymał od Fundacji Kościuszkowskiej stypendjum na kurs letni w Warszawie. Jest on jednym z sześciu wybranych z pośród wielkiej liczby kandydatów, z różnych części Stanów Zjedn.

P. Kleszcz jest abiturjentem Uniwersytetu Loyola w Chicago, gdzie otrzymał stopień Bakałarza Stzuk i złoty medal jako pierwszy student przez całe cztery lata. W r. 1931 wykładał język angielski na Uniwersytecie Loyola, a w r. 1932 wykładał matematykę w Carl Schurz High School. Obecnie studjuje dalej na Wydziale Pedagogicznym i Matematycznym w Loyola.

Stypendyści odjadą do Polski okrętem Kościuszko, dnia 6 lipca, a powrócą okrętem Polonia, około 4go września.

Posiedzenia Dentystów, Lekarzy i Adwokatów.

Dziś wieczorem w rezydencji doktorstwa Górnych przy So. Wood ul. odbędzie się posiedzenie T-wa Dentystów Polskich; jednocześnie oddział pań doktorowych zbierze się w mieszkaniu pp. Górnych, w celu omówienia ważnych spraw związanych ze zbliżającym się zjazdem. W czwartek, 29bm., Stow. Adwokatów Polskich odbędzie miesięczne posiedzenie w lokalu Izby Adwokackiej; początek o godz. 12:30 po południu.

Tegoż wieczoru w sali Lenarda T-wa Lekarzy i Dentystów odbędą wspólne zebranie. — Wszystkie wyżej wspomniane posiedzenia będą ostatnie przed dorocznemi zjazdami tak medyków jak i prawników.

PLAGA GRZECHOTNIKÓW W NEW YORKU.

New York, 24. czerwca. — Mieszkańcy okolicy Kings Bridge w Bronx trzymali wczoraj swoje dzieci w domu, kiedy się dowiedzieli, że 7-stopowy grzechotnik jest na wolności w sąsiedztwie. Wczoraj po południu odkryto cztery jadowite gady, wygrzewające się na słońcu na podwórzu jednego z domów. — Trzy zabito, ale czwarty uciekł. Skąd się grzechotniki wzięły, nikt nie wie.

Zebrania i Posiedzenia.

Do kolegów z Chóru Nowe Życie.

Wszyscy koledzy Chóru Nowe Życie zobowiązani są przybyć punktualnie o godz. 10-ej rano, w niedzielę, dnia 25-go czerwca, do klubu, pn. 1182 Milwuakee ave., na wspólną próbę. Potem udamy się gremjalnie na występ ze śpiewem na Groblę Miejską, na Obchód Święta Morza Polskiego. — F. Karczmarczyk, prez.; F. Wilga, sekr.

*

Ze Stanisławowa.

Macierz Polska, Oddział 12, św. Kingi, odbędzie miesięczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 26 czerwca, w sali No. 4. — F. Nejman, prez.; L. M. Mucha, sekr.

*

Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy.

Zawiadamia się członków, iż w niedzielę, dnia 25 czerwca, odbędzie się posiedzenie, o godzinie 4-ej po poł., w sali No. 4 na Stanisławowie. Wszyscy są proszeni o przybycie.— A. Dulski, prez.; A. Menkicki, sekr.

*

Zawiadomienie.

Posiedzenie Kółka Lit. Dram. Unja Polska, odbędzie się w poniedziałek, 26 czerwca, o godzinie 8 wieczorem. — J. Winiarski, prez.; E. Hyży, sekr.

KRYZYS.

— Co, pijesz wódkę? Myślałem, że jesteś członkiem towarzystwa abstynentów.

— Byłem, ale z powodu kryzysu nie miałem na opłacenie składek i wystąpiłem.

Reprezentant Gubernatora Na Obchodzie Polskim.



Pan Paweł Drzymalski, prezes Polonia Coal Co., członek Wydziału Szkolnego (Board of Education), będzie zastępował jutro gubernatora Hornera na Święcie Morza Polskiego na grobli marynarki (Navy Pier) — albowiem pan gubernator nie może przybyć osobiście, gdyż musi dopilnować legislatury, która w przyspieszonym tempie musi uchwalać szereg ustaw, zanim się odroczy.

NAPAD NA SUCHYCH PODCZAS NAJAZDU.

Szajka gangsterów zrabowała zapas alkoholu.

New York, 24. czerwca. — Szajka rewolwerowiczów napadła na agentów prohibicyjnych, odbywających najazd na butlegerską „rafinerję" alkoholu, — rozbroiła agentów, naładowała samochód ciężarowy bańkami ze spirytusem i ulotniła się bez śladu.

Miejsce najazdu i napadu znajduje się w odległości niespełna bloku od stacji policyjnej.

POTRAWA.

Pan Szprotenfisz siedzi w restauracji. W pewnej chwili poczuł, że noga mu zdrętwiała. By się pozbyć przykrego uczucia, pan Szprotenfisz wstał i począł się przechadzać między stolikami. Ponieważ drętwienie kończyny nie ustawało, Szprotenfisz zaczął masować nogę.— Podczas tego potrącił niechcący jakiegoś gościa.

— Czy pan ma epilepsję? — zapytał gość.

— Nie wiem, nie jestem tu kelnerem!

W Alasce jest obecnie 68 lotnisk i 31 aeroplanów.

Rząd Rozdziela Pomiędzy Stany 400 Miljonów Na Drogi.

Illinois Dostanie z Tego $17,570,770.

Washington, 24. czerwca. — Prezydencki wydział robót publicznych rozdzielił wczoraj oficjalnie pomiędzy stany $400,-000,000 na budowę dróg w celu zatrudnienia możliwie największej liczby bezrobotnych.

Przydziały funduszów będą do dyspozycji stanów z dniem 1go lipca.— Następujące sumy przyznano stanom środkowo-zachodnim:

Illinois, $17,570,770; Indiana $10,037,843; Iowa, $10,055,660; Michigan $12, 736,237; Wisconsin, $9,724,881.

W przepisach mających regulować kontrakty na roboty drogowe, wydział polecił zastosowanie 30-godzinnego tygodnia pracy, gdziekolwiek okaże się on praktycznym i „godziwe wynagrodzenie wystarczające na przyzwoite utrzymanie robotnika i jego rodziny."

Stanowe departamenty drogowe muszą przedstawiać swoje projekty konstrukcyjne wydziałowi robót publicznych do aprobaty.

Wydział zastrzegł, że do robót nie wolno używać więźniów ani też materjałów fabrykowanych lub produkowanych przez więźniów.

Przy najmowaniu robotników, pierwszeństwo ma się dawać weteranom-żywicielom, mieszkańcom jednostek politycznych, w których roboty mają być wykonywane i stali mieszcy stanu.

Największy przydział, — bo $24,244,000, dostał stan Teksas. Stan New York dostał $22,330,-000. a Pennsylwanja $18,891,-000.

ZLOT SOKOŁÓW W CHICAGO W DNIACH 7-GO DO 9-GO LIPCA.

7-go i 8-go LIPCA W DOUGLAS PARKU.

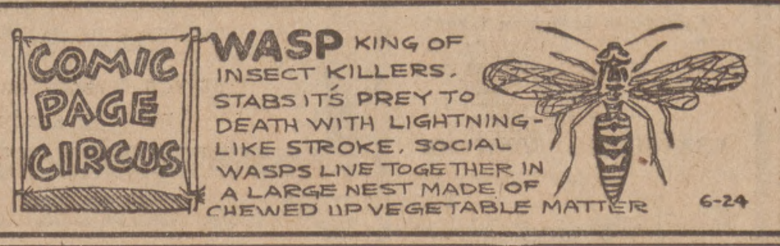
9-go Lipca na Polu Żołnierza.

Najpiękniejszą myślą i najpiękniesjzem dziełem dokonanem tu w Ameryce przez naszą emigrację było założenie ideowej organizacji Sokolstwa. — Przez ostatnie 40 lat Sokół Polski występował na arenie naszego społecznego życia jako najwspanialsza postać, jako symbol naszej siły, piękna i kultury. Kiedykolwiek i gdziekolwiek pokazały się szare szeregi karnych, pięknie zbudowanych i dumnych sokołów naszych, tam zmaterjalizowane i zamrożone uczucia narodowe topniały jak lód przy ogniu. Oprzeć się idealnem uczuciom naszej wrażliwej duszy nikt z nas nie zdoła. Bo dzięki zachwytom, dzięki wrażeniom i podniętom zmartwychwstaliśmy jako naród.

Samodzielność krwi, kości i poczucie odrębnego idealnego piękna nasz naród zachowa tu w Ameryce na długie lata jeszcze.

Ten nasz olbrzym emigrant o 4ech miljonach dusz już śpi lekko i czujnie, bodnieć będzie niedługo. Straż uciążliwej długiej nocy trzymają Sokoli, lecz, czas już bliski, grać będą pobudkę WSTAWAJ.

Kto gotów niech wstaje i niech jedzie oglądać tych, co przeszło 40 lat czuwają.



Robotnicy Zatrudnieni Przy Budowie Kolejki Zastrajkowali.



Na gruntach publicznych mimo protestu budują kolejkę żelazną, ale nie na tem koniec. Robotnicy tam zatrudnieni wyszli na strajk, gdyż płacono im po 25 centów na godzinę zamiast 54 centy, jak wykazuje skala unijna. Strajk ten jednak zakończył się zwycięstwem unistów—dostali swoje.

Co Słychać na Polonji.

W niedzielę, dnia 16 lipca, odbędzie się doroczny piknik chóru Chopina, w ogrodzie Nomejki, pomiędzy Thatcher i Cumberland road.

Dzisiaj przypada św. Jana Chrzciciela. Wszystkim solenizantom, zarówno duchownym jak i świeckim, z powinszowaniem imienin.

W przyszłym tygodniu, odbędą swe doroczne rekolekcje Księża Zmartwychwstańcy — prawdopodobnie w Kolegjum św. Stanisława Kostki.

W niedzielę, 25-go czerwca, staraniem Poster. im. G. Washingtona, No. 1, P. L. W. A., w rezerwacjach leśnych, w lasku Edgewood, przy końcu Elston i Central aves., odbędzie się wielki piknik, na który zarząd zaprasza wszystkich kolegów z rodzinami, oraz Legjon Pań przy posterunku, — wraz z całą Polonją o liczne przybycie, gdyż przygotowano platformę do tańca i wiele niespodzianek dla wszystkich. Zbiórka przy Sokolni, 1062 N. Ashland ave., o godz. 10 rano, punktualnie, skąd wyruszą automobile oraz zamówiony automobil ciężarowy.

Klub Nienadówki urządza wycieczkę dnia 25 czerwca, do lasku Schillers, przy drodze Irving i Desplaines river, po prawej stronie drogi. Troki wyruszą o godzinie 10tej rano, z pod numeru 1022 N. Marshfield avenue. Dochód przeznaczony na sprawy dobroczynne.

Misje Św. w Parafjach Tutejszych.

Z okazji srebrnego jubileuszu wywyższenia do godności biskupiej Jego Eminencję ks. Kardynała Jerzego Mundelein'a D. D., który w tym roku przypada, na jego własne życzenie wydane zostało nowe rozporządzenie. Otóż przez cały rok bieżący, począwszy od 21go września do następnego 21go września, będzie rokiem misyjnym — w każdej bowiem parafji odbyć się mają misje św. ażeby wierni pobudzeni zostali do należytych praktyk religijnych, przez poświęcenie kilka dni dla dobra swej duszy. — Wskutek sposobu życia obecnego bardzo prędko ludzie zapominają o Bogu i przykazaniach, a nieraz gardzą tem, co dawniej uważali za święte. Główną więc myślą tych misyj św. Jego Eminencji Ks. Kardynała jest właśnie jubileusz Miłościwego Lata i jubileusz jego pracy apostolskiej byśmy w duchu modlitwy i w rozważaniu o stanie duszy jak najwięcej czasu poświęcili. Księża misjonarze przy pomocy Bożej wstrząsną umysły i serca wiernych do cnoty i poprawy życia, do umiłowania tego, co dobre i święte. Wybrane zostało w tym właśnie celu specjalne grono Księży Misjonarzy dla każdej poszczególnej narodowości. Dla Polaków misjonarzami wybrani zostali: ks. Stanisław Rożak, ks. Franciszek Płoszek, ks. dr. Stanisław Piwowar i ks. dr. Sylwester Wronka. Wyżej wymienieni księża przed rozpoczęciem pracy misyjnej udadzą się na odpowiednie do tej pracy przygotowania, które odbędą się w Seminarjum Duchownem Najśw. Marji Panny, w Mundelein, Ill. W katedrze, Najśw. Imienia, przed udaniem się na posterunki złożą publiczne wyznanie wiary św., które ukoronowane będzie błogosławieństwem. Podczas całego roku misyjnego księża zamieszkają prawdopodobnie w plebanji, przy klasztorze Sióstr Felicjanek, przy Peterson ave.

Dalsze szczegóły podamy później.

ZEGAR SŁONECZNY.

— Ta willa bardzo mi się podoba. Kupię ją. Tylko niech mi pan powie, co oznacza ten dziwny pręt na ścianie frontowej i te liczby?

— To jest zegar słoneczny, proszę pani. O teraz wskazuje dokładnie godzinę jedenastą, jak mój zegarek.

— Ach Boże, czego to ludzi w ostatnich czasach nie wymyślili.

Cel Tegorocznego Święta Morza.

Od zarania istnienia Państwa Polskiego, walczyli Niemcy o odcięcie nas od Bałtyku, — aż wreszcie „Wielki Fryderyk" ukoronował grabieżcze dzieło kilku stuleci, pierwszym rozbiorem Polski.

150 lat odcięci od morza, a 130 lat pozbawieni własnej organizacji państwowej, dusiliśmy się w żelaznym uścisku nie woli politycznej i gospodarczej i dopiero bilans kataklizmu wojny światowej, dzięki bohaterskiej wytrwałości naszych braci z Pomorza, którzy mimo wiekowego ucisku, nie zginęli w morzu niemczyzny, przyniósł nam skrawek wybrzeża bez portu i problematyczną możność korzystana z portu Wolnego Miasta Gdańska, który od samego początku stał się narzędziem w ręku niemieckiej polityki rewizjonistyczno-odwetowej.

W momencie odzyskania wybrzeża rozumieliśmy już dobrze, że morze —

to wielki szlak komunikacyjny, który nas łączy ze wszystkiemi krajami świata;

to wielka droga, na której niema żadnych barjer celnych;

to droga, która nas łączy bez niczyjego pośrednictwa z rodakami we wszystkich krajach świata, a ich z Ojczyzną.

To też, choć kraj nasz zniszczony był gruntownie podczas wojny zmaganiami przeciwników, którzy na żywem ciele naszej Ojczyzny załatwiali porachunki, olbrzymiem napięciem energji narodu zdobyliśmy się na dzieło, którem zadziwiliśmy cały świat, a którem jest polski port Gdynia.

Tymczasem Niemcy, już w momencie składania podpisów pod Traktatem Wersalskim, myśleli o zagarnięciu odzyskanego przez nas wybrzeża.

Szantażując świat groźbą swego bankructwa, uzyskali przedewszystkiem od Stanów Zjednoczonych olbrzymie pożyczki, w znacznej mierze pochodzące z krwawego trudu naszych rodaków tu zamieszkałych i obrócili je w lwiej części na ukryte zbrojenia i na potężną propagandę, mającą przekonać świat o wyrządzonej im rzekomo krzywdzie; z całą im właściwą, bezceremonjalnością fałszują historję i statystykę, aby dowieść, że Pomorze jest ziemią niemiecką i pozyskać dla siebie opinję światową.

Rzuciwszy na propagandę olbrzymie sumy pieniędzy, odnieśli na tem polu niejeden sukces, aż wreszcie, gdy doszli do przekonana, że sprawa jest dostatecznie przygotowana pod względem propagandy, odkryli przyłbicę i grożąc koszmarem nowej wojny, żądają rewizji granic—w pierwszym rzędzie nad Bałtykiem.

Nie było i niema Polaka we wskrzeszonej Polsce, któryby dopuścił nawet myśl samą utraty Pomorza. Dawały temu wyraz spontaniczne manifestacje wielu stowarzyszeń i organizacyj społecznych w różnych ośrodkach kraju i w różnych okresach czasu.

Dziś, gdy sprawa utrzymania naszego wybrzeża stoi niemal u zenitu swego naprężenia, musimy sobie postawić za zadanie: na atak niemiecki odpowiedzieć generalnym, potężnym kontratakiem.

Początkiem tego kontrataku będzie dzień Święta Morza.

W dniu tym pokażmy Niemcom i całemu światu zmobilizowaną, jednolitą opinję wszystkich Polaków na całym świecie.

W dniu tym, rzućmy przed oczy wszystkich krajów świata moralną siłę tej zwartej opinji.

Pokażmy, że pod hasłem obrony Naszego Morza, potrafimy zmobilizować w jednym dniu wszystke siły moralne i intelektualne Polaków całego świata.

W dniu tym, rzućmy przed oczy wszystkich krajów wszystkie argumenty historyczne, etnograficzne i gospodarcze, które mówią, że Pomorze było i jest polskie, rzućmy wszystkim daty, fakty i cyfry, które możemy obficie czerpać nawet w przedwojennych oficjalnych źródłach naszych wrogów.

Niech w przeddzień Święta Morza odbędą się uroczyste posiedzenia wszystkich organów samorządowych, jak również wszędzie, w kraju i wśród Polaków zagranicą, nech się odbędą uroczyste posiedzenia zarządów głównych, okręgowych i miejscowych organizacyj i stowarzyszeń społecznych. na których będzie stwierdzona niezachwiana wola obrony naszego stanu posiadania nad morzem do ostatniego tchu.

Niech w dniu Święta Morza odbędą się wszędzie uroczyste masowe akademje pod gołem niebem, poświęcone zagadnienio Polskiego Morza i zakończone manifestacyjnemi pochodami.

Jeżeli gdzieś zagranicą ilość Polaków jest zbyt mała, by zorganizować manifestację uliczną, należy urządzić akademję w salach, a pojedyńcze, zupełnie małe kolonje i jednostki niech na dzień Święta nadeślą do najbliższych polskich i dyplomatycznych i konsularnych przedstawicieli, wyraz swych uczuć, związanych z naszem Świętem Morza.

Niech w dzień Święta, wszystkie dzienniki i czasopisma polskie, w kraju i zagranicą wydadzą numery, poświęcone zagadnieniom Polskiego Morza przeznaczając na ten cel przynajmniej całą tytułową stronę.

Niech wszystkie organizacje Polaków wyczerpią wszelkie możliwe sposoby, aby Święto Morza znalazło sympatyczny i rzeczowy oddźwięk w prasie i opinji zagranicznej w postaci: wywiadów, udzielonych prasie zagranicznej przez Polaków, stojących na naczelnych stanowiskach, artykułów działaczy polskich, bądź wreszcie przynajmniej w postaci sprawozdań z przebiegu uroczystości.

Musimy przełamać opinję świata, na wszystkich tych odcinkach, które zostały zachwiane przez propagandę niemiecką, dokonać zaś tego zdołamy tylko w tym wypadku, jeśli zadokumentujemy swoją wolę— wszyscy bez wyjątku i to w jednym i tym samym dniu. Tylko tak pojęta i zorganizowana manifestacja zdolna jest wstrząsnąć potężnie opinją świata i otworzyć jej oczy na istotną prawdę oraz na naszą siłę, która stoi w obronie tej prawdy.

Organizacje, stowarzyszenia, oraz instytucje polskie, zarówno w kraju jak i zagranicą nie mogą pod żadnym pozorem uchylić się od tej powszechnej mobilizacji i manifestacji naszej siły moralnej, gotowej w każdej chwili do realnego czynu.

W referatach, przemówieniach oraz w artykułach dziennikarskich zwłaszcza zagranicą, nie poprzestańmy na poruszeniu jedynie momentów uczuciowych i patrjotycznych.

Szeroko rozwińmy stronę polityczną i gospodarczą zagadnienia.

Niech wszyscy Polacy i obywatele wszystkich państw świata jeszcze raz usłyszą, że: odebranie nam dostępu do morza jest oddaniem nas w niewolę gospodarczą śmiertelnego wroga, który podetnie nasz handel zamorski, i nałoży nań tak olbrzymi haracz tranzytowy, że doprowadzi nasze państwo do stanu całkowitej pauperyzacji i do roli brutalnie wyzyskiwanej kolonji przez co Niemcy zrealizują swoje imperjalistyczne plany, uzyskując poprzez „Mittel-Europę" hegemonję polityczną i gospodarczą na kontynencie europejskim.

Niech jeszcze raz usłyszy zagranica, że cierpienia i nędza gdańszczan, tak wyolbrzymiane przez propagandę niemiecką, są rozmyślnem kłamstwem, gdyż obroty handlowe Gdańska za czasu, gdy był on pod panowaniem niemieckim stale się obniżyły, a wzrosły odrazu kilkakrotnie od czasu, gdy port ten znów służy Polsce.

Niech dowie się jeszcze raz zagranica, że nawet w dobie najzacieklejszego naporu hakaty, Ziemia Pomorska wybierała posłów polskich, którzy w sejmie pruskim z niezachwianą odwagą bronili polskich pozycyj.

Wzywamy wszystkie lokalne komitety do dołożenia starań, aby uroczystości Święta Morza były jak najbardziej okazałe pod względem formy i jak najgłębsze pod względem treści.

Niech hasłem naczelnem przy organizowaniu uroczystości będzie: stawiać sprawę otwarcie, silnie i rzeczowo.

Niech dowiedzą się wszystkie kraje, a przedewszystkiem Niemcy, że rewizja granic nie da się załatwić w gabinetach międzynarodowymi konszachtami, lecz że chęć zagarnięcia naszego wybrzeża prowadzi tylko do przelania morza naszej i niemieckiej krwi. oraz do śmiertelnej walki, w której po stronie napadniętego stać będzie wyższość moralna, jaką daje obrona jego najświętszych i niczem nie dających się zaprzeczyć praw słuszności, a historja niech im dostarczy świadectwa, że gdy naród nasz stanął karnie do szeregów nie potrafił go zniszczyć nawet „potop" Szwedów, brandenbursko - pruskich Hohenzollernów, Moskali, hajdamaków Chmielnickiego. . .

*

Ujawnione, jednolite stanowisko całej opinji publicznej w Polsce powinno być poparte czynem. Zarządzona zbiórka w dniu „Święta Morza" na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonjalnej powinna stać się zbiórką powszechną.

Zainteresowanie sprawami morza nie powinno ograniczyć się do jednorazowej manifestacji, a znaleźć wyraz w stałej pracy wszystkich warstw naszego społeczeństwa dla morza, przez przystąpienie do Ligi Morskiej i Kolonjalnej, jedynej w Polsce organizacji społecznej, służącej sprawom morza i kolonji.

Komitet Wykonawczy Święta Morza."

NOTATKI OSOBISTE.

Przed kilku dniami w kafeterji trójcowskiej, odbyła się niespodzianka urządzona przez grono przyjaciół dla p. Antoniego Kołakowskiego z okazji jego imienin i rocznicy urodzin. Goście składali mu życzenia po których podana była przekąska. Wśród obecnych znajdowali się następujący: Antoni Kołakowski, solenizant; Anna Kołakowska, siostra solenizanta; p. Alex, p. Llillian, Feiiks i Stanisław Kołakowscy, p. Brunon Chmielewski, pani Antonina Wiermańska, p. Janina Bemly, p. Marcin Chmielewski, p. Czaplicki, p. Józef Wiermański, p. Karol Mirocha i kilku innych.

NIEŚCISŁOŚCI HITLERA.

W przemówieniu swojem wygłoszonem w parlamencie twierdził Hitler, że 224 tys. Niemców odebrało sobie życie po wojnie i przypisywał fakt ten traktatowi wersalskiemu i jego skutkom.

„Temps" stwierdza tymczasem, że liczba samobójstw w Niemczech po wojnie wynosi mniej więcej to samo co przedwojną wedle roczników statystycznych niemieckich.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i siostra nasza

Ś. P.

FRANCISZKA BRONIECKA

członkini Bractwa Niewiast Różańca św. 1-go Drzewa, 1-sza Róża, Bractwa św. Barbary, Apostolstwa Modlitwy, Tow. św. Agnieszki, grupa 189 Stow. Polaków w Ameryce, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23-go czerwca, 1933 roku, o godzinie 5-tej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3135 No. Monticello Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, syn; **Wiktorja, Marta i Bronisława**, córki; **Elżbieta**, synowa; **Franciszek Szwajkowski, Hieronim Ruszkiewicz i Jan Osowski**, zięciowie; **Piotr Kujawa**, brat; **Katarzyna Trojan i Józefa Słowik**, siostry, wnuki i wnuczki, wraz **z całą rodziną.**

Pogrzebowy P. Kowaczek. — Spaulding 6630.

WIECZÓR W WYŻSZEJ SZKOLE MATKI BOSKIEJ DOBREJ RADY.

Na programie różnych uroczystości czerwcowych, z racji zakończenia roku szkolnego, w wyższej szkole Matki Bożej Dobrej Rady, nie poczesne miejsce zajęła uroczystość Bł. Jolanty, patronki Przełożonej Prowincjalnej klasztoru SS. Felicjanek. Dzień ten zakończono przepięknym a wzniosłym programem imieninowym, na który zjechały się Siostry zakonne, i wielka liczba przyjaciół i gości.

Cały ten program był, można powiedzieć, jednym wielkim bukietem kwiatów dla Wiel. Matki M. Jolanty od wyższej szkoły, do której uczęszcza coś 157 panienek. Sala, lecz przedewszystkiem scenerja przedstawiała prześliczny ogród, pełen kwiatów, dekoracji i światła, które dodawało wszystkiemu uroku wprost czarującego. Program rozpoczął się z wejściem do sali Przewielebnej Matki Generalnej Zgromadzenia, która obecnie przebywa w mieście, i Wielebnej Matki Jolanty, solenizantki dnia.

Pierwszym numerem programu były życzenia od uczenic zakładu, które, z całym zrozumieniem i doskonałą artykulacją oddała panna W. Kolanowska, jedna z abiturjentek. Nawiasowo mówiąc, było tych abiturjentek 31. Podłożem tych życzeń zbiorowych i tego przemówienia było wyniesienie do godności przełożeństwa Matki Jolanty, który to „job" przyjemnością nie jest. Górowała też w tej mowie myśl naszego poety, który powiedział że jak niema róży bez kolca, tak i przyjemność każda, czy wyniesienie na urząd nie obejdzie się bez przykrości i trudów co i w dramacie który nastąpił było uwidocznione.

Drugi numer stanowił prolog wypowiedziany także przez abiturjentki, poczem nastąpił wspaniały, choć niewymownie smutny i rzewny dramat, pod tytułem „Córka Jeftego". Smutna ta historja, której niema drugiej podobnej, wzięta jest ze Starego Testamentu, z czasów gdy Sędziowie rządzili Izrealitami. Oto główny jej zarys: — Gdy Jefte został sędzią ludu izrealskiego, za natchnieniem bożem wyruszył przeciw nieprzyjacielowi, który już od dłuższego czasu gnębił lub boży. A chcąc się Bogu przypodobać, uczynił Jefte taki ślub: że jeżeli da mu Bóg zwycięstwo, to on na ofiarę całopalną da Bogu to, co najpierwej z jego domu wyjdzie mu na spotkanie po wojnie. I stało się, że jego jedyna córka wyszła pierwsza by go powitać. Stąd rozpocz Jeftego, i żal okrutny, gdyż tylko jedno to dziecko miał, a sądził że ślubu musi dotrzymać.

I trudno nawet opisać, jak niezwykle pięknie grany był ten dramat. Każdy poszczególny charakter oddany był bez zarzutu, ale już Jefte, i córka jego, wraz ze swym narzeczonym, i sędziwym ojcem Jeftego — oddali tak znakomicie swe role, iż zapomniało się na chwilę że to aktorzy. Tak się wszyscy obecni wczuli i współczuli z nimi, iż nie było bodaj jednego oka suchego na sali. A gdy kurtyna wreszcie zaczęła powoli zapadać, mimowoli wyrwał się okrzyk: Szkoda, że to już koniec!

A trzeba było słyszeć tę przepiękną naszą mowę polską, tę giętkość języka, te słowa trafiające wprost do serca słuchaczy! Naprawdę warto było posłuchać i przypatrzeć się tym panienkom, z jaką prostotą, i gracją oddawały swe role.

Myślę że rodzice którzy tam swe córki oddali nie żałują wydatku, który przyniósł taki owoc; i nie wątpię że, i na przyszłość popierać będą ten zakład, który jest ostoją polskości. Nowy rok szkolny rozpocznie się w wyższej szkole Matki Boskiej Rady dnia 5go września, 1933. Opłata nieska, za naukę miesięcznie $5.00, a stołowanie wraz z nauką miesięcznie $30.00.

Pomnik Brianda.

Elta donosi z Paryża, że rząd francuski zezwolił „towarzystwu przyjaciół Arystydesa Brianda" wznieść pomnik zmarłego męża stanu przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych.

Długość polskiego wybrzeża morskiego wynosi 87 mil, co stanowi 2.5 procent granic Państwa Polskiego. Niemcy posiadają 1083 mil wybrzeża, czyli 22.6 procent ogółu ich granic.

Swarożyc, nazwa boga ognia, słowiańskich pogan.

PODZIĘKOWANIE.

Z głębi serca, przejęci wdzięcznością, pragniemy złożyć nasze najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim krewnym i znajomym, którzy brali udział w pogrzebie najukochańszej córki i siostry naszej,

Ś. P.

JOANNY ADAMCZYK

Mianowicie: Wiel. ks. Franciszkowi Uzdrowskiemu, wiel. ks. Andrzejowi Kloska, wiel. ks. Stanisławowi Pawlikowskiemu, za wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła; wiel. ks. Uzdrowskiemu, wiel. ks. Pawlikowskiemu i wiel. ks. Baniewiczowi, za odprawienie Mszy św.; wiel. ks. Pawlikowskiemu, za piękną mowę i modlitwy na cmentarzu; organiście, p. Misiurze i dzieciom szkolnym, za piękny śpiew; Siostrom Franciszkankom, za wzięcie udziału w pogrzebie. Dziękujemy tym, co nieśli trumnę, tym, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; dziękujemy wszystkim, którzy brali udział w orszaku pogrzebowym, a także p. Franciszkowi Motznemu, za umiejętne prowadzenie pogrzebu — wogóle wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do oddania ostatniej posługi ziemskiej, zasyłamy wyrazy serdecznej i szczerej podzięki i staroplskie Bóg zapłać!

Jan i Anna, rodzice, wraz z całą rodziną. (Ogł.)

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem zasyłamy serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym i znajomym, którzy brali udział w pogrzebie najukochańszego męża mojego, ojca i dziadka naszego

Ś. P.

Władysława Behrendta

Mianowicie: Wiel. ks. proboszczowi Brzezińskiemu, za wyprowadzenie z domu, wigilje oraz piękną przemowę na cmentarzu, ks. Drewniakowi, ks. Baranowi, ks. Okulczykowi, ks. Palińskiemu, oragniście p. Kozłowskiemu, za śpiew, towarzystwom, tym co nieśli trumnę, co nadesłali bukiety duchowne, pogrzebowemu p. Feliksowi Golińskiemu, za umiejętne oraz grzeczne prowadzenie pogrzebu. — Wogóle tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu — zasyłamy staropolskie Bóg zapłać!

Rodzina.

(Ogł.)

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszej córki i siostry naszej,

Ś. P.

Agnieszki Kuberskiej

W ciężkim żalu pogrążeni,

Jan, Kuberski, ojciec, wraz z całą rodziną. (Ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka moja, ś. p.

LEOKADJA C. PINDERSKA

(Z DOMU JAKINSKA)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go czerwca, 1933 roku, o godzinie 7:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Luka, 3601 Diversey ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan H. Pinderski, mąż; **Stefan L. Pinderski**, syn; **Lillian Pinderska, synowa; Helena Wojciechowska, Walentyna Malczewska**, siostry, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Spaulding 6880.

Wszystkich krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz ś. p.

JAN SZCZEPANSKI

członek Bractwa Wstrzemięźliwości i Tow. św. Franciszka 3-go Zakonu, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go czerwca, 1933 roku, o godzinie 10:35 wieczorem, przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 27go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1752 W. 17ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna (z domu Goryszewska), żona; **Władysław**, syn; **Anna**, synowa; **Rozalja**, wychowanka; **Adam Szczepański**, brat; **Marjanna Fryza**, siostra; **Marjanna Szczepańska**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Michał Kowalski, 1735 W. 18-ta ul., Canal 0471. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, ś. p.

JÓZEF SWIĄTEK

Członek Tow. Gwiazda Polska, nr. 893 Z.N.P., Tow. Kadetów św. Jerzego Z. P. R. K., Tow. Imienia Jezus Chóru św. Heleny i Kółka Dramatycznego Wyspiańskiego — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 22go czerwca, 1933 roku, o godzinie 9:15 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2718 Cortez ul. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paweł i Marja Swiątek, rodzice; **Stanisław, brat; Juljanna, Pelagja i Józefa**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kersten, 1006 N. Western Ave. Armitage 3378. 24

Jaki Wiek Osięga Śledź.

Norweski uczony dr. Svend Rundstrom postanowił stwierdzić, jak długo właściwie żyje śledź. Na mocy długoletnich doświadczeń doszedł do wniosku, że wiek śledzia dochodzi do 25 lat. Stwierdzenie to umożliwiają roczne krążki łusek. Na podstawie badań tych krążków stwierdzono w ostatnich latach, że na wielkie połowy śledzi składa się przeważnie tylko kilka roczników. Lata, w których wyląg śledzi jest bardzo liczny i korzystnie może się rozwijać, decydują często na długi czas o połowach.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

ANDRZEJ WESOLOWSKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go czerwca, 1933 roku, o godzinie 5ej po południu, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go czerwca, 1933 roku, o godzinie 8:15 rano z zakładu pogrzebowego Franciszka Motzny, 5305 Fullerton Ave. do kościoła św. Stanisław B. i M. w Cragin, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Antonina, rodzice; **Tekla Michaluk, Ludwika Wojtowska i Genowefa**, siostry; **Franciszek Wesolowski**, brat; **Bazyli Michaluk i Jakób Wojtowski**, szwagrowie; **Genowefa Wesolowska**, szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek Motzny, 5305 Fullerton Ave. Berkshire 1140.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

STANISŁAW FABIAN

członek Towarzystwa Klucz Wolności Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go czerwca, 1933 roku, o godzinie 2:50 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 4240 Haddon avenue, do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, Marjanna i Antonina, córki; **Franciszek Petrowski i Józef Patterson**, zięciowie; wnuk i wnuczka wraz z całą rodziną. 24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

SEBASTJAN KOŚCIELNIAK

(zamieszkiwał pnr. 6650 Imlay ave.) po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go czerwca, 1933 roku, o godz. 6ej wieczorem, przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego ob. Cepa, 2246 W. North Ave., do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Felicja, żona; **Henryka**, córka, wraz całą rodziną.

Tel. Brunswick 6656.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w dziesiątą rocznicę śmierci,

Ś. P.

JANA OPARKA

będą odprawione Msze św. pierwsza Msza św. w niedzielę dnia 25go czerwca, o godzinie 7:45 rano, w kościele św. Tekli; druga Msza św. w poniedziałek, dnia 26go czerwca, o godzinie 8ej w kościele Niepokalanego Serca Marji; trzecia Msza św. we wtorek, dnia 27go czerwca, w kościele św. Władysława.

Do licznego współudziału w nabożeństwach zaprasza,

Rodzina.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

STANISŁAWA PRENDKOWSKA

(z domu Kochanowicz)

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami dnia 21go czerwca, 1933 roku, o godzinie 2:30 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 944 W. 31szy Place, do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marcin, mąż; **Jadwiga**, córka; **Edward**, syn; **Jan Panszak**, zięć; **Józef Kochanowicz**, brat; **Helena Jabłońska**, siostra; **Feliks Jabłoński**, szwagier, wraz całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

JÓZEF FILIP

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go czerwca, 1933 roku, o godzinie 12:30 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1337 Wade ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aniela, żona; **Władysław, Marjanna, Józefa, Jan i Katarzyna**, dzieci; **Stanisław Klosinski**, zięć; **Marjanna Synowiec**, siostra; **Paweł Synowiec**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

EDWARD HOJNACKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go czerwca, 1933 roku, o godzinie 2ej rano, przeżywszy lat 12.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2917 Lyman ulica do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Jadwiga, rodzice; **Franciszek**, brat; **Helena i Irena**, siostry; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski, Telefon Victory 1024.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK MANKOWSKI

pożegnał się z tym światem, dnia 22go czerwca, 1933 roku, o godzinie 7ej rano, przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Hursen, 2346 W. Madison ul. do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefina (z domu Stupay), żona; **Gertruda Shultz, Ludwik i Walter**, synowie.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

ANIELA DZIEŃ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, dnia 24go czerwca, 1933 roku, o godzinie 2ej rano, w kwiecie wieku.

Dom żałoby pnr. 1215 Cleaver ul.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

OBCHÓD CUDU NAD WISŁĄ.

Przygotowania Komitetu Międzyorganizacyjnego, zajmującego się urządzeniem wielkiej manifestacji polskiej w Chicago dla uczczenia dwóch wiekopomnych rocznic narodu: Trzynastolecie Cudu nad Wisłą i Dwustu pięćdziesięciolecie Odsieczy Wiedeńskiej, raźno postępują naprzód.

Onegdaj wieczorem na sali Zjednoczenia PRK. odbyło się posiedzenie Komitetu Międzyorganizacyjnego, w którem wzięli udział przedstawiciele organizacyj, parafij i zrzeszeń polskich z Chicago i okolicy. Zamianowano poszczególne sub komitety, które mają się zająć przeznaczonemi im pracami, aby przygotować wszystko do olbrzymiej, imponującej manifestacji Polonji Chicagoskiej. Manifestacja ta odbędzie się w niedzielę, 20go sierpnia, u stóp pomnika Kościuszki, w parku Humboldta.

Zagajenie posiedzenia.

Ponieważ prezes Komitetu Międzyorganizacyjnego i prezes Zjednoczenia PRK., p. Jan Olejniczak nie mógł przybyć na wczorajsze zebranie, złożony chorobą, — obrady odmówieniem modlitwy zagaiła p. Eleonora Deka, wiceprezeska Komitetu i wiceprezeska Macierzy Polskiej.

Sekretarz Komitetu p. Władysław M. Zolla odczytał protokół, który przyjęto w całości.

Przewodnicząca p. Deka przystąpiła do odczytania listy zamianowanych przez Zarząd Komitetu subkomitetów, które przedstawiają się, jak następuje:

Komitet Prasy Polskiej i Amerykańskiej.

Franciszek S. Barć, Władysław Zolla, Ignacy Górzyński, Adela Łagodzińska, Regina Grajewska.

Komitet Programu: Zygmunt Stefanowicz, Jan Domanus, S. Jachimowska, Regina Grajewska, Edward Wójcik, Klara Pałczyńska, Leon Szpaczek.

Komitet miejsca, dekoracji i estrady: Frnaciszek J. Kempa, Rozalja Petlak, Antoni Kozubal, Dr. Jan Lis, Adela Łagodzińska.

Komitet Parafij: Stefan S. Tyrakowski, Jan Zieliński, L. J. Kamiński, Anna Przybyło, Eleonora Helma.

Komitet finansowy: Edward A. Wójcik, S. Chruściński, Jadwiga Tabeńska, Natalja Chmielińska, Filip Stopa.

Komitet Pamiętnika: Stanisław Wróbel, Zygmunt Stefanowicz, Feliks Kubiak, Rozalja Ziebka, Izabela Pijanowska.

Komitet Recepcyjny: Józef Mucha, Katarzyna Urban, Stefanja Szepietowska, Władysław Grabowski, Bronisława Wawrzyńska.

Komitet Rydwanów: Józef Kmieć, Jan Grabowski, Fr. Jurek, Władysława Meger, Aniela Lipińska.

Komitet Rezolucyj: Stanisław Babiarz, Franciszek S. Barć, Jan Łysakowski, Felicja M. Walkowicz, Stanisław Krygowski.

Imieniem komitetu programu przedłożył sprawozdanie p. Zygmunt Stefanowicz, prezes Osady 69ej ZPRK. Komitet ten poleca zaprosić: Mayora miasta Chicago, p. Edward J. Kelly, senatora Walsh'a lub pocztmistrza generalnego Farley'a, konsulów zaprzyjaźnionych państw których przedstawi się uczestnikom, zaś o wygłoszenie mowy poprosić Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Dra Tytusa Zbyszewskiego. Do wygłoszenia inwokacji komitet poleca poprosić kapelana Zjednoczenia PRK. X. Bronisława Celichowskiego. Komitet zastrzega sobie prawo do ewentualnych zmian w liście proponowanych mówców.

Sprawozdanie, na wniosek dyr. Franciszka J. Kempy przyjęto.

Następne posiedzenie uchwalono odbyć za dwa tygodnie, w czwartek 6go lipca.

Po omówieniu kilku pomniejszych spraw, posiedzenie odroczono.

Amerykańska Federacja Pracy składa się z 106 narodowych i międzynarodowych unij, mających zaś 26.362 lokalnych siedzib.

Kapitan Okrętu "Pulaski" Przybywa Do Chicago.

Jak nas poinformowano z biura dystryktowego Linji Narodowej Gdynia-Ameryka, wydelegowanym został do Chicago na uroczystość Święta Morza, urządzoną przez Centralę Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago, która się odbędzie jutro, w niedzielę, dnia 25go bm. kapitan okrętu S. S. Pułaski, p. Knoetgen.

Kapitan Knoetgen przybędzie dzisiaj do Chicago koleją Pennsylvania, pociągiem „Golden Arrow", o godzinie 11:55 przed południem (czas kolejowy) czyli o godzinie 12:55 po połu. czas miejski.

Kapitan Knoetgen weźmie udział w nabożeństwie k,tóre się odbędzie w kościele św. Trójcy w niedzielę rano o godz. 9ej, a następnie w przemarszu na groble aż do sali wewnątrz grobli, (Navy Pier) gdzie reszta podniosłego programu przygotowanego na ten dzień przez komitet obywatelski zostanie wykonana przy współudziale wybitnych przedstawicieli naszych organizacyj w Chicago, jakoteż zaproszonych mówców, zrzeszeń śpiewaczych oraz pochlebnie znanych tu orkiestr chicagoskich.

Przedstawiciele organizacyj, jakoteż cała Polonja proszoną jest o liczne przybycie na powitanie kapitana polskiej Linji okrętowej na stację Pennsylvania o powyż oznaczonej godzinie, zaś ca do uroczystości niedzielnych stanąć powinna cała, jak jeden mąż, by wykazać przed światem. że pod względem ideologji morskiej jakoteż znaczenia wartości tego skrawka wybrzeża — do którego mamy swe odwieczne prawa — jesteśmy wszyscy solidarni i nikomu więcej wydrzeć sobie nie damy.

Dziś ludziska skarżą się na biedę, kiedy pięćdziesiąt lat temu poczuwano sobie za szczyt pomyślności posiadanie tego, na co się dziś narzeka.

PRACA

POTRZEBA registrowanego okulistę, po polsku mówiącego, z doświadczeniem, do składu departamentowego, do zarządzania departamentem okularów, wyborna sposobność. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, pod literą S. 26

POTRZEBA operatorek doświadczonych przy pralnych sukniach i fartuchach, (mówimy po polsku). Mel-Tex, 7me piętro, 141 W. Austin Ave., narożnik La Salle, — przedtem **A. MELTZER.** 24

ZDOLNYCH, pracowitych, uczciwych agentów potrzeba zaraz. Dobrze pracując, dobrze zarobicie. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą U. 1.

POTRZEBA sprzedawaczy świeżych jaj po domach. Przywożę raz na tydzień, w czwartek. Pisać: Joe Majewski, Conoco Gas Station, East Deleware St., Decatur Mich.

MĘŻCZYZNĘ potrzeba, doświadczony z emalją lub "sheet metal", do inwestycji około $1,000. Vitart Porcelain Enameling Co. 1539 S. 52-ga Ave., Cicero, Ill. 24

POTRZEBA mężczyznę albo chłopaka do pomocy niewidomemu mężczyźnie. 1459 W. Adams ul. Dan Clark.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy bluzkach i spodniczkach, — także wykończarek, 3605 Lawrence Ave. 26

POTRZEBA doświadczonej kelnerki. 2757 W. Division ul. 24

POTRZEBA wspólniczki lub wspólnika z małym kapitałem, świetna propozycja do zrobienia pieniędzy.— Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. Litera **Y.**

POTRZEBA mężczyzny na farmę, który ma doświadczenie. 2538 N. Long Avenue.

OPERATOREK doświadczonych na pralnych sukniach, przyjdźcie gotowe do pracy, dobra zapłata i bonus. Silberstine, 1351 Milwaukee Ave. 26

POTRZEBA „metal gilders" do ram obrazowych z „mouldings". McDonald Moulding Co., 2600 N. Cicero Ave.

DZIEWCZYNY potrzeba do ogólnej domowej roboty, $4.00 tygodniowo, pokój i wikt. Telefonować w niedzielę Crawford 8380, pani Sohn.

KOBIETY zarabiają $12.00 tuzin, szyjąc w domu w wolnem czasie, materjał krajany, instrukcje dostarczane, doświadczenie niepotrzebne.— Piszcie Superior Dress Co., 203 Havemeyer ul. Brooklyn, New York.

Depresja Skończyła Się

Jest dosyć pracy dla krawczy, modniarek i operatorek na parowych maszynach. Nauczymy was. Nie zwlekajcie. Zapiszcie się teraz. Chicago School, 323 So. Franklin ul. Telefon Webster 3553. 24-27-29

POTRZEBA kobiet mówiących po angielsku do solicytowania. Zapłata $1 dziennie i komisowe. Tel. Newcastle 4310.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej pracy, 2647 W. Division ul., skład.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, niema prania., mała rodzina. 3219 Diversey Ave., pani S. Jacobson 26

PRACA

POTRZEBA 20—30 letniej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom, niema dzieci. 2628 Dickens Ave. 1-szy apartament.

POTRZEBA chłopaka do piekarni,— musi mieć doświadczenie. 1044 N. California Ave.

POTRZEBA starszej niewiasty lub dziewczyny do pilnowania dziecka, 9 miesięcy stare, mało roboty. 5410 W. Wrightwood Ave. Telefon Brunswick 9837.

Drobne Ogłoszenia

Zgubiono - Znaleziono

ZAGINĄŁ pies (St. Bernard i niemiecko policyjny) miał długą sierć, miano mu "Rags" (dziecko chore bo tęskni za psem). Nagroda. Telefon Brunswick 5029. 1331 N. Campbell Ave.

ROZMAITE

MILJON DOLARÓW
DO WYPOŻYCZENIA WŁAŚCICIELOM REALNOŚCI NA REPERACJE I PRZERÓBKI
Ani robotników ani materjału nie będzie można już nigdy nabyć po tak niskich cenach.
Budujcie teraz. Możecie spłacać przez okres 2ch lat.
General Building Contractors Co.
401—111 W. JACKSON BLVD.
Tel. do głównego biura: Harrison 1671
POTRZEBA AGENTÓW.

PAPIEROWANIE $2.00 pokój malowanie i dekorowanie, robota gwarantowana. Telefon Humboldt 0381. 24

KONTRAKTOR MURARSKI
Buduje domy, garaże, frontowe schody, murowane i cementowe i wszystkie przeróbki po najniższej cenie. Jak macie jaką robotę proszę zawiadomić listownie lub osobiście. — 1119 N. Francisco Ave. F. Trznadel.

AKUSZERKA
W. Maciejewska, 1517 Dickson ulica, blisko North Ave. Telefon Brunswick 3334. 3-10-17-24

PAPIERUJĘ pokój $2, najlepsza robota, piszcie 1250 N. Leavitt ul. Tapeciarz. 24

KONTRAKTOR
Plajstruję i robię reperacje około domów, po niskich cenach. Zgłosić się lub pisać 2246 W. Grand Ave.

PAPIEROWANIE i malowanie wykonuje tanio, prędko i gustownie. — Telefon Humboldt 7890. 17-20-22-24

POSZUKUJĘ roboty, zajęcia się domem na farmie, albo potrzeba wspólnika. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, pod literą T.

MALARZ DEKORATOR
wykonuje wszelkie roboty po najniższych cenach. Brunswick 9534.

Kontraktorzy
POLONIA BUILDERS CO.
Budujemy nowe domy i garaże po najniższych cenach, przeróbki około domów, cementowe lub murarskie roboty i oddajemy wam za gotówkę lub na spłaty. Pisać lub telefonować po informacje. Telefon Armitage 4766. 1255 N. Damen Ave.

POSZUKUJĘ dwa pokoje, w okolicy pomiędzy Ashland i Western. Zgłosić się pnr. 2724 Crystal ulica. Joseph Dobasz.

POŻYCZKI

PIERWSZY morgecz na sprzedaż w sumie $2,200 na budynku w dobrej okolicy. Jestem zmuszony sprzedać i dam dobre komisowe. Telefonować Humboldt 0635. 24

POTRZEBUJĘ pieniędzy na pierwszy morgecz $2,500, nowy bungalow, ogrzewany, dwu maszynowy garaż. Zgłosić się pod adres 1454 N. Keeler Ave. 24

POTRZEBA pieniędzy na pierwszy morgecz, dobrze asekurowane. Alex Dedic, 733 N. Homan ave. 24

POTRZEBUJĘ $1.500 na morgecz, nowy budynek. Telefonować Belmont 9707. 24

POŻYCZKI od $100 do $5,000 na budynki bez długu. Także płacimy gotówką za polskie bondy. — G. Koppel, 2434 Division ul.

WYPOŻYCZAM na automobile i pensji od $50.00 do $300.00. Otwarte w niedzielę. Kildare 5145.

POTRZEBA $3,500 lub mniej na pierwszy morgecz, nowy budynek, dobre komisowe. 2145 W. Crystal ul., na pierwszem.

POTRZEBA $3,500 na pierwszy morgecz, dobry dom. 3138 N. Ridgeway Avenue.

POTRZEBUJĘ $6,500 na pierwszy morgecz, 4 mieszkaniowy murowany ogrzewany dom. Tel. Belmont 9394.

POTRZEBA $500 na drugi morgecz. Telefon Humboldt 9467.

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia cztery piękne pokoje dla porządnych ludzi oddam za $15 na miesiąc. Drugie mieszkanie cztery pokojowe ze składem, nadającym się na wszelki interes za $20 na miesiąc. — 1455 N. Irving Ave. Telefon Lafayette 3685. 24

AVONDALE
2 po 4 pokojowe mieszkania, piecem ogrzewane, $17.00 miesięcznie. 3620 School ul., narożnik Monticello Ave.

DO Wynajęcia skład z urządzeniem, bardzo odpowiednie miejsce na salon, z mieszkaniem. Boulevard 1605. — 3119 So. Morgan ul. 24

POKOJE umeblowane do wynajęcia, wszelkie przywileje, można gotować, $2 do $3 tygodniowo. 1513 N. Hoyne Ave. 24

DLA Młodej rodziny 5 pokojowe mieszkanie, nowoczesne, furnesem ogrzewane, $25. 3032 Avers Ave. Pensacola 9139. 24

OSOBNE pokoje umeblowane do wynajęcia, można gotować, wanna ,telefon do użytku, $2 tygodniowo, Osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave. 24

DO Wynajęcia pokoje umeblowane, tanio, można gotować. 1562 N. Damen Ave. 24

DO Wynajęcia 2—6 pokojowe mieszkania, tanio, ładne i widne. 2417 W. 45-ta ul. 24

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi, parą ogrzewane nowo dekorowane, $30. — 3545 Cortland ul.

CZYSTE i widne pokoje do wynajęcia, tanio, 3cie piętro. 1222 N. Damen Avenue.

DO WYNAJĘCIA 3 piękne pokoje. 1356 Walton ulica.

DO WYNAJĘCIA tanio, 4 duże widne pokoje, wanna i weranda, drugie piętro. 2335 Canton ulica, blisko Western Ave.

DO WYNAJĘCIA skład z bezmentem i mieszkanie na żądanie odpowiedne miejsce na salon lub inny interes, cena przystępna. 2646 Chicago Avenue.

4 i 5 POKOJOWE mieszkania do wynajęcia. 5131 Henderson ul. Telefon Haymarket 7358.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje do lekkiego gospodarstwa z kąpielnią. 1944 Jackson Blvd.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z frontu na drugiem, tanio. 946 N. Winchester Avenue.

CZTERY widne pokoje do wynajęcia, pnr. 2134 Churchill ul.

POKÓJ do wynajęcia u bezdzietnej familji, $2.50 tygodniowo. 3731 Castello Ave.

DO WYNAJĘCIA wielki przewiewny pokój tanio. 1818 Chicago Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje piecem ogrzewane, $10.00. 2015 Crystal ul.

5 POKOI do wynajęcia, także skład i 3 pokoje. 1540 N. Ashland Ave.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkania, piecem ogrzewanie, oddam tanio. 3219 W. Crystal ul.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój dla pana lub panny. 1421 No. Kildare Ave.

WYNAJMĘ 4 pokoje, garaż, $12, 2gie piętro, 2462 Clybourn Ave. 24

DO WYNAJĘCIA duży frontowy pokój i garaż, dobra transportacja. — 3415 Armitage Ave.

POKÓJ do wynajęcia dla pana lub panny. 2053 Augusta Blvd.

NA FIDELISOWIE 4ry pokoje do wynajęcia z frontu, nowo dekorowane. 1623 N. Talman Ave.

FRONTOWY pokój umeblowany do wynajęcia, można gotować. 1308 N. Hoyne Ave.

DO WYNAJĘCIA tanio, 6 pokojowe mieszkanie, 2gi apartament na froncie. 2735 W. Division ul. 3ci apartament.

POKÓJ dla mężczyzny lub kobiety. 2530 N. Mozart ul. Milwaukee przy Fullerton.

DO WYNAJĘCIA pokój, wodą ogrzewany dla jednej lub dwóch panien albo małżeństwu. Palisade 5475.

SKŁAD do wynajęcia dobry na każdy interes. Okolica Portage Park. 4224 Milwaukee Ave. 24

5 POKOI ogrzewane, do wynajęcia, $25.00. — 2538 No. Long Ave. 24

NOWOCZESNE 4 pokoje wynajmę, $10. — 2714 W. Division ul. Aronson. 24

EXTRA
Do wynajęcia 6 pokojowe mieszkanie, wanna i ustęp, $15. Także skład do wynajęcia $20, bez ogrzewania, z ogrzewaniem $27. 1251 Irving Ave., blisko Division ul.

5 POKOJOWE mieszkania do wynajęcia, piecem ogrzewanie. 6418 Nashville Ave., blok od Milwaukee Ave.

UMEBLOWANY pokój wynajmę, duży, ładny, tanio. 1217 Mautene Ct. naprzeciw Wieboldt'a.

UMEBLOWANE pokoje,. można gotować. 1505 W. Chicago Ave.

BIURO lekarskie do wynajęcia, nowoczesne, widne, narożnikowe, dobra lokacja, nad apteką. 2600 Fullerton Ave. Humboldt 7302. 26

4 POKOJOWE widne mieszkanie z kąpielnią i elektryką. piecem ogrzewane, drugie front, 6527 So. Ashland Ave. Oddam tanio.

POKOJ, osobne wejście, duży, wygodny, wynajmę. 1117 N. Hoyne Ave.

NA Mieszkanie potrzeba pana, 3cie front, 2139 Division ul.

4 POKOJOWE mieszkania po $10 i $12. 919 N. Campbell Ave.

ŁADNE widne 4 pokojowe mieszkanie, tani rent, dobremu lokatorowi. — 1855 N. Damen Ave., także skład z mieszkaniem, dobre miejsce na grosernię, buczernię lub na piwo. 1857 N. Damen Ave., Telefon Humboldt 1731.

4 MAŁE pokoje, kąpiel, widne, wszystkie ulepszenia, cena $13. 1647 W. North Ave.

POKOJE do wynajęcia, nowo umeblowane, gorąca woda, dobra obsługa. 1654 Division ul.

SKŁAD do wynajęcia, salon na miejscu 40 lat, parą ogrzewanie. 1142 Noble ul. 2gie piętro.

NA Mieszkanie potrzeba mężczyzn albo niewiast, $2.50 z praniem albo $6.00 z wiktem. 1948 So. Trumbull Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

BARY DO SALONOW
oraz kompletne urządzenia "settes", "show cases", ochładacze "coolers", kurki, roboty ciesielskie i stolarskie. Zamawiajcie u polskiej firmy.
ALEXANDER SPECIALTY CO.
1701 W. 21sza ul. Tel. Canal 0443
Wchód od Paulina ulicy od tyłu.

MUSZĘ sprzedać elektryczną maszynę do prania, z powodu zaprzestania gospodarstwa. 4242 So. Washtenaw ave., basement. 24

BARGAIN. Urządzenie do grosernj, mało używane, za niską cenę. 1335 W. Division ul.

URZĄDZENIE do salonu na sprzedaż, można się zgłosić każdego czasu, 1629 W. 18ta ulica.

OPONY 75c, rims, koła 50c, nowe opony $3.05, tuby 75c 1613 N. Western Ave.

TROCHĘ używane futrzane płaszcze i kołnierze na sprzedaż po umiarkowanej cenie. 1251 N. Rockwell ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPUJEMY
Bondy i morgecze wydane przez wszystkie banki. Wiadomość 208 So. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradly and Co.

KUPIĘ samochód 1929 — 1930 za gotówkę. Zgłosić się 1208 N. Wood ul.

DESKI na budynek 2.500 stóp, 10—12 calowe, jak nowe. 1113 Noble ul.

AUTOMOBILE

Hupmobile 8 Najpóźniejszy 1932 Custom De Luxe Sedan
Niespełna 5 miesięcy stary, używałem go tylko kilka set mil. Automobil jest wprawdzie nowy, 6 druciane koła, opony jak nowe, ogrzewacz gorącą wodą. Zapłaciłem zań przeszło $2,000. Potrzebuję gotówkę przeto oddam go za tylko $300. Zgłosić się w niedzielę tylko. 1004 N. Kedzie Ave. blisko Augusta Blvd., 2gie mieszkanie.

AUTOMOBIL Peerless 1930, musi być sprzedany, potrzebuję pieniędzy. 2704 N. Western ave. 24

Packard De Luxe Najnowszy Model 1931 Sedan
Jeździłem nim bardzo mało i jest wprawdzie jak w dniu kiedy go kupiłem. Oryginalne śliczne dwu odcieniowe wykończenie — niema zadraśnięcia, doskonałe opony. Musicie automobil zobaczyć aby go całkiem ocenić, oddam za tylko $400. W domu w niedzielę. 2020 N. Spaulding Ave., 2gie mieszkanie.

ESSEX atuomobil 1930, 4 drzwiczkowy Sedan $95, musi być sprzedany.— 2939 Belmont ave. 24

Lincoln Najpóźniejszy Model Coupe
Nie można odróżnić od nowego. Używany przezemnie niespełna jeden rok. Jest doskonały w każdym szczególe, najlepsze auto jakie kiedykolwiek posiadałem. Potrzeba gotówki zmusza mnie do sprzedania za niską cenę $250. Zgłosić się w niedzielę. 4832 N. Winchester Ave., blisko Lawrence Ave., 2gie mieszkanie.

ŚLICZNY Auburn Sport Sedan na sprzedaż, jak nowy, 5 pasażerowy, 6 drucianych kół, ujeżdżono nim tylko 4,000 mil. 843 N. Richmond ulica.

AUTOMOBIL marki Jordan, jak nowy, dobry motor, sprzedam, $85. Zgłosić się w niedzielę, 1324 N. Homan Ave.

1932 GRAHAM De Luxe Special Six, 4 drzwiczkowy sedan, safety glass, free wheeling, 4 speed transmision, hot water heater, jak nowy $450. 4303 W. 24ty Pl. Tel. Lawndale 3837, prywatnie. 27

AUBURN 1931 sedan. Zmuszony jestem oddać tanio mój prawie nowy automobil ,wyekwipowany w 6 drucianych kół, oryginalne opony jak nowe. Motor i farba w najlepszym porządku. Potrzebuję gotówkę, przeto oddam za tylko $250. 2939 W. Walton ul., 2gie piętro, blok na północ od Chicago Ave.

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ rzeczy domowe, fortepian, mandolina, lawn mower, garden hose, draperje, firanki, obrusy lniane, naczynia itd. Konar. 5625 Fullerton Ave.

MEBLE na sprzedaż tanio, wyjeżdżam do Kalifornji, 1214 No. Western Ave. 24

NA SPRZEDAŻ meble z 5 pokoi, w dobrej kondycji. 2618 Cortez ul. 1sza piętro. 22,24

NA SPRZEDAŻ tanio kuchenny garnitur (breakfast set), gas range, zamiatacz do dywanów. 2531 Lotus Ave.

NA SPRZEDAŻ meble z 3 pokoi. 1649 W. Huron ul., 1sze z tyłu. 26

NA SPRZEDAŻ garnitur parlorowy tanio. 910 N. Central Park Ave., 2gie piętro.

MUSZĘ oddać tanio natychmiast kompletne śliczne meble z 5 pokoi, używane 2 miesiące, sprzedam osobno.— Taniość, 1956 Humboldt Blvd., narożnik Armitage.

SPRZEDAM meble z 5 pokoi. w dobrej kondycji, opuszczam miasto natychmiast. Foosaner, 3910 Argyle ul. 27

NA SPRZEDAŻ piec do ogrzewania (heater) tanio, pierwsze od tyłu, 949 N. Winchester Ave.

MEBLE z 4ch pokoi za bezcen, także mieszkanie. 1418 W. Division ul., na 4-tem.

LODOWNIA, łóżko, nowa sprężyna, sprzedam tanio. 1611 N. Western Ave.

INSTRUMENTA

PLAYER pianino do sprzedania lub zamienię na automobil sedan. 1012 N. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ chromatyczna harmonja lub zamienię na automobil.— 1637 W. Division ul. 3cie piętro.

Ptactwo i Zwierzęta

MAM do sprzedania duży wybór piesków, Pomeranian żółtych, naprawdę ładnych. 1700 N. Troy ul.

DUŻO gatunków piesków i psów po dolarze i wyżej. i rasowe gołębie i króliki 25c i wyżej, także kupujemy ptactwo i zwierzynę. Otwarte wieczorami i w niedzielę. 1823 W. Division ul.

INTERESA

WIELKA okazja, sprzedane musi być grosernia i delikatesen, zaopatrzony w duży zapas, gwarantuję interes, istnieje 5 lat, gotówką lub na spłaty, wyjeżdżam do Polski. Wiadomość R. Matuszczak, 959 Milwaukee Ave. 24

SPRZEDAM skład cukierków, dobre miejsce na grosernię, tani rent. 2036 W. Huron ul. 24

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż tanio. 906 N. Damen Ave. 24

SPRZEDAM grosernię i skład delikatesów, dobre wyrobione miejsce, jedyna w okolicy na byznesowej ulicy tramwajowej, polska zaludniona okolica. Pisać Dziennik Chicagoski pod literą R. 24

SPRZEDAM salon, dobry interes. 1714 W. Division ulica.

NA SPRZEDAŻ narożnikowy skład cukierków, $425.00. — 1858 Iowa ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, cygar i lodów, robiący dobry interes, $150, lub zamienię za dobry używany automobil. 1709 N. Paulina ul.

NA SPRZEDAŻ skład cygar i ice cream parlor, cztery pokoje z tyłu i garaż. Rent $50 miesięcznie, lease na 2½ lat. Tel. Humboldt 8898. 24

SKŁAD cukierków na sprzedaż, naprzeciw szkoły, $200. 3015 S. Lawndale ave. Tel. Crawford 3057. 24

NA SPRZEDAŻ restauracja, odpowiednie miejsce na salon, z powodu choroby, można zobaczyć ażeby ocenić, tanio jeżeli zaraz. 3620 S. California Ave. 24

SPRZEDAM skład cukierków tanio, dobry interes, — 3260 N. California Ave. 24

SPRZEDAM grosernię i buczernię za „foreclosure, tanio. Tel. Haymarket 5481. 24

POTRZEBA wspólnika do buczerni. takiego, który ma $200. 1915 Hervey ulica. Telefon Humboldt 9392. 24

SKŁAD cukierków na sprzedaż bardzo tanio. 1232 Fry ul. 24

BUCZERNIA I GROSERNIA NA SPRZEDAŻ
Tanio gdyż wyjeżdżam do Pennsylvanir, gdzie mam drugi interes. Prawdziwy bargain. kto chce kupić nie pożałuje. 2158 Huron ul. Seeley 7813.

SPRZEDAM dobrze prosperujący interes „lunch room" i restauracja, z powodu choroby w rodzinie ,muszę wyjechać z miasta. Zgłosić się 2008 Blue Island Ave. 28

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, papierosów i lodów. 1423 No. Ashland Ave.

SPRZEDAM ładny salon tanio, z powodu choroby żony, wyjeżdżam na farmę, Telefon Brunswick 9837.

SPRZEDAM grosernię bardzo tanio z powodu nieporozumienia w rodzinie. 1110 No. California Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1923 W. Hervey ul.

SPRZEDAM grosernię i buczernię. $550. bardzo tanio. Zgłosić się 3019 No. Monticello Ave.

SKŁAD cukierków, dobra lokacja, ładne urządzenie, tani rent, sprzedam tanio, zamienię na golarnię. 1830 W. Division ul.

PIEKARNIA na sprzedaż z powodu wyjazdu. 1311 W. Huron ul. 26

SKŁAD cukierków sprzedam, dobry interes. 2028 Carver ul.

SALON na sprzedaż z powodu dwóch interesów, lub wspólnika. Agenci proszeni. 1445 N. Paulina ul.

SPRZEDAM grosernię i buczernię, dobry interes, tani rent, niema składów o dwa bloki .powód na miejscu. 1424 W. 61-sza ulica. 24

GROSERNIA i skład delikatesów — mieszkalne pokoje, na sprzedaż. 2815 N. Troy ul.

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia, dobra lokacja, bardzo przystępnie, wyjeżdżam z miasta. 144 E. 113ta ul. Roseland, Illinois.

NA SPRZEDAŻ skład bławatny — (Dry Goods), dobre życie zapewnione, tani rent, parą ogrzewany, polska okolica. Zgłosić się po 7mej wieczorem, 2207 Potomac Ave. 29

ROUTE Mleczarski z trokiem na sprzedaż tanio. Zgłosić się 4333 — 43 Ogden Ave. 26

NA SPRZEDAŻ balwiernia, 3 stołki. 2844 Milwaukee Ave., w Avondale. 24

MUSZĘ sprzedać hotel z powodu śmierci żony, przystępnie, — tani rent. 1214 N. Damen Ave. 20-22-24

NA SPRZEDAŻ mała grosernia, stare wyrobione miejsce ,tanio z powodu choroby żony. 1415 Walton ul.

SKŁAD cukierków na sprzedaż bardzo tanio. 1638 W. 18ta ulica. 21-24

RESTAURACJA na sprzedaż lub przyjmę wspólnika, dobre miejsce na salon. 1653 Division ul.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków w dobrej okolicy. 723 Noble ul.

SKŁAD cukierków na sprzedaż $150, blisko szkoły. Tel. Brunswick 8832.

POTRZEBA wspólnika do salonu, kobietę lub mężczyznę z gotówką $200 lub więcej. Proszę pisać Dziennik Chicagoski, pod literą **X.**

SKŁAD cukierków na sprzedaż w dobrej okolicy i dobry na jakikolwiek inny interes. 828 Noble ul.

SKŁAD cukierków na sprzedaż, 4 mieszkalne pokoje, naprzeciw szkoły. Telefon Humboldt 6564.

Z POWODU samotności sprzedaję dobrą grosernię, dam na spłaty lub wezmę wspólnika. 1708 N. Ashland Avenue.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków włączając soda fountain etc., 3 mieszkalne pokoje, tani rent. 902 N. Western Ave.

NA SPRZEDAŻ "rooming house" 24 pokoje, parą ogrzewane, oraz 3 pokoje dla janitora. 1152 Milwaukee Ave.

BEAUTY Shop sprzedam tanio, 2 przedziały, z powodu choroby. Zgłaszać się po 6 wieczorem. 4811 N. Ashlan Ave. 27

BACZNOŚĆ sprzedam narożnikową grosernię, bardzo tanio, z powodu starości. 1400 W. 14ty Place. Stanley May.

SPRZEDAM lub zamienię narożnikowy skład cukierków na Marjanowie, z powodu innego interesu. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. Pod literą **W.**

BACZNOŚĆ sprzedam dobrą grosernię delikatesen, z powodu innego zajęcia. 2454 S. Hamlin Ave. 27

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, niema konkurencji, jedna w bloku. Tel. Irving 3435.

SPRZEDAM tanio skład cukierków robiący dobry interes. 1724 Augusta Blvd.

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż z małą wpłatą. Zgłosić się 1011 N. Ashland Ave.

PIEKARNIA na sprzedaż, sprzedaję tanio z powodu innego interesu. 1548 Chicago Ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia, stare wyrobione miejsce, dobry interes, tanio z powodu innego interesu. 2046 W. 18ty Place.

KUPNO I SPRZEDAŻ

LOTY I FARMY

FARMY! FARMY!
120 akrów pszennej ziemi, kapitalne zabudowania, sad, las, połowę zbioru, bankier sprzeda za pół ceny — $4,500, warunki.
Farma 80 akrów czarnej ziemi, las, sad, duże zabudowania, blisko miasta i polskiego kościoła, 3 konie, 9 sztuk bydła, maszyny, całe gospodarstwo, wdowa zmuszona sprzedać, cena -3,500.
80 akrów, budynki, las, sad, na prędką sprzedaż cena $1,200.
40 akrów dobrej ziemi, obsiane, budynki, sad, konie, bydło, maszyny, stary Duńczyk, odda za $2,000, warunki. Ulokujcie wasze pieniądze we farmach w naszej okolicy, a będziecie pewni że nigdy nie zgubicie. — Przyjedźcie prosto na farmy zobaczyć, a przekonacie się co za piękne farmy i na pewno kupicie. Działajcie zaraz. — Adam Słamkowski, Scottville, Michigan.

ZAMIENIĘ 40 akrów letnisko w Wisconsin, na głównej drodze za automobil, nowszy model, grosernię, delikatesen lub restaurację, farma kosztowała 4 lata temu $1,500 i gotówką zapłacona. Po szczegóły pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literą **P.** 21-23-24

FARMA 120 akrowa, 25 krów, dobre budynki Mleko sprzedawane w butelkach do miasta. Farma jest blisko miasta, zamienię za małe property i nieco gotówki. 1402 N. Claremont Ave.

WESTMONT, 1 akr, dom 4 pokojowy, garaż, duży kurnik, drzewa owocowe, gaz, elektryczność, tanio za gotówkę, albo zamienię. Zgłosić się 2421 Lyndale ul. Armitage 8176. 24

FARMA 40 akrowa, dom 6 pokojowy, stajnia, garaż i inne budynki. 20 akrów siana, dobry sad i bardzo dobra ziemia, sprzedam za $1,600 za gotówkę. Proszę się zgłosić lub pisać: — J. Pikowitz, R. R. 2, Gobles, Mich.

FARMA 120 akrowa na sprzedaż, potrzeba $400, morgecz $800. 2047 N. Albany ave. Telefon Albany 3251.

NA SPRZEDAŻ 160 akrowa farma z inwentarzem i maszynerją, dobry las. Proszę pisać Joseph Rogieski, Route 1, Box 29, Monterey, Indiana.

FARMA 50 akrowa w Michigan, bez morgeczu, zamienię za mniejszą farmę, blisko Chicago lub dom w Chicago. Zukowski, 833 N. Hermitage Ave., 1sze w tyle.

NA SPRZEDAŻ tanio z powodu starości 80 akrów, inwentarz, zbiór, dobra okolica, droga gliniasta ziemia. Dobre warunki kupna. Peter Leisner, Stephenson, Michigan, R. 1, Box 62.

60 AKROWA farma do sprzedania z budynkami, 9 mil od Muskegon, Mich., rzeka przechodzi koło domu, dobra ziemia, duży bargain. 1121 N. Winchester Ave., 2gie piętro.

SPRZEDAM 40 akrową farmę, budynki, tanio. 517 N. Hartland Court.

NA SPRZEDAŻ farma 23 akrowa, 5 pokojowy dom, stodoła, kurnik, 2½ akra winogron, 350 kur, 50 kaczek, 2 krowy, w La Porte, Ind. — Cena $2,700, $1,500 wpłaty. Zgłosić się 1656 W. Division ul., 2gie piętro.

SPRZEDAM 120 akrową farmę w Meadowland, Minnesota, piękny dom i stajnia, ćwierć mili od szkoły, 20 akrów zasiane, 40 pastwiska, reszta lasu, 250 buszli zboża. Zgłosić się 2214 So. Trumbull Ave. Agenci wykluczeni.

DOMY I ZAMIANA

WIELKA TANIOŚĆ

4169 Eddy ul. jeden i pół piętrowa rezydencja, garaż na 3 maszyny. — Lota 57x105. — Cena................ **$2,500**
1734 Keenon ul. 3 po 4. — Cena................ **$1,850**
1745 Lull Place, 2 po 5. Cena................ **$1,850**
526 N. Marshfield Ave., 2 po 4. — Cena............ **$950**
2948 N. Merrimac Ave., śliczny murowany nowy bungalow, 6 pokoi, gorącą wodą ogrzewany. — Cena................ **$4,500**
4322 Milwaukee Ave., 2 po 5 murowany,.... **$5,000**
5008 W. Division ul., 2 po 6 nowy murowany dom, garaż na dwie maszyny,.... **$5,900**
3401 N. Troy ul. narożnikowy byznesowy dom. 3 po 4, sklep i 4 garaże. Cena.. **$3,500**

Mam także bardzo dużo większych budynków nowych i starszych. Interesowani zgłaszać się do:

HENRY S. BANACH
2331 W. Chicago Ave.
Na drugiem piętrze.

Stowarzyszenie Właścicieli Domów
Jeżeli macie lokatorów, którzy nie płacą rentu, nie czekajcie. Przyjdźcie do nas a otrzymacie natychmiastową obsługę. Pozbędziemy się ich dla was małym kosztem.
LANDLORD'S ASSOCIATION
6-te Piętro
Home Bank Building.
1200 N. ASHLAND AVENUE
Edward Zglenicki, zarządca.

NA SPRZEDAŻ 7 po 4 i skład (pool room) lub sam skład, dobre miejsce na salon. 1439 Cleaver ul.

SPRZEDAM dom 2 mieszkaniowy. Cena $2,850, z powodu wyjazdu. 3029 S. Trumbull Ave. 27

BYZNESOWY dom na Chicago Ave. sprzedam bargain. Wiadomość 1824 Thomas ul.

2 PIĘTROWY drewniany dom, murowany basement, 5 i 5 pokoi, kąpielnie, taniość, sprzedam za $3,000. Telefon Brunswick 2157.

NA SPRZEDAŻ dom z piekarnią w dobrej okolicy, lub zamienię za inny budynek. Humboldt 8479.

LOGAN SQUARE.— 5 POKOJOWY COTTAGE, CZYSTY, OGOLNA CENA $1,975. — 2616 N. RICHMOND ULICA.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

KOMPLETNA OBSŁUGA dla Posiadaczy Pierwszych Morgeczów
27 Lat Doświadczenia
Zatelefonujcie albo napiszcie po szczegóły
Hammann Mortgage Co.
1604 W. Chicago Ave.
Telefon Monroe 3088
ALBERT F. HAMMANN
Prezes
ARTHUR M. HAMMANN
sekretarz i skarbnik.

NA SPRZEDAŻ dom, jak za darmo, przy Blue Island, Illinois, Midletown Park. Zgłosić się o 6ej wieczorem. Jan Krzywoszewski, 1532 W. 18ta ulica, Chicago, w tyle, na dole.

KAZIMIERZOWO, „foreclosure" dom sprzedam bardzo tanio. Zgłosić się 2236 So. California Ave. 17-24

MUSZĘ sprzedać 6 pokojowy dom, 1sze piętro ma 4 pokoje, drugie piętro 2 pokoje i „kitchennette", także 3 pokoje w basemencie, drewniany dom na murowanym fundamencie, gorącą wodą ogrzewanie, naprzeciw szkoły i kościoła, pełna cena $2,600, blok od górnej kolei. 1536 N. Lawndale Avenue.

AVONDALE drewniany dom, dwie czwórki, sprzedam lub zamienię. 2845 Central Park Ave.

NA HELENOWIE nowy murowany dom 4x4, bez morgeczu, sprzedam lub zamienię za drewniany dom z byznesem. 2143 W. Superior ul. Właściciel 1641 W. 21 ul. Agenci wykluczeni.

SPRZEDAM tanio lub zamienię nowoczesny 6 mieszkaniwy budynek ogrzewany, elektryczne lodownie, 6 lat stary, morgecz $13,000 na 4 lata. 4923 N. Avers Ave.

SPRZEDAM lub zamienię za farmę od 20 do 40 akrową, 6 mieszkaniowy drewniany dom. 3121 W. 53cia ulica.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy cottage, stosowne miejsce na każdy interes. Właściciel opuszcza miasto, musi sprzedać, cena $2,750. Zgłosić się: 5538 N. Nagle Ave.

EXTRA BARGAIN
Na Fidelisowie 3 po 6 kamienny front, nowoczesny budynek, garaż na 2 maszyny, wysoki bezment. Wartości $15,000 — sprzedam za............ **$4,500**
W Okolicy Cragin, narożnikowy drewniany dom na podmurowaniu, 2 po 6 i garaż na 2 maszyny. Wart. $10,000, sprzedam za **$4,500**
Elmwood Park murowany 6 pokojowy, gorącą wodą ogrzewany bungalow. Cena...... **$4,500**
A. A. ZUWALSKI
1011 N. Ashland Ave.

MAMY dobre zamiany, zrobicie szczęście, co macie? Pawłowicz, 1217 N. Paulina ulica.

NA SPRZEDAŻ dom murowany 2 po 5 pokoje, wodą ogrzewany, w dobrej okolicy, bardzo tanio. 4220 Melrose ul. Zgłosić się na 2 piętro. 24-30-1

5 POKOJOWA rezydencja, garaż, 2505 N. Rockwell ulica, na sprzedaż przystępnie, liberalne warunki. Zgłosić się po 5:30 wieczorem.

BACZNOŚĆ saloniści — narożnikowy murowany dom, skład i 2 mieszkania w okolicy Helenowa i Fidelisowa, sprzedam tanio lub zamienię za mniejszy z dopłatą. Właściciel. Telefon Armitage 8051.

FORECLOSURE dom byznesowy na Władysławowie, dobry na każdy interes, lota 35x125, garaż na 2 maszyny, sprzedam za $4,500, podatki zapłacone. Adresy składać Dziennik Chicagoski, pod literą **Z.**

NA KAZIMIERZOWIE 3 piętrowy murowany budynek z salonem na sprzedaż lub na zamianę na mniejsze. 2231 S. Whipple ul.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy cottage na byznesowej ulicy tanio, 3124 S. 52ga Ave. Cicero.

ZAMIENIĘ dom drewniany na dwa pomieszkania za farmę w okolicy Michigan lub Indiana. 2910 S. 48 Ct. Cicero.

BARGAIN 3 piętrowy murowany dom, wodą ogrzewany, garaż na 2 automobile. 3662 W. George ul., naprzeciw kościoła św. Jacka.

JEŻELI chcecie prawdziwy bargain w Logan Square to zobaczcie 2544 N. Kimball Ave., 2 mieszkaniowy budynek, garaż na 3 automobile, 50 stopowa lota. Właściciel sprzeda bardzo tanio. Tylko $2,000 gotówki. Zobaczcie pana Bagińskiego. Realty and Mortgage Co. 3115 Logan Blvd.

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy murowany budynek, skład i mieszkanie, murowany cottage w tyle. na Division ulicy, blisko California. Telefon Brunswick 9758. 24

ZAMIENIĘ 2 po 5 drewniany dom, w Jefferson za mały byznesowy dom, skład żelaztwa lub grosernię na północnej stronie. Palisade 0463. 24

BUNGALOW wzięty za dług N. W. sprzedam tanio z małą wpłatą, lub wynajmę. Tel. Spaulding 8779. 24

NA SPRZEDAŻ dom bardzo tanio, ładny ogród, widny naokoło. 1428 Holt ul. 24

NA SPRZEDAŻ bargain północno zachodni narożnik, nowoczesny 2 mieszkaniowy dom 6—6 pokoi, gorącą wodą ogrzewanie, mozaikowa ściana w kąpielni, słoneczna weranda, 2 automobilowy garaż, śliczna lokacja, wyborna transportacja. 1838 S. 48 Ct., Cicero, Ill. 29

MAM budynek byznesowy w Brighton Parku, próżny, — sprzedam bardzo tanio z małą wpłatą, przyjmie lot wzamian, również mam 2 po 4, bez długu, zamienię za budynek z grosernią albo ze składem cukierków. Zgłosić się do J. P. 3652 S. Wood ul.

6 POKOJOWY bungalow, nowy morgecz, płatny 1937 roku, gorącą wodą ogrzewanie, dębowe wykończenie, mozaikowa kąpielnia, pokrycia na radjatory, regulator do ogrzewania. Marquette Manor bargain, Republic 7549. 28

NOTATKI REPORTERA

Posiedzą rok w kozie za skradzenie automobilu.

Józef Tabor, lat 18, z pnr. 1241 Ancona ulica i Ludwik Pempek, lat 18, z pnr. 718 N. Racine avenue wczoraj skazani zostali każdy na rok więzienia miejskiego za skradzenie automobilu. Wyrok ten wydał po przesłuchach sędzia Jan Gutknecht.

* * *

Jechał 2,000 mil na koniu, aby być na wystawie.

Bernard Rattner, który dawniej mieszkał w Chicago, wczoraj stanął na światowej wystawie po przebyciu 2,000 mil na koniu z Texasu. Przy bramie spotkała go kapela skautów amerykańskich.

* * *

Nowa polska fabryka.

Panowie Stanisław Popiel i Piotr Mróz założyli fabrykę nowoczesnych urządzeń biurowych, do sklepów, urządzeń do piwa i mebli sklepowych. Fabryka mieści się pnr. 1419 W. Chicago avenue. Spodziewanem jest, że w tejże zatrudnienie otrzyma sporo Polaków.

* * *

W Środę „Dzień Zintaka".

Stowarzyszenie Dobroczynności Klerków sądu wyższego urządza w przyszłą środę, dnia 28go czerwca „Dzień F. W. Zintaka", na kiedy zapowiedziany jest doroczny turniej golfowy. Turniej ten będzie t. zw. „Hook and Slice" w pięknej miejscowości „Cog Hill Country Club", przy 110ej ulicy i Archer avenue. Atrakcyj będzie moc. Na czele komitetu tego dnia stoją: A. Peterson i A. J. Kowalski. Również czynni są: W. Imbiorski, Władysław Panka i Władysław Paradzinski.

* * *

Od niedzieli za tydzień piknik w ogrodzie Polonia.

Pierwszy doroczny piknik Towarzystwa Najświętszego Imienia przy parafji św. Anny, odbędzie się w niedzielę, dn. 2go lipca, w ogrodzie Polonia, róg Archer i So. St. Louis avenues. Przygrywać będzie orkiestra A. Zaremby. Zabawa pod gołem niebem rozpocznie się już o godzinie 10tej rano.

* * *

„Dzień Kluczyńskiego" 9go lipca.

Klub Polsko-Amerykański Demokratów, połączony z Regularną Organizacją Demokratyczną 14ej wardy i innemi organizacjami w 4tym dystrykcie senatorjalnym czyni starania, aby „Dzień Jana C. Kluczyńskiego" odbył się ku ogólnemu zadowoleniu. Prezesem organizacji jest Jan Bogaczyk, przewodniczącym „Dnia" zaś Stanisław Sekulski. Otóż organizacje te urządzają wspólną wycieczkę w niedzielę, dnia 9go lipca, w „Red Grove", przy narożniku 97ej i Archer avenue. Rozdane będą przez kupców różne premje na tej zabawie ogrodowej.

* * *

Policjant parkowy winien zabójstwa.

Policjant Rajmund Timms, który zastrzelił Samuela Andelina w pawilonie Riis parku, dn. 20go maja, wczoraj przekazany został ławie wielkoprzysięgłych przez przysięgłych koronera na inkweście odbytym w sprawie śmierci Samuela Andelina, który liczył lat 21, zamieszkiwał pnr. 2170 N. Moody avenue. Timms, policjant parkowy, zeznał na inkweście że sięgnął po rewolwer we własnej obronie, gdy Andelina i jego koledzy rzucili się na niego, gdy ich starał się wyrzucić z sali za zakłócanie spokoju. Rewolwer przypadkowo wystrzelił, jak twierdzi Timms; koledzy zabitego Andeliny zaś powiadają, że Timms rozmyślnie do niego strzelił kładąc go trupem.

* * *

Z popisu szkoły muzycznej w Northwestern Settlemencie.

W budynku pnr. 1400 Augusta bulwar gdzie znajduje się siedziba Northwestern Settlementu odbył się przed paru dniami popis dzieci ze szkoły muzycznej. Lekcje w tej szkole udzielone są w większej części bezpłatnie. Program otworzyła krótkiem przemówieniem panna Harriet Vittum, kierowniczka Settlementu, a po niej przemawiała pani Louisa L. Conlon, zarządczyni szkoły muzycznej, której w nauczaniu dziatwy niezamożnej dzielnie pomagają: Mildred Koll, Ewelina Gibbons, La Fontaine Lust, Marja Day, Małgorzata Loettcher i Marjorie Bach. Panna Vittum rozdała dyplomy, które otrzymały dzieci kończące rok pierwszy i drugi nauki, a których nazwisk z braku miejsca pomieścić nie możemy.

* * *

Ława wielkoprzysięgłych stawiła panią Opas w stan oskarżenia.

Pani Bronisława Opas i czterej Włosi, którzy konspirować mieli, aby zamordować Marjana Opasa, wczoraj stawieni byli wszyscy w stan oskarżenia przez ławę wielkoprzysięgłych. Angelo Masso, lat 21, jeden z tej czwórki został w dodatku stawiony w stan oskarżenia za zamordowanie Homera Barnhardta dnia 31go marca, 1931 roku. O tą zbrodnię ostatnią oskarżeni są także Józef De Vito i Harvey Schrieber, którzy się do zbrodni tej sami przyznali. Adwokat Tadeusz Cichocki, obrońca pani Opas, ma nadzieję, że jej mąż stawi wyznaczoną przez sąd kaucję w sumie $15,000 aby ona mogła znów być na wolności do dnia rozprawy sądowej. Opas, któremu trudno przychodzi zdecydować czy żona jego ma być procesowana lub nie, wczoraj nie zeznawał przed ławą wielkoprzysięgłych.

* * *

GOŚCIE JADĄ! — SZYKUJCIE POKOJE!

Czytacie wiadomości z wystawy? — Naturalnie, że czytacie.

A czytaliście, że w hotelach ludzie w „ogonkach" stać muszą? Że nie mogą doczekać się na pokój?

Do Chicago jadą dziś ludzie ze wszystkich stron, jadą z całą rodziną, żeby zwiedzić wystawę przez tydzień, dwa a może i więcej. Hotel kosztuje drogi, więc będą się starali wynajmować pokoje umeblowane.

Zjeżdża tu wielu Polaków, którzy również będą potrzebowali pokoje od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Dajcie tym gościom znać.

Powiedzcie im w „DZIENNIKU CHICAGOSKIM," że macie pokój do wynajęcia blisko liniji tramwajowej czy kolejki, którą łatwo można dojechać na wystawę. Pokój dużo tańszy jak w hotelu. — Ogłaszajcie te pokoje w Dzienniku Chicagoskim.

Z TOWN OF LAKE.

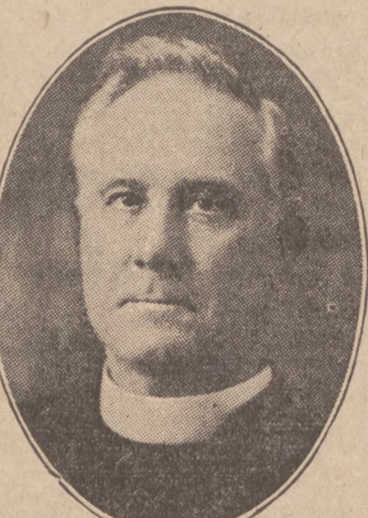
Dzisiaj o godzinie wpół do 8ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie wszystkich administracyj Towarzystw, kupców i przemysłowców w obrębie parafji św. Jana Bożego w sali parafjalnej, 52ej i Throop ul. Omówiona będzie sprawa tycząca się udziału parafjalnego w „Tygodniu Polskiej Gościnności". Tymczasowy komitet prosi o liczną obecność. — Roman J. Kowalewski, prezes; A. Haśkiewicz, sekr.

ODSZKODOWANIE.

— A więc otrzymał pan 5,000 franków odszkodowania za poranienie od tego bankiera który najechał na pana swem autem! Cóż pan zamierza uczynić z tą sumą?

— Co? Hm, kupię sobie samochód!...

Z FRANCISZKOWA.



X. FRANCISZEK JAGIELSKI, prob. parafji św. Franciszka.

Dnia 18go czerwca przy udziale licznie zebranych parafjan, odbyła się uroczysta Msza św. w intencji X. Jubilata, którą celebrował sam Jubilat przy asyście X. Wacława Cich, O.F.M. i X. F. Damptsa. Ołtarz ślicznie przystroiły Siostry Nazaretanki, a chór na czele z p. L. Cieszykowskim śpiewał piękne utwory kościelne.

Klub św. Anny urządził bankiet na cześć X. Proboszcza, z okazji 35-lecia kapłaństwa, który niezmordowanie pracuje dla dobra swych owieczek. Sala była wypełniona po same brzegi.

*

Dnia 18go czerwca w kościele św. Franciszka odprawiona została Msza św. na intencję graduantów a po Mszy św. X. proboszcz Franciszek Jagielski uroczyście rozdał dyplomy. Liczba graduantów wynosi 45.

*

Dzień Bożego Ciała potrójnie był święcony — Jubileusz kapłański X. proboszcza Fr. Jagielskiego, uroczyste zakończenie szkoły i wspaniała procesja, w której cała parafja wzięła udział. Najprzód szli ministranci za niemi wszystkie dzieci, które przystąpiły po raz pierwszy do Komunji św., za nimi graduanci i graduantki a w końcu dzieci Marji i Tow. Dziewic Różańcowych.

*

We czwartek, dnia 22go czerwca, gradunaci wyjechali na piknik na czele z X. Proboszczem do Willow Springs. Dostarczył swego „troku" p. S. Szeklucki i p. Chmiel.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i trzy-czwarte centa. Bondy polskie 7-proc. $60.75; bondy 6-proc. $56.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

Z WŁADYSŁAWOWA

W przyszły wtorek, dnia 27 czerwca, w sali zwykłych posiedzeń, odbędzie się bardzo ważne posiedzenie Starszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus. Początek o godz. 8ej wieczorem. Wśród innych omawiana będzie sprawa wycieczki. Po posiedzeniu nastąpi zabawa towarzyska. Do łaskawego współudzirłu zaprasza się wszystkich członków.

*

Ubiegłej soboty, dnia 17go czerwca, o godzinie 10tej rano na kobiercu ślubnym stanęli p. Benjamin Cianciarulo z parafji św. Bartłomieja i panna Małgorzata Bobrowska, córka pp. Józefa i Anastazji Bobrowskich, 4640 Warwick ave. Ceremonje odbyły się w kościele św. Władysława. Państwo młodzi zamierzają osiedlić się na dobre na Władysławowie.

*

W tę środę, dnia 28go czerwca, w sali zwykłych zabaw przypada miesięczna zabawa kostkowo-karciana (Bunco Bridge Party), obu Oddziałów Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club). Początek o godz. 7:30 wieczorem. Komitet z panną Zofją Kopecką, prezeską Starszego Oddziału i panną Leokadją Górską, prezeską Młodszego Oddziału na czele, dokłada wszelkich starań, by impreza ta wypadła jak najlepiej. Wstęp jest wyłącznie dla członkiń i to zupełnie wolny.

*

Przed kilkoma dniami pp. Walenty i Stanisława Sobczak, — 5234 School ul., otworzyli skład żywnościowy (Grocery & Meat Market), pnr. 5324 Belmont ave. Pp. Sobczak biorą czynny udział w życiu towarzyskiem na Władysławowie popierając imprezy parafjalne. — Pani Sobczak, z domu Orłowska, jest siostrą p. Franciszka Orłowskiego, znanego amatora sceny władysławowskiej; — jest ona członkinią Chóru mężatek św. Jadwigi, Klubu Pań im. Marji Konopnickiej i Tow. Wolnych Polek, a synowie, Czesław i Eugenjusz należą do Tow. Najśw. Imienia Jezus. Nowemu przedsiębiorstwu Władysławowo życzy jak najlepszego powodzenia.

*

W niedzielę dnia 25go czerwca, około południa, na boisku piłki metowej, Chopin Park, — Long ave. i Rosce ul., dziewiątka z Tow. Najśw. Imienia Jezus przy parafji św. Władysława, staje do kontestu z dziewiątką z parafji św. Fidelisa. W konteście tym Władysławowianie po raz pierwszy przybrani będą w nowe mundury piłkarskie, które się świetnie przedstawiają. Do łaskawego współudziału zaprasza się parafjan i przyjaciół Władysławowa. Wstęp dla każdego wolny. Kto wygra? To jutro wykaże. Manażerem drużyny Władysławowskiej jest p. Florjan Gramza.

*

Ubiegłej soboty, dnia 17-go czerwca, o godz. 9tej rano, w kościele św. Władysława, odbyło się nabożeństwo dziękczynne na intencję pp. Kazimierza i Stanisławy Wachowskich, 5326 Roscoe ul., z okazji 25tej rocznicy pożycia małżeńskiego. Po ceremonjach kościelnych w domu jubilatów odbyła się uczta przy licznym udziale krewnych i znajomych i potrwała do późna.

*

W niedzielę, dnia 16go lipca w Audytorjum Wyższej Szkały Sióstr Felicjanek, Crawford i Petterson road, Bractwo Dziewic Niepok. Poczęcia Najśw. M. P. i Tow. Najśw. Imienia Jezus, wystawią sztukę „Eyes of Love," przepiękny melodramat w 3ch aktach, nader zajmujących, na konto Wyższej Szkoły czcigodnych Sióstr Felicjanek. Oprócz powyższej sztuki na programie znajduje się także arcy pocieszna farsa: „Aktor bez zajęcia" w jednym akcie. Wielkie przygotowania w toku. Bliższe szczegóły poda się później.

*

Na wakacjach w Embarass, Wis., od tygodnia bawi p. Jan Orłowski, z małżonką swą Marjanną i synkiem Jankiem. — Państwu Orłowskim towarzyszą p. Franciszek Orłowski z córeczką Małgorzatą.

*

Piknik parafjalny Władysławowa, który się odbył w czwartek, dnia 15go czerwca, pomimo ciężkich czasów udał się pod każdym względem, a to dzięki dzielnemu poparciu ze strony parafjan i przypaciół Władysławowa, jakoteż zgodnej pracy towarzystw, które się zajmowały tą imprezą. Na czele tychże towarzystw stanął Klub Pań im. Marji Konopnickiej i Klub Ob. św. Władysława. Pogoda sprzyjała i każdy ubawił się do woli.

*

Ubiegłego piątku, z Polski, gdzie na wakacjach spędziła kilka miesięcy, powróciła pani Apolonja Sobczak, małżonka p. Walentego Sobczak, który prowadzi interes krawiecki pnr. 5355 Newport ave.

*

Podczas miesięcy letnich prób orkiestry Tow. Najśw. Imienia Jezus nie będzie. Pierwsze próby rozpoczną się dopiero z początkiem jesieni. Dyrekcją orkiestry zajmuje się Dr. Edward Kasner i p. Józef Ligenza.

*

Z Grand Haven, Mich., gdzie spędziła kilka miesięcy na wakacjach, onegdaj wróciła pani Feliksa Kowalska.

*

Wycieczkę do Eagle Lake, Wis., w niedalekiej przyszłości urządza Chór św. Cecylji.— Na czele komitetu stoją panna Jadwiga Linkiewicz i p. Józef Murawski. Bliższe szczegóły poda się później.

ŻEBY WSZYSCY WIEDZIELI

Pan Ziemowit Zyskind kupił sobie 6-cylindrowe auto.

Pewnego dnia wybrał się swą limuzyną na podmiejską wycieczkę.

Po drodze spotkał znajomego. Zatrzymał więc auto i zaprosił przyjaciela.

— Piękna maszyna — odzywa się w czasie przejażdżki przyjaciel. — Świetnie idzie. Ale powiedz mi, dlaczego nosisz pyżamę, a nie sportową kurtkę?

— Umyślnie — odpowiada Zyskind. — Żeby wszyscy wiedzieli, że to jest moje auto i że ja się w niem czuję, jak u siebie w domu.

NA ZABAWIE TANECZNEJ.

Z okazji tygodnia L. O. P. P. urządzono szereg imprez. Między innemi zorganizowano zabawę taneczną w koszarach wojskowych. Do tańca przygrywa orkiestra pułkowa. Po jakiemś smętnem tango podchodzi do kapelmistrza pułkownik i pyta:

— Bardzo ładne tango! Jak ono się nazywa?

Kapelmistrz wypręża się jak struna i odpowiada:

— „Tyś mój cały świat"! Panie pułkowniku!

Z JACKOWA

Nie prędko pójdzie w zapomnienie, podniosla i pełna powabu wczorajsza uroczystość, zakończenia nowenny do Najświętszego Serca Pana Jezusa która została ukoronowana intronizacją czyli poświęceniem Boskiemu Sercu całej parafji i rodzin jackowskich, oraz nader wspaniałą i budującą procesją z Najśw. Sakramentem na zewnątrz kościoła, na dziedzińcu parafjalnym. Czciciele Boskiego Serca szczelnie wypełnili wczoraj obszerną świątynię Pańską. Dziewice i Niewiasty z Apostolstwa Modlitwy zajęły miejsca w średniej nawie, a była ich pokaźna liczba. Ostatni dzień nowenny do Boskiego Serca odprawił ks. Hieronim Fabiański, C.R., kapelan Apostolstwa Modlitwy. Ostatnią naukę wygłosił O. Misjonarz J. Pietrzak, Salezjanin, po której dokonał ceremonji przyjęcia nowo zapisanych członkiń do Apostolstwa Modlitwy. Po intronizacji nastąpiło odśpiewanie litanji do Najśw. Serca Jezusowego i zaczęła się procesja. Wieczór był pogodny, cichy i spokojny, tak się nastrajał do wczorajszej uroczystości, że zapomnieć jej trudno. Dzwony kościelne rozkołysane, wydawały potężny dźwięk nabożny—iście modlitewny. Na czele procesji szły panienki z Apostolstwa Modlitwy, a za niemi posuwał się długi sznur małych chłopczyków strojnie ubranych i dziewczątek w bieli, rzucających płatki kwiecia pod stopy Utajonego w złocistej monstrancji, Boga. Za Jezusem, niesionym przez celebransa, ks. prob. S. Kowalczyka, C.R., pod wspaniałym baldachimem, posuwały się Niewiasty z Apostolstwa Modlitwy, ze świecami, a tuż za niemi szły w skupieniu Siostry Nazaretanki. Procesji towarzyszył śpiew chóru parafjalnego pieśni eucharystycznej „Twoja cześć, chwała," a lud rozmodlony podtrzymywał i wtórował pieśń w procesji śpiewanej. Całość imponująco się przedstawiała. Te nadzwyczaj piękne dźwięki dzwonów w połączeniu z rzewną melodją pieśni — napełniały powietrze, a głośne echa ich, wśród wieczornej rosy, rozlegały się daleko poza obręb parafji jackowskiej. Po skończonej procesji, Utajony Jezus z białośnieżnej Hostji, cicho, milcząco pobłogosławił wszystkich. — Zabrzmiał w końcu hymn dziękczynny, potężnie wydobywający się z piersi uczestników wczorajszej uroczystości, po którym zakończyło się ostatnie, pamiętne nabożeństwo nowenny do Boskiego Serca Jezusowego. Ci, którzy korzystali z tej nowenny przez regularne uczęszczanie i odprawienie spowiedzi św., a następnie przez pojednanie się z Boskiem Sercem w Komunji św., opuścili progi świątyni Pańskiej z zdwojoną energją i z wolą dziwnie spojoną ze źródłem dobroci wszelakiej — Chrystusem! ig.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

PRYMICJANT.



Ks. Bronisław S. Ostręga, C.R.

Szeregi wojska Chrystusowego powiększa jeden więcej wychowanek Kantowa, ks. Bronisław S. Ostręga, C.R., syn pani Marji (z Wielgusów) Ostręga, zam. pn. 1216 W. Huron ul. — (Ojciec ks. prymicjanta, ś. p. Paweł Ostręga, zmarł 27 listopada, 1932 r.) Odprawi on prymicje, czyli pierwszą Mszę św. jutro rano, o godz. 10, w kościele św. Jana Kantego. Asystę przy Mszy św. ks. prymicjantowi tworzyć będą: ks. prob. Władysław Bartylak, C.R., jako archiprezbyter, ks. Grzegorz Pałubicki, C.R., jako djakon i ks. W. Grabowski, jako subdjakon. Kaznodzieją będzie ks. Hieronim Fabiański, C.R., z Jackowa. Po Mszy św. odbędzie się obiad prymicyjny w sali parafjalnej.

I jak widzimy, szerzy się triumf Kościoła po całej kuli ziemskiej i bramy piekielne nie przemogą go.

Ks. Bronisław S. Ostręga, C. R., urodził się dnia 4 listopada, 1908 r. Nauki elementarne pobierał w szkole parafjalnej na Kantowie. Potem uczęszczał do Kolegjum św. Stanisława Kostki, które ukończył w 1926 r. Po ukończeniu kolegjum, wstąpił do Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców. Po należytem odbyciu wymaganej próby w Nowicjacie św. Józefa w Cragin, wysłany został przez władzę zakonną na studja filozoficzne i teologiczne do St. Louis, Mo., które chlubnie odbył. Wyświęcony na kapłana został przez J. E. ks. arcybiskupa Jana J. Glenona, D.D., w nowej katedrze św. Ludwika, w St. Louis, Mo., dnia 10 czerwca, br.

Ks. prymicjant po odbytych uroczystościach prymicyjnych, tudzież po kilkudniowych wakacjach, wróci do St. Louis, a to w celu uzupełnienia studjów. Ks. prymicjant ma siostrę w zakonie SS. Notre Damek, Siostrę M. Cantiellę, oraz braci i siostry: Władysława, Ewę, Antoninę i Alojzego. Bratową, Marję, z domu Kocołowską, Ostręga i siostrzenicę Dorotę.

Wybrane i szczęśliwe są te dusze, które poświęcają się całkowicie Bogu, a przez to zapewniają sobie pokój serca już tu na ziemi, a w niebie gotują sobie wysoki stopień szczęśliwości wiecznej. Ks. prymicjant poświęcił się stanowi kapłańskiemu i zakonnemu. Wyrzekł się świata i jego uciech, włożył na siebie jarzmo Chrystusowe i podjął się kierownictwa dusz.

POLSKA KSIĄŻKA TELEFONICZNA JEST JUŻ W CYRKULACJI.

Najpraktyczniejszą i najlepszą pamiątką Wystawy Światowej jest nowa Polska Książka Telefoniczna, zawierająca obszerny opis o Wystawie Światowej, ryciny z budynków wystawowych, miejscowości godne zwiedzenia, mapę miasta Chicago, drogowskaz dzielnic i wiele innych informacyj praktycznych i pożytecznych. Książka ta winna znaleźć się w każdym domu polskim.

Tą nową książkę otrzymają nasamprzód firmy, które ogłaszają się w niej, a ogólna dystrybucja, rozpocznie się w następny poniedziałek przez ludzi bezrobotnych. Cena tej książki pamiątkowej z Wystawy Światowej tylko 25c. Z racji pięcioletniej rocznicy jej wydawnictwa z książką tą jest dawany śliczny wachlarz jako upominek i kupon, upoważniający do zniżki na bilet przyjemnej przejażdżki okrętem S. S. Theodore Roosevelt po spokojnem jeziorze Michigan.

Na środę, dnia 12go lipca b. r. jest urządzana Wycieczka tym wspaniałym okrętem — miljonowym pałacu pływającym, wyposażonym we wszelkie nowoczesne urządzenia. System radjo nadawczy z rozgłośnikami na całym okręcie, sala balowa, orkiestra doborowa, jadalnia, pokoje klubowe, karciane i zabawowe do dyspozycji pasażerów. Muzyka, rozrywki, tańce i zabawy blisko przez trzy godziny czasu, a nadto prześliczny widok przy świetle księżyca, budynki wystawowe skąpane w powodzi świateł o rozmaitych kolorach, oraz przyjemny odpoczynek na modrych falach jeziora. Za okazaniem kuponu bilety te okrężne, w obie strony, można nabyć w biurze Polskiej Książki Telefonicznej po 85c dla wszystkich członków rodziny.

Okręt odchodzi z przystani o godzinie 9tej wieczorem, a wraca o godzinie 11:45. Objaśnienia w języku polskim o Wystawie Światowej, nazwy budynków i miejscowości historyczne.

Obszerne informacje o tej wycieczce znajdują się w nowej Polskiej Książce Telefonicznej na środkowej karcie niebieskiej. Po rezerwacje i bilety należy telefonować zaraz ARMitage 7767, gdyż będą zawczasu sprzedane wszystkie. W ostatniej chwili będzie zapóźno dostać się na okręt. (ogł.)

DLACZEGO PŁACZĄ.

— Tatusiu, dlaczego ludzie patrząc na ślub często płaczą?

— Widzisz to są ci, którzy sami już są po ślubie....